



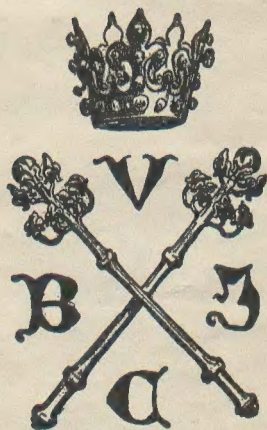
51275

Mag. St. Dr.

P

Mf.5882

~~IX. 8. 61.~~



51275

I

~~George 23.~~

~~XIV. 4. 12.~~

~~44. IX. 53.~~

WYMOWNY POLITYK.

JAKUBA BOCZYŁOWICA,

*w Liściach różnych z Responsami,
w Dyskursach Politycznych, w We-
selnych y Pogrzebowych
Mowach, &c. &c.*

do Druku podany.



w TORUNIU,

Nakładem JANA CHR. LAURERA,
Bibliopoli ibidem.

Roku wymowy Przedwiecznego Stora.

1694

Wydruk w drukarni J. C. Laurera.

VIVAT
WINKLER.



Inde tonans hOnor est fAmz super orbe soNantis,
WINKLER; oratorem, cûi mea penna dicat.

57275
T



Memu wielce Mościwemu
Pánu y Dobrodźieiowi,
JEGO MOSCI PANU
JANOWI WIN-
KLEROWI,
Naywyższemu Pisar-
zowi Skárbu Koronnego,
przy uniżonym ukłonie, perennem,
felicitem Author.

Wiem otym bárdzo
dobrze że vera laus
sciri fugit, á według Poety:

- - - nec Fascibus ullis
Erigitur, plausuve petit
clarefcere vulgi.

Lecz też y to mi nietayno, że
fugientem laudem honor
sequitur, á zátym humanita-
te nemo peccat. *V*Więc nie
wykroczy *V*Vymowny Poli-
tyk, lichego geniussu mego, gdy
przy uniżonym ukłonie, gar-
nąc się do Łáski y Protekcyi
*V*V. M. M. Páná, provolvi-
tur Pedibus, eò velociùs, quò

submis-

submissiùs. Y trzymam to
że mi benigna Auris Páná
mego, pozwoli audyencyi w-
tey lichy edycyi moiey, która
Oratoris candoris affectum,
ad effectum pod Nogi zklada
VV. M. M. Páná: calcare
pedibus wolno życziwości
obstrictum mancipium. Je-
dnák mam nádzieię że non
patietur repulsam, ten w slo-
wách wymowy swoiey zwią-
zány niewolnik, y owšem ie-
mu in vinculis Libertas łáski
Páńskiey będzie, gdzie złotá
w niewoli rezyduie wolność,

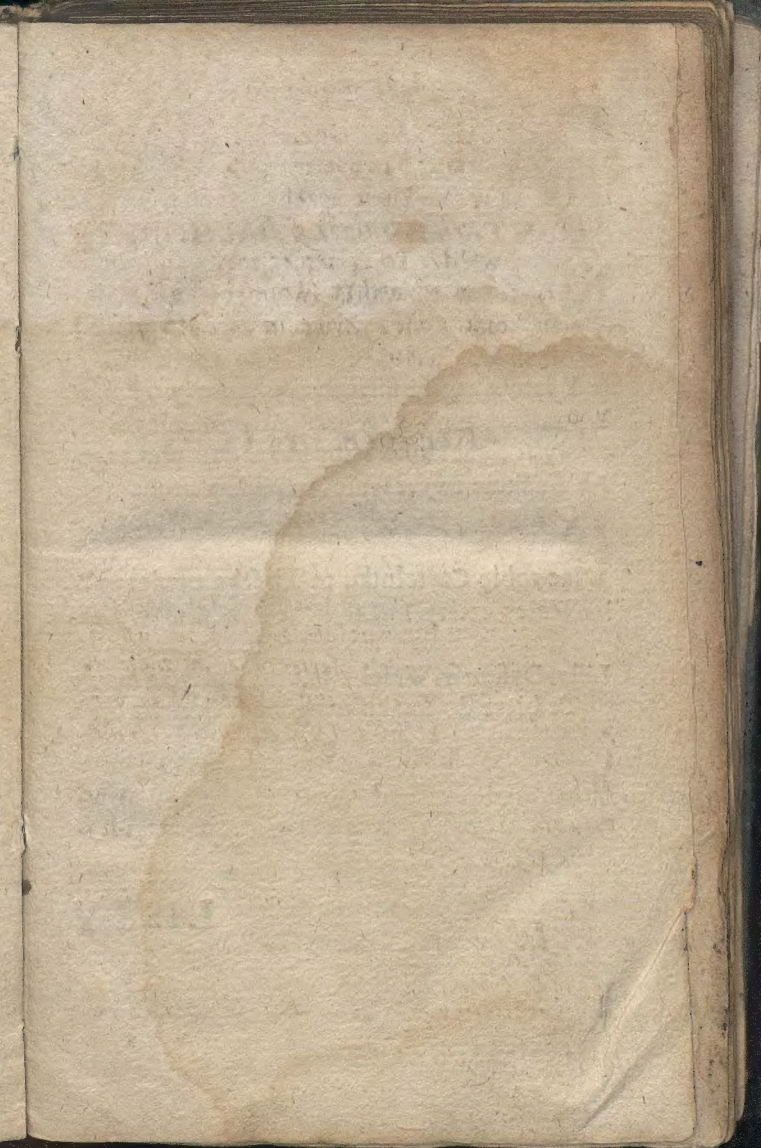
aurei affectûs ligata catenis.
Tu już V Vymownego Polity-
ká mego concluduię mowę:
verbo complector omnia,
iáko niegdy unus Plato, uni
pro omnibus exstitit, *ták y*
ia iezdem

W. M. M. PANA
Całego Prześcącego
Domu

Sczerzenayniższym

fluga

Jakub Boczyłowic.



Do Czytelnika Author.

N Apisano trzy rzeczy, iże swoy gust máią
Winu *Color*, y *Odor*, y *Sapor* przyznáią.
Y trzy smáki do smáku zwiászcza wnowalyi,
Y sztuká mięśá smaczna po postney wilyi.
Y pomarancz ná wety kto pátrzy ná niego,
Myśli sobie duszkoszby zażyć tak pięknego.
Ah smákuie zwyczajnie, y piękna uroda
Coż po Rozy, gdy drzewi są zamknione o-
groda.
Więc robie Czytelniku tę Xiążkę otwieram,
Wniey cztery smáki lichy mey mowy za-
wieram.
Listy, Dyskursy, Wesel z smutną śmiercią mowy
Te bierz do smáku twego, wszák mász druk
gotowy.

LISTY



LISTY W ROZNYCH MA-
TERYIACH Z RESPON-
SAMI.

Do Nájasnieyszego y Niezwycięzonego
Páná Nászego Miłostiwego Najniższy
ukłon, Márśa Polskiego.

H Erbowną Naiasnieysze-
go Páná Nászego Niezwycięzo-
nego uzbroiony Tarczą, Lotne-
mi Orłá Polskiego szkrzydłámí
Regis pedibus provolutus zkładam.

Adoracyą oraz nieprzyacioł Oyczyzny *devicta*
Arma, przy których, *hostium capita cadendo*, Náj-
iasnieyszego Thronu są *venerata Majestatem*.
Wszak ieść cały świat świadkiem, Chocim-
skiej, Wiedenskiej, Strygonskiej, y innych tak

wielu znacznych woiennych expedyeyi: *In hoc Telo victoria: Hoc sub scuto secura quies.* Wi6c *Immortalitati* n6 tey rysui6 Tarczy.

**Inte nOnn6 mANeNsLEchiaæ speS
Alma salutis?**

Supplika do Iaśnie Oświeconego Xiążęcia legomości Kardynat6.

Iaśnie Oświecony Xiążę P6nie, 6 P6nie
n6sz miłosciwy.

NIe omylił si6, ktokolwiek *Principum Nomina* bydż *terrarum* powiedział *Numina*, gdy sz, *quod Dii cælis, hoc terris Principes sunt.* Wi6c *Tante Majestati* przy naniższym ukłonie powinna odd6ci Vener6cy6 pokornie supplikui6c y żebz6c P6niskiey Ł6ski y Protekcyi, 6 to wtym, że &c. &c. z6 ktor6 wyświadczon6 Dobroczytność *pro felici successu* W6lszey Xiąż6cey Mości P6n6 Bog6 błag6c b6d6.

Impet drugiey Suppliki.

Titulus scribatur, ad quem competens.

B6d6c *aggravatus* od N. N. (*seriem rei 6 tui preiudicii pone*) dok6d bym tedy post *Dei Ma-*
iesta-

ieftatem recurrere miał, iedno do Pána mego Miłościwego, pod ktorego nogi, iako naniższy uklon moy, tak y tę pokorną zkładam *supplikę, ut non patiar injuriam.* Za co Máięstatu Boskiego błagąc, *obligatissimus aviterne* zostając.

List oznaymuiacy o śmierci Iáśnie Wielmożnego Jegom. Xiędza Szczuki Biskupá Chełminskiego.

Mniewielce Mości Pánie.

Jeszcze do czasu nie doszłe żniwa 30. Junii *Janni presentis* 1694. godziny 4. po południu, śmiertelną Kosa fata zaczęły zbierać; gdy iáśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Szczukę Biskupá Chełminskiego, Herbównemi Jegoż Grabiami śmierć ná dziewięciu Gorách Chełminskich zagrabiła, y przy Troistych Jegoż Brogách, *immortalitati* wystawiła *trinum Colossum.* Lecz wolelibysiny byli *vivo dare solatia & applausus,* niż *mortuo lachrymas;* który & *Dei cultum,* & *Orbis Lechici vultum,* záuwsze miał ná oku. Wtym kończę, że umarł. Teraz życia lepszego życząc WMM. Pánu zostając.

Respons na tenże List.

O Zniwách śmiertelney Kosy awizy, przy śmierci świętey pamięci iásnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Biskupá Chełmińskiego odebrawszy, y iam też o swoiey pomyslił krescencyi, iáko widzę *falces* ná żniwa gotuią *fata*: y tegoroczney krescencyi kłosy nie uydą Kosy. Y tákci się zaiadły *fata* że tych ktorych *consilio vivit Patria* śmiertelną kosą Koszą; czego tá śmierć Jegomości Xiędzǎ Biskupá Dokumentem. Lecz *etiam post fata vivit in pectoribus nostris, viret in recenti memoria, viget immortalitati*. Ktorey y ia podległy: być się piszę
WMM. Páná.

List oznáymuiacy o Przyszłych Sejmikách.

Mnie wielce Mości Pánie.

O sǎm u nas slychǎć, to *denuntio* WMM. Pánu że ogłoszono Seymiki *pro die N. Mense N.* dáy Boże áby tá *vox* szczęśliwa byłá, *ut sit vox Dei, vox populi*, y áby ná tych sejmikách; *affectum Boni publici deducar ad effectum*, lecz obawiam się *ne verba volent*. á osobliwie tám *ubi vocum multitudo*, gotowa *linguarum confusio*.

Atoli

Atoli co się tám dżiac będzie oznaymieć *quam citissime* WMM. Pánu, ktorego zostawam &c.

List oznáymuiaey o rozerwánych Seymikách.

Mnie wielce Mości Pánie.

Z Al się Boże że tak *irrita vota* nasze, ktore to im bárziefy wyfokiemi dowćipámi, y racyámi, *alta petunt*, tym pręcey *casu graviore ruunt in profundum*, gdy *in immensam abyssum* oyczyny ruiny. Więć gdy się seymiki zerwały, toć y nápięte *Boni publici* prysnęły nádźieie. Atoli uslyszemy *ex eventu rerum*. A teraz zostáię WMM. Páná.

List prośsacy w pewney do siebie konferencyi.

Mnie wielce Mości Pánie.

R Ożni różne Awizy różfiali, z ktorego siewu niewiem czy ná wfzytkich rolách buyny obfit zrośnie. A day Boże, *usq; ad messem finis mus crescere*. Ja tym czásęm *inter aristas Arion* wdzięcznie kwitnącym przypátruie się kłósom, zktorych iáki by emolument być mógł, proszę

do siebie WMM. Páná ná wysokiey wági, y u-
wági konferencyą.

Respons ná ten List.

TA krescencya o ktoreym WMM. Pan pi-
szesz, widzę ieszcze *ad effectum* nieprzyzła:
gdyż iedno kwitnąć poczyňa, drugie rośnie,
trzecie *cedit fatis*. Więc śnádno koniekturo-
wać mogę. Ze kwitnącym nie doszła doyrza-
łość, zktoreyby *messis gloria* być miała. A wrym
concludo, crescant ad nostram messem. Ostátek do
konferencyi zostáwuję.

List o wakanśách oznáymuiacy.

Mości Pánie Bráćie.

WEsołe awizy, lotnym impetem przy ukło-
nie moim WMM. Pánu oznáymuję: *eò ci-
tius quò promptius* o wakanśie N N. teraz tedy
res non patitur moram, gdzie *volenti nihil diffici-
le*. To *raptim calamo, in rapinam cedat* WMM.
Páná,

Ná ten List Respons.

Mości Pánie Bráćie.

ZA wyświádczony bystro lotny áffekt uniże-
nie

nie dziękuję WMM. Pánu iednák niechcę *alijs* *magis meritis praripere palmam*: chybá żeby *virtutis comes*, bylá *invidia*. Nie chcę rák być śpiesznym *ad premia*, gdyż *non me tali dignor honore*: musiałá by to *de Dei Calculo* tá mię *fortuna* potkáć. Więć tedy *Deus vota ferat*, przy iednostáynym *consensie* WMM. Páństwá zostá-
iać.

List awizy niebezpieczne około Ordy y Turká oznáymuiacy.

Mości Pánie Braćcie.

BY też kędy, y kiedy miałá uwagá wagę, y odwaga, powagę gdzie by sił swoich brá-
łá, chybá *vim vi repellendo*. Oznáymuię WMM. Pánu, że Orda gráśluie, Turczyn íwą potęgę stworcuie: słowem ná nas wśzyrkich czuie. *Hydra insatiabilis*, ktorey y trzy części światá *non sufficiunt*, ieszcze czwártey chce, ktora áby iej stanęłá wgárle. Y teraz rák swoje Ordą gráśzu-
iać wywarłá impety, że *extra Podolia fines* dal-
fzey sobie pozwólá konsistencyi, *per tela & ignes* w Polskie wdzieráiać się Páństwá. Więć gdyśmy stráćili substancye, łóźmy kości y zdro-
wie násze do ostátka, *aut vincendum aut morien-
dum* niech nám do końca będzie. Wliadáymy

przeciwko nie przyjacielowi, y WMM. Ichmo-
ściow ánimuy.

Respons ná ten List.

Z Listu WMM. Páná zrozumiałém, że iuż *inclinat* nászã Patria, gdy iey *fundamenta* kru-
szą: *antemurale Christianitatis* przy Kamiencu
corruit, y Podole wustáwicznym od Ordy roso-
le, toć rzecz oczywistá, chyba że nas sám Bog
salwować będzie: Boć iuż *Patres Patria defici-
unt*, y Synowie Oyczyzny znużnieni wsiłách
swoich, słabiec muszą, Tu iuż nam o sobie my-
ślić trzeba, stráciwszy substáncye, iednakowb y
życie tracić. Zczym się deklaruię VVMM. Pá-
nu. Zostáiąc *propensissimus*.

List o szczęśliwey z Ordy wiktoryi oznáymuiacy.

Mnie wielce Mości Bracie.

Jeszcze nam nie trzeba desperować, gdy Pola-
kowi w swoim Polu, Mars pozwala tryumfo-
wać: Chwálá Bogu, mamy wilka w sieci, gdy
Ordy pokonała chytrość, y ten, który *circuens*
był *quem devoret*, lotnym okrągiem swoim w-
ręce się násze dostał: gdyż go sámá zdráda
póbi-

pobiłá, manu Divinâ nam ſuppétias dante. VVięc
gdy corruit, Lemma dáć mu Fuit. To oznáymi-
wſzy zoſtáiąc.

Reſponſ ná ten Liſt.

Moſći Pánie Brácie.

Iż prętkiey wiktoryi tryumfowác ták bárzo,
nie potrzebá: boć to bywa, *hodie mihi, cras*
tibi, á oſobliwie u Ordy, ktorá to *fugiendo vin-*
cit, y gđzie iá od ſiebie widźiſz, tám ku ſobie
obáczysz, iáko IchPoſeł powiedział Alexandro-
wi wielkiemu: *uno eodemq, impetu & fugimus,*
& vincimus. Y im dáley od obozu ſtoią, tym ich
pręcey w náſzym obozie ſzukác trzebá. Atoli
de hác victoriâ niech *potentia Dei* będzie wy-
chwalona, y owszem przy náſzey ochocie VViel-
możnością ſwoią niech uskromi Tátarskie
Kráie.

Liſt oznáymuiaćy że woysko do zwiá- ſku ſię bierze.

Mnie wielce Moſći Pánie.

Niewiem co zá racya, woyska náſzego
zwiáſku, czyli práca, czy nie płácá? gdyż
y ná práce y nie płace nárzekáią, iedni mowią:
A ſ Ze

Ze krwawie zaśluzona, *virtus meretur pramia*, drudzi *inferunt*, że *nervus belli est pecunia*: inni zaś: *is nempe auro bibat, cui dulce ferrum est*: a náostattek *concludunt*, żeśmy pro *salute Patria*, zdrowia náŕze, y subſtancye potrácili. Y toć rzecz godna uwági: ſuſzna ieſt kontentowác odwagi, iednák teſz *discretiane opus*, oſobliwie gdy nie pienieſzna Polska od nieprzyſiacioſ wniwecz obroconá, choć by chciała Marſowi *emerita* płaćć *merita*, kiedy ſamá máſto co ma, trudno: *nemo dat quod non habet*. Jednák obiecucie: *est quia non potuit dicere, dixit erit*. zapłata VVoyskowa. Toć ten nieſuſzny związek oznáymiwſzy VVMM. Pánu, nierozerwáney ſię recommenduie Bráterskiey przyiáźni. Zoſtając VVMM. Páná.

Reſpons ná ten Liſt.

Mnie wielce Moſćci Pánie.

L wagi, wagi, y powagi gođzien liſt VVMM. Páná, który *typum veritatis*, drukuje *calamo*: Lecz tam ktoſ powiedział: Kárta pápier, ſłowo wiátr, pióro z ſkrzydeł: y tego ſię trzymáią woyskowi, zkáđ *ex nunc*, do skutku ſwoje intereſſa chcą przywieſć. Jednák niedziwować, gdyſz Mars, ogniſty, gorący: *impetu ſwego* záttrzymać nie moſze, y ztáđ y woyska do kon-

konfederacyi idą. Lecz iák prętko Phaeton *Solis equos duxit*, iák też sam *evertendo in favillam* poſzedł, świat zapáliwszy. VWięc życzył bym Ichmościom *ne volent cum Icaro*, aby im skrzydła nie ogorżały, wſzákże *Patria sunt Filij: non poſt ubera matris depaſcantur*, gdyż ich nie ná to Mátká Oyczyzny z rodziła, y wychowała, aby im ſię zęby ná właſne pierſi Mátki ſwey zaoſtrzać miały. Czym liſt moy konkluduiąc. Zostaie VVMM. Páná.

*Liſt proſbacy ná Complanácyá
Przyacielską.*

Nie nowiná dobrym Przyacielom dobre áffekty, we złe obracać efekty: zkąd, y podczás bywá *amicus persona, inimicus cauſa*. VWięc y ia VVMM. Páná ná komplanácyá Braterską, z Jegomością N.N. wielce proſzę, który áffekt efektem życzliwości moiey, odſłużyć winien zостаie VVMM. Páná.

Reſpons ná ten Liſt.

Mnie wielce Mości Pánie.

By też więkſza y przed Bogiem y przed ludźmi przyſługą była, iáko Przyacielskie kom-

komplanować, y do iednostayney ryzy wprowadzić sercá: VVczym ochotnie zechcę przyśłużyć VVMM. Pánu.

*List oznáymuiacy że się komplanácyá
rozerwátá.*

Mnie wielce Mości Pánie.

DObrze powiedziáno że ná upor lekarstwá nie mász,| gdyż ząwziętość *per tela, per ignes* iść gotowa: Aczci *primi impetus non sunt in nostra potestate*. Lecz *affectus moderandi*. Już tedy iáko widzę, muszę *ad tempus* cierpieć, *furori opponuiac Christianum amorem*: ále boię się *ne patientia vertatur in furorem*. VVczym List moy konkluduię, á VVMM. Páná zostáwam.

Respons ná ten List.

Mości Pánie Braćie.

Wielce żáłosny zostáwam ták z drogi, iáko y trudu VVMM. Páná żeś *irrito conatu*, nie skończywszy komplanácyi powrócił do domu. Niewiem czy *sic voluere Dñ*, czyli *pertinacia inhumana, humana*. Jednák ieszcze to może *mederi* temu, *est modus in rebus*, co do *conference*yi zostáwuię z VVMM. Pánem.

**List uskárzáiacy się ná Práktyká.
že spráwę przegrał.**

Mnie wielce Mości Pánie.

Nieszcześnieść moiá. czy právem, czy nie-
právna spráwiedliwością pokonána, de-
kretowáná zostála, czyli też PánáPráktyká, wten
czás trapiła Hektyká, že *in paroxismo* nie mógł
respondere rationibus, y ták w tych suchotách o-
schła spráwá moiá. Lecz niedźiw: zwyczáynie
tego febrá trzęsię, kto komu málo, álbo nic
przyniesie. Juž teraz, ná drugi raz będę mędr-
szy: kto smáruie ten iedzie, iáko widzę gdy
sniádanie iest dobre; iuž nic po obiedzie, stá-
ło się: przegrałem spráwę. *Sero sapiunt Phryges*:
teraz mię Pan Jurystá rozumu náuczył *Practicè*
dáć mu było, nie *speculativè*: toby też on był
practicè postąpił, *non speculativè* przez žęby ga-
dáiác y zdaleká ná spráwę pátrzáiác.

Respons ná ten List.

WYdziwić się VVMM. Pánu nie mogę ná co
nárzekáš? iesliś miał spráwiedliwą, lecz
śnáć nieprávna, iesli právna, to spráwiedli-
wą. Y Jurystá w tym nie winien, že przegrał, bo
się referował *ad Jura á pono humanitatis & di-*
sereri

serationis VVMM. Páná. Záczyń że tám & in A-
ctis & in factis mało ználaš, przegrał, ná dru-
gi raz w káżdey sprawie miéjszek á pilność
miej VVM. Pan po gotowiu to wygrána bédzie.

List krotki sekret oznáymuiacy.

Mnie wielce Mości Pánie.

krotkim wierzem piśę M. Pánu.

Rozum, słowo, Uczynek, wszák nas wszy-
tkich sądzą,

Ci co te rzeczy máią, slubuię nie zbłądzą.

Mądrymu dość námięnić, á wtym konkluduię,

Niech rozsádek Twoy czyni, o có konkuru-
ię.

Ná ten List Respons.

Mości Pánie Bráćie.

Wiesz, zá wiesz piśę, niewiem o sekre-
cie,

Gdyż go nie piśesz: nie dowierzász krecie.

Dobrześ uczynił: iednák mysli twoiey

Dość zechęć czynić z życzliwości moiey.

*List Radzaey się co ma czynić
z zła żona.*

VViem

Wiem o tym bárzo dobrze że głupiego
 ieśt skárzyć się ná złą żonę przed kim, bo
 znieny małżonek sobie spráwiedliwość uczynić
 może, iednák *quisque in re sua talpa*, nie tylo
 zley żonie lecz y iám sobie porádzić nie może
 człowiek, áto!i užalić się nie zawadzi ná zle-
 go przyiacielá, ktory to *de meo cumulat, alius*
dat, hic prabet favorem, illic amorem, hic asse-
ctum, illic effectum: á w tym gdy z ápprehensyey
 małżonek ná zdrowiu się chwicie, to Jeymość
 ah żałośna, á przecię się śmieie, tu cię szkomo
 cáluie, á cálując pluie. Co tedyby z taką robić
 proszę o porádcę VMM.P. biwszy iá to złą, nie-
 biwszy, ieszcze gorsza, choćbym iá też powi-
 wszy iák dziecie przez trzy dni nie odwiłaiąc
 chciał kołysać, toby *et à fece et à face* zapálo-
 ney cholery iák od siárki wytrwác bym nie-
 mogł, przywiązawszy iá u sosny w lesie, y tám
 ná záuśzony iád y trućiznę, bący by y komo-
 ry nie chciały nacierác, woląc swoje zdrowie,
 niż z niey spożywienie, bá y niewiem czyby iá y
 sosna ztrzymála, tak kładę, że gdyby można
 z náture swoiey, dla pokoiu ná insze miejsce
 by się przeniosła; bá y ziemia niewiem iák iá
 ztrzymać może ále nie dziwuie się, nic iey po-
 tákiey száfalsnicy, toć y do piekła dyábli iey nie
 przyimá bo dosyć swey biedy miáwszy, ieszcze by
 znią większą mieli: dopieroż o niebie nie py-
 táy, bo

tám spokojni ludzie. Gdzież ią tedy podzieć? to ią z wiatrem ná powietrze puścić? dármo, bo iesli wychry wielkie ieszczeby większe były, y fale ná morzu, y co teraz drzewa, potym by y mury się wáliły. To ią w piec rozpalony wrzucić? y tenby rozwaliłá swoim piekielnym ogniem konkluduię: Zywcem wdziáło wbić á wystrzelić ná wiatr.

Respons ná ten List.

Mości Bracie.

Dziwuię się, y też nie dziwuię VVMści, że z desperacyi szaleiesz, boć zła kobieta zawrociłá głowę, aleć przecię nie ták desperácko. Dáy dyáblu pogębie, á nie státkowi nieprzeciw się, wszákże *sapientis est dissimulare*. Zkobierá wojować nie iest Kawalerska, y owszem pluń, á pokiń iey wszystkie fantázye, dośyć ci ma bólu kiedy dzieci rodzi, prawdác że iey to nie szkodzi, aleć przecię poczuie. A w tym nie szaley, y owszem twą sławę okryi honoru płaszczem.

List do Dámy od Kawálerá.

LOtnym impetem bo áffektem nániższy ukłón

kłion do nozek składam WMM. Pánny: y o-
wšem skrzydłáým sercem pod sáme stópki
sunę:

*z Sámej Olympu gory
Gdzie Jowisowe cory
Rowne urodzie twoiey
Ponetą tey drogi moiey.*

Y kusznác grzeczney Dámie kłaniác kuszná ná
ták slične się słońce zapátrzywác, do ktorego
oczy tesknica zdeymuie. Więc dla odległóści
mieyscá ponieważ sámy być nie mogę, przynay-
mniey ten list niech mię WMM. Pánnie repre-
zentuie gdyż iezdem VMM. Pánny sczyrzem
życzliwym y uniżonym flugą.

List drugi wteyże Máteryi.

A Madame, Madame.

BY ktowiedział w iększe paroxismy serca,
nieuleczoną chorobę y owšem gotową
śmierć, gdzie kto kogo kochá, á gdy niewidzi.
Wszak zwyczajnie sercem żyjemy, sercem u-
mieramy. Więc tedy WMM. Pánna nie bę-
dziesz tak tyranką sercá mego, żebyś mu zyczy-
ła śmierci, y owšem ponieważ się twoią nie
może cieszyć pręzenscą, bez ktorey umiera,
zechcesz go przynaymniey listem twoią ręką pi-
B sánym

śanym ożywić. O cō przynayniższym ukłonie,
uniżenie proszę.

List wteyże Máteryi.

A Madame, Madame.

Już to trzeci List do WMM. Pánny z ukłonem
moim dyriguię, á resposu doczekać się nie
mogę, niewiem wczymem takim ná nie łaskę
zárobił. Jeżeli wtym że listownie á nieustnie kła-
niam WMM. Pánnie, czas mi támuie drogę, lu-
bo bym rád ptászkim przeleciał, kiedy tak go
spodárskie iáko y potoczne sprawy ná głowie
ciężą. Jednak y te pokinawszy iáko náypřecy
kłaniać zechcę WMM. Pánie zostáiąc.

List od Dámy do Kawálera.

Zem tak dłuго nieodpisowała WMM. Pánu,
gdyż te wšytkie ukłony ná moiey zawiesi-
łam deliberácii, ktore gdy uważam, wdzię-
cznie przyiawszy, zá nie dziękuię: Affektem
niepogárdzam, lecz widzę woli Bożey do efek-
tu niemász. Więc y sam siebie y też ręki swo-
iey do listow WMM. Pan nie rácz trudzić, kto-
rego zostawam.

Re-

Respons ná ten List.

Mościá Dámo.

JAko widzę žem z áffektu WMM. Pánny wypadł gdy z przyobiecánego effektu. VVięc długo niebawiąc, tym kończę:

Ty o mnie niedbáš á ia tylo troie
 Ty mnie odrzucáš, ia y serce twoie
 Przyiázn nie bylá, ktora być przestáie,
 Tá się twej zemná nie tášce oddáie.

List prośbacy na Wesele.

Mnie wielce Mości Pánie.

DObrze powiedziáno; *Astra regunt homines, sed Deus astra regit.* VVięc *astra rexere* intencye Jegomości NN. w dom moy *Deus direxit*, gdy *ad conjunctionem votorum* swoy ferował dekret. Zkąd skulźnic nazwać mogę każdą Pannę niebém, którym sam Bog dysponuie. Do woli tedy stosując się Boskiey, Akt weselny złożyliśmy pro die N. mense N. ná ktory uniżoność moia Braterská Grzeczności VVMM. Páná y Zjeymościa uniżenie prosi.

Respons ná ten List.

GDy o Ráiu á o Niebie *controversia*: zǎwsze wdzięczna y przyjemna bywa, á osobliwie, gdy tego dwoyga iest *indissolubilis animorum conjunctio*: y ktoż by sobie w Ráiu y w Niebie być nieżyczył, chyba *sibi inimicus*. Já tedy *ad hac Astra* żechcę ná rożkas VVMM. Páná *properare*, ktore *luceant cælo Lechico* uprzeymie życzę.

*List w teyże Máteryi.**Ná wesele prośbacy.*

OCzywistá rzecz, że woli Bożey trudno y owżem niepodobna iest się sprzeciwić. VVolá tedy Bożá, wołáła w dom moy Jegomości N. N. VVięc co rozkazáła, tom ia uczynić musiał, Corkę tedy moię oddawám zá dożywotniego przyjaciela pomienionemu Jegomości *die N. mense N.* Ná ktory Akt uniżenie prośzę VVMM. Páná aby życzliwość Braterska nie miała excuzácyi.

Respons ná ten List.

JAko VVMM. Pan dowoli się stosuiesz Boskiej, ták y ia do intencji VVMM. Páná stosować

sować się muszę, ná ktorego rozkaz *ad nutum* zawniżem *paratissimus*: Náprzod tedy *confirmet vota qua operatus est Scrutator cordium Deus*, czego teraz *calamo* winszuję, á potym sam *in presentiâ meâ*. Zostając VVMM. Páná.

*List wteyże Máteryi prośbacy
ná wesele.*

Czyli ná wesele, czyli ná Pogrzeb mam pro-
sić VVMM. Páná: ná wesele, gdy Corę
moię wydawam zá Jegomości N. N. ná Pogrzeb,
gdy iey z domu pozbywam, *usq; ad mortem* od-
dając iá przyszłemu małżonkowi, toć iuż u-
mrze prezencyi moiey. Jednak *mortem sequi-
tur vita, Patri mortua, Marito vivet*: Y tu we-
sele y smutek: Smutek Oycu, że cory pozby-
wá, wesele Małżonkowi, że nabywa przyiacie-
lá. VVięc tedy y ná wesele prośzę VVMM.
Páná y ná Pogrzeb *pro die* N. Ich Akt wesołościá,
moy smutek prezencią zechciey kontentować.
Zá co *obligatissimus* zostając VVMM. Pánu.

Respons ná ten List.

ZAdumiałem się List ten przeczyrawszy wy-
sokiey rozumu wadze y uwadze VVMM. Pá-
ná:
B 3

ná: gdzie wesele tám pogrzeb! kto chce niech uważy, á sercá przyjacielskie ná staterze zważy. VVięc *ad utrumq;* iezdem *paratissimus*, ná wesele y ná ten pogrzeb stáwię się, ná wesele, że VVMM. Pan ukontuiesz Jegomości Páná młodego intencye, ná pogrzeb. Ze w grobowcu sercá iego swoię pogrzebiesz corę w tym zostáię.

List prośbacy ná Przenosiny.

Mnie wielce Mości Pánie.

Nie to sztuka *incipere*, lecz *finire dimidium facti qui bene cepit, habet.* á w tym *cepta non concludere*, nie byłoby *perfectum opus*: á osobliwie *finis coronat.* VVięc ia *ad hunc finem* intencyi Jegomości Páná młodego, to iest ná przenosiny prość VVMM. Páná. Aby który *Actus principium* ozdobiłeś prezencją twoią, tak też & *finem* grzecznością twoią zechciał *concludere.* Za co ia *obligatissimus* zostáię VVMM. Pánu.

Respons ná ten List.

Mnie wielce Mości Pánie.

Jako widzę że *principium* w oddáney Jeymości

ści Cori swoiey, zá dożywotniego przyjaciela Jegomości N. N. ták y *finis* do wesołości przypadł VVMM. Páná. VVieć dáy Boże *adificare* ftawę Domu VVMM. Páná, *utinam & consummare*. Toć iuż ná ten nieodbity sztych ftawić się muszę y grzeczności VVMM. Páná moią *correspondere* grzecznością. VVczym dekláruję że iezdem VVMM. Páná życzliwym.

List uskarzáiacy się ná niešťczęście że się ná weselu popili y pobili.

Mnie wielce Mości Braćcie.

Czymoda w polskiey szkodzie chodzi czy szkoda wmodzie, moda Polska podpić y po-
bić szkoda: zapłacić. Niešťczęście moje przy o-
chocie Jegom. N. N. y do polityki mody, y do
szkody mię przywiodło. Popilifmy się, pobili-
fmy się. Zmiłuy się rácz *mederi* temu, y nas
poiednać. Zá co zostanę *obligatus* VVM. Pánu.

Responf ná ten List.

Mnie wielce Mości Braćcie.

Tak to piiána spráwa umie, że zápomni y
o rozumie: gdy wina po doftátku fantázya
niema ftátku, naylepszą rzecz podpiwszy sobie.

położyć się w Leczayską grobie, á ná záiutři zmártwychwstawszy, fantázyc przypomniawszy, przeprosiwszy dáć ręce obieczonego ia *ad amica-
bitem compositionem* zyczę VVMM. Pánu.

Listy Pogrzebowe

od

*List Matżonka ná Pogrzeb zaprasza-
iacy matżonki swoiey zmarley.*

Mnie wielce Mości Pánie.

Vota nas złączyły Boskie, *fata* rozerwały, ań
lepiej było nieznác przyiaciela, niż się
z nim rozłączać. Lecz wszyscy widzę iesteśny
podlegli *fatis: metam properamus ad unam*. VVięc
y ia *ad hanc metam* chcąc *Coloſſum* wystawić *Æ-
ternitatis* małżonce moiey w śmiertelney trun-
nie, y oſtátnią oddać przyiacielską życliwość
proszę ná ten Akt VVMM. Páná *pro die N.* co
odſłużyć winien zoſtáć VVMM. Páná.

Respons ná ten List.

Mnie wielce Mości Pánie.

CO Boskie złączyły *vota*, tego y śmiertelne
fata rozerwać nie mogą, gdyż *anima im-
mortalis*, nie śmiertelną przyiacielowi swemu
w fer-

wsercu swoim zapisała rezydencyą. Toć y VVMM. Pan po w okowánym, od Bogá przyiacielu nie desperuy : ktory *effatis Dei, cessit fatis*, y owszem ieszcze *gratiam lucrari* u Páná Bogá może, ktoremu VVMM. Pan *in tumba exstruis Colossum*. Ciebie *immortalitati notum faciet*. Ná ktory Akt y ia ochotnie będę. VVMM. Páná.

List w teyże Máteryi ná Pogrzeb zaprasáiacy.

Mnie wielce Mości Pánie.

Czyli życie czyli śmierć popłaca rád bym wiedział : Kto umrze życia nieutraca : y owszem żyć pocyna, y táć fantázya z śmierci małżonki moiey, smutek mi rozbiia. Jednak darmo : kto umarł iuż ten leżeć musi, ah ná śmiertelnym łózu : toć y ia się kładę? ná iednymże śmiertelnym łózu przy małżonce moiey ná pogrzebowy Akt prosząc VVMM. Páná.

Respons ná ten List.

Mnie wielce Mości Pánie.

Tak życie iák śmierć płaci á nam osobliwie *cui náści contigit mori restat*, gdyż *uno eodemq₃ ubere vitam mortemq₃ sugimus*, ziedney
B 5 pocho-

26 *Listy w Różnych Materyiach z Respons.*

pochodzący mátki, do iedney się wracać musimy *de pulvere ad cinerem*. VVtym konkluduję. Zyczliwość moię ná Akt pogrzebowy prez zencyą moią ofiáruię zostáiąc VVMM. Páná.

List Pogrzebowy w teyże Máteryi.

BYtesz gdzie mogła wydać się przyjacielska przyiáśn, iáko przy śmierci, gdzie *ultima vota & fata cadunt*. Nie to sztuka być przyjacielem zá żywotá, ále áż do śmierci konkluduię y po śmierci. List ten czyli *lacrymis* czy *atramento* piszę. Zál uwagi niema: Proszę tedy do pomożni VVMM. Pan záłości po przyiacielu moim w czym smutne serce moje rozwe-felisz gdy przybędziesz. Zá co *obligatissimus* będę VVMM. Pánu.

Respons ná ten List.

Słuszna iest rzecz *afflictum consolari*. VVięcy sáma *christiana & humana vocatio me evocat*, ábym záśmuconego, przynáymniey przyjacielską uciedzył prezencyą co ochotnie uczynię, *ut sim dolori luctus, mœrori solatium*, bytnością moią. A teraz zostáię VVMM. Páná.

TYTU-

TYTUŁY DO LISTÓW RÓŻNYCH.

Tytuł Króla Jegomości Pana naszego. Miłościwego.

Najjaśniejszemu, Niezwyciężonemu Pánu Nászemu Miłościwemu, J A N O W I Trzeciemu, Królowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu, Ruskiemu, Pruskiemu, Mazowieckiemu, Zmudzkiemu, Kiiowskiemu, Wołhynskiemu, Inflanckiemu, Smolenskiemu, y Czerniechowskiemu, &c. &c. &c. Pánu Nászemu Miłościwemu.

Tytuł Królowey Jegomości.

Najjaśniejszey M A R Y I, &c. Królowey Polskiej, Wielkiej Xiężce Litewskiej, &c. (*toż mbytko pisać co y Królowi Jegomości*) Páni, á Páni Nászey Miłościwey.

Xiążęciu Jegomości Prymasowi.

Jaśnie Oświeconemu Xiążęciu Jegomości M I G H A Ł O W I ná Radzieiowicach R A D Z I E I O W S K I E M U, Świętego Kościoła Rzym-

Rzymskiego Kárdynałowi , Arcybiskupowi
Gnieźnieńskiemu, Legatowi Urodzonemu, Kro-
leństwá Polskiego Primateowi y Pierwzemu Xią-
żęciu, Pánu memu Miłościwemu.

*Jegomości Biskupowi Krako-
wskiemu.*

Jásnie Oświeconemu Xiążęciu Jegomości
N. N. Biskupowi Krakowskiemu, Xiążęciu Sie-
wierskiemu, Pánu y Dobrodźcieiowi memu Mi-
łościwemu.

Innym zaś Ichmościom Biskupom.

Jásnie Wielmożnemu Jegomości Xiędzu
N. N. Biskupowi N. Pánu y Dobrodźcieiowi
memu Miłościwemu.

Ichmościom Suffraganom.

*Tytuł tákomyż iáko Biskupom Ichmościom,
gdyż też są y Biskupami.*

*Ichmościom Woiewodom, Kasztelanom
y Urzęnnikom Koronnym.*

Jásnie

Jásnie Wielmożnemu, memu wielce MM.
Pánu, Jegomości Pánu N. N. Woiewodzie *vel*
Kasztelánowi N. Pánu y Dobrodźcieiowi memu
Miłościwemu.

Ichomościom Opátom.

Wielmożnemu Przenaywielebnieyszemu,
memuwielce Mościwemu Pánu y Dobrodźcieio-
wi Jegomości Xiędzu N. N. Opátowi N. MM.
Pánu.

*Ichomościom Stároštom y Urzennikom
wyższym Woiewodztw.*

Wielmożnemu memu wielce Mościwe-
mu Pánu y Dobrodźcieiowi Jegomości, Pánu
N. N. Stároście N. memu Mościwemu Pánu.

*Tytuły uniwersalne, iáko to do Prze-
wielebney Kápituły.*

Jásnie Wielmożnemu, Wielmożnym, Prze-
naywielebnieyszym Ichomościom Biskupowi N.
Suffraganowi N. Prałatowi, Kánonikom, y całey
Przewielebney Kápitułe Gnieźnieńskiej, &c. *vel*
Kościoła Kathedralnego Gnieźnieńskiego, Pá-
nom y Dobrodźcieiom moim. Ich.

*Ichmościom Kánonikom osobliwie po
Łáćinie piśba :*

Perillustri & Reverendissimo Domino, &c.

*Tytuł uniwersalny do Ichmościow
ná Seymik.*

Jásnie Wielmożnym, Wielmożnym moim
wielce Mościwym Pánom y Dobrodźcieiom ná
Seymik frzedzcki zgromádzonym, Pánom mo-
im Miłościwym.

*Tytuł uniwersalny do Tribunátu
Koronnego.*

Jásnie Wielmożnemu Przenaywielebni-
czemu, Jásnie Wielmożnym, VVielmożnym Ich-
mościom, moim wielce Mościwym Pánom Pre-
zydentowi, Marszałkowi y wśzytkim Ichmo-
ściom Deputátom y Sędźziom Tribunátu Koron-
nego Piotrkowskiego, Pánom moim Miłości-
wym y Dobrodźcieiom.

*Tytuł uniwersalny do Magistratu
Krakowskiego.*

Po Łacinie.

*Nobilibus, Excellentissimis, ac Spectabilibus
Dominis Proconsulibus, Consulibus, Totiq, Magistratui
ac Officialibus, Sacra Regia Majestatis Metropo-
litana Urbis Cracoviensis, Dominis, Patronis, & Be-
nefactoribus Colendissimis.*

Po Polsku.

Szłachetnym Ichmościom moim wielce Mo-
ściwym Pánom y Dobrodźcieiom Miásta Jego
Krolewskiey Mości Metropolitańskiego Krakow-
wá, Jegomości Pánu Burmistrzowi y Całey Ra-
dzie Szłachetnego Magistrátu, Moim wielce
Mościwym Pánom y Dobrodźcieiom.

*Inſe Tytuły Liſtowe bárzo ſnádne o-
sobliwie wzwyczajnych Liſtách
Przyiacielskich w ktorych to
tylo kłáda:*

Memu wielce Mościwemu Pánu y Do-
brodźcieiowi, *vel* Brátu, *vel* Przyiacielowi, &c.
Jegomości N. N. MM. Pánu.

Pioro

Pioro Orła Polskiego
WIEDENSKA y STRYGON-
SKA opisuiące
EXPEDYCJA,

*W Roku 1683. Dnia 12. Septembra
wygrana.*

Wiedeńskie pişę y Strygońskie boie,
Mam zã átráment krwawe Marşã
znoie,

Ktore zemdliły Turczynã potęgę (gę.

VWięc w tryumphalny woz dwa Orły zprzę-

Acz ieden czárny jest dwoistej głowy,

Lecz iednogłówny ciągnąć znim gotowy.

By też y w nagłym lotu swego pędzie

Nic mu ná siłách, ni ná skrzydłách zbędzie

Y iuż pod VViedeń Orzeł Polski leci,

Gdzie Turczyn swoie pozástawiał sieci

VV sídła, dwu Orłów chcąc złápác zdrádliwie

Lecz sam w swej sieci uwiązł nam szczę-
śliwie.

Ledwo pod VViedniem Turczyn się ítanowi

Asz íanczãrowie do szturmú gotowi,

Których Generał Szteremberg przywitáć

Był gotow; więc iák zápoczęło świtáć.

O pier-

O pierwszym Szturmie myślą w gotowości
 Ochotnik stoi w ognistej czerstwości,
 Których południe gdy dobrze rozgrzało,
 Do szturmu Bando gorące wydało.
 Na rostkach skoczą, już z dział echo dąwszy,
 W Wiedeńskich murów trochę nąpsowawszy.
 Lecz tę gorącość prędko zagaśiła,
 Nieustraszona Szterembergą siła?
 Gdy ich potędze mocny odpor dała,
 Wnet z pyśney dumy ich tryumfowała:
 Zkąd z nosem odyść, y to nie zupełnym:
 Bisurmam musiał, w stydzie iednak peł-
 nym,
 W więc na drugi raz lepszą sobie tufy
 Poprawę, z większych gdy ognia działruszy,
 Tam w małym czasie odpocząwszy sobie,
 Znowu szturmuie w tey iak przedtym dobie,
 Jednak daremno mozg fuszysz nieboże,
 Machmet Cesarzem być w Wiedniu niemo-
 że,
 Im więcej strzelasz, tym kul więcej dąiesz
 W Wiedniowi, zątym niedziw że przegraiesz.
 A ieslić mało, więcej trzecięm razem
 W weźmiesz, gránatnym od Wiednia żel-
 zem.
 Y tak się stało: zakładają Miny,
 Dla przedzey Wiedniá mocnego ruiny,

Zktorych gdy iedna muru nãruszyłã,
 VViedeńska siła iuż w słabości byłã,
 Ktorey Szteremberg serce ánimuie,
 Odpor wyćieczkã gdy dãć rozkãzuie.
 Tu też po bokách z dział gościa witãia
 Aż prędko curuk Turcy nãwracãia.
 Jednak nyc Turczyn tym nie desperuie
 Owżem tym wiécye ieszcze się sforcuie
 Szturm generálny w krotce obiecuiãc,
 VV nim sobie dobre wszystko ominuiãc.
 VV tym iuż też słabiec nędzny VViedeń poczał,
 Gdyż żadnego dnia sobie nieodpoczał,
 VVe dnie y w nocy czuynym być muśiawszy,
 Nuż od Powietrza śniertelnie ztrupiawszy,
 Boskiey pomocy wyglãdãiac z niebã,
 Y siły y też nie stało mu chleba.
 Już, iuż nã schyłku, ginãć trzebã było
 Aż z Krolem Polskim w tym VVoysko przy-
 było.
 VVnet obumãrły VViedeń żyć poczyna.
 Zãraz *Te Deum laudamus* zãczyna
 Zdesperowane siły ánimuie,
 Do Bissurmãnã swe dziãłã rychtuie :
 VV tym Elektorow VVoyskã też przybyły,
 Aby Turczynã spólnã rękã zmyły
 VV Dunãiu, ktory był ulubił sobie
 VWięc Turczynowi myślã o załobie.

Gdy

Gdy iuż VVoyskowej rady w tym záżyli
Pod VVieden z Krolem Polskim się zbliżyli.
Bez Láś dzień y noc o iákiey przeprawy
Záżyli! przyzna Polak Niemcom práwy,
Siebie y konie lub dość potrudzili
Przecię Ordynáns, by się dobrze bili
Sálwuyćie VVieden (Krol rzekł) dziś wam káže
Dla wiáry, przy was zdrowie moje wáže
Niech się nie pałtwi pogániná ręká
Nád Chrześciány, Boze pomoż, klęká.
VVięc o godzinie osimey zaráz ráno,
Gdy VVoysko násze iuż uszykowáno,
Odważny Hetman Krol Nász Miłościwy
Obrońcá wiáry: krwy Pogáńskiey chćiwy
Zetrzeć się z Turkiem á mężnie rozkazał,
Boiáźnią, sławy by żaden niezmázał.
VVięc w imię Boże skoczą ná potęgę
Turecká, ktorey zaráz dáno cięgę:
Raz z Láchem ztárszy zaráz ućiekáią
Ná pomoc Ordy dáremno wołáią.
Bo też y Ordá sobie nie dufáła,
Kiedy potęgá Turká szwáńkowáła,
Poczáwszy z ráná aż do sámej nocy
Lách swey probował ná ich kárkách mocy.
Y szturm dáremny ktory przypuścił,
Y tám tych nási láńczárow wybili.
Z Pola spłoszywszy nuż w pogoń zániemi,
Lubo iuż dobrze Końmi znużnionemi.

Jednak noc, dáley bić ich niekazafia,

VV czym im ciemnością swoją zfołgowafia.

VVięc w ich Obozie Mars nasz noclegowaf

Musiał, a jutro za niemi wędrowaf.

VV tym Krol Jegomość nasz niezwyćiężony

Złomawszy Turkã musiał być ztrudzony.

VVięc iuż doVViednia: ledwo w Bramie stanie

Aż *vivat, vivat Rex*, Niemcow wołanie

To nasz *Salvator*, to Pan wykrzykuią,

Ci suknie, ci zaś Ręce mu całuią,

Do Kościoła go Szczepanã świętego

Prowadzą hurmem, tryumfuiącego

Vivat Rex nawet w Kościele wołafia

Lub ciżżey każą oni zagłuszać.

Y tam *Te Deum laudamus* zaczęto

Gdzie Krol, zwycięstwã celebruiąc święto

Padł Krzyżem, Bogu za ten cud dziękuiąc

Y to Zwycięstwo iemu przypisuiąc.

Tam powinności gdy uczynił dosyć

By lud do domow swych szedł kazał prościć.

A w tym Sztaremberg przynamniemy do rana

Panã poprosił, w czym mu łaskã dana.

Y rãm szczęśliwie Krol Jegomość zpoczął

Poki dzień dobrze iuż świtać niepoczął

Gdzie po Mfzey świętey trochę pośiłony,

Tęsknić poczyna do VVoyskowej strony.

VVięc tam niebawiac za VVoyskiem pospieszył

Zwycięscã, którym gdy się Mars ućielzył

Pod

Pod Nowe Zamki za Nieprzyjacielem
Gonią, lecz Parkan widzę będzie celem.
Aczci Janczów blisko sześć tysięcy
Y tu zginęło, lecz potrzebą więcej.
Więc idą dalej po Nieprzyjacielu
Zamierzonego upatrując celu
Asz ku Parkanom zbliżać się poczeli
Gdzie Turcy zdradą na nich nastapieli,
Więc nieostrożność szwankować musiała
Lecz swego w krotce dobrze wetowała.
W kilka dni, Strygon niechay powie szczerze
Jeśli źle Polscy stawiali Rycerze :
Prawdać dni dwiema bez szwanku nie było
Lecz źle się padło, lepiej pokrzepieło
Jak wśiedli nasi na nieprzyjaciela
Jednym machnieniem, głów ich padło wie-
la.
Hurmem do Mostu uciekać poczeli
Kończyć niechcieli co ongi zaczęli
Ci na most, drudzy prosto z mostu w wodę
Ten już lep zalał, a ten płocze brodę :
Ten z koniem pływać choćby chciał niemoże,
Chwieją się wszyscy iako w kłosach zboże
Drżą, a w tym y Most od strachu upada
Tu już nie jeden życia wnet postrada
Wala się z Mostu, ieden na drugiego
Leć, do centrum Dunaju samego.

Ták cięszkiey krzywdy którą uczynili,
 Mołt niemogł ztrzymać, chciał by się topili:
 Acz ieszcze drudzy po wodzie pływali
 Lecz też Kulami po łbu dobrze bráli
 Skryć głowę w wodę źle, źle ią ukazać
 Krwią swą pogąńską musieli się mazać
 Swiadczy Sylistrvski Báśso, przy Dunáiu
 Czyliś był w piekle powieć czyli w Ráiu
 Widziałeś że iuż drudzy dobrze bráli
 Y tyś wziąć przyszedł. więc cię dárováli
 Lecz twoim zdrowiem, ktorego niewzięli
 Ják Báśfę tym cię Polacy podćieli.
 Mołt się załomał lecz go Polak stáwił
 Gdy Turkow w wodzie wyżej nád most pła-
 wił.
 Gdy ich ták wiele legło, nyc po moście
 Po kárkách ichże przeszedł iák pochroście
 Pytác Dunáią iák się zá was wstydzieł
 Który krew do Bud niośł áby z was szydzieł
 Więc Bog pochwalon niecháy zá to będzie
 A znowu niech nám ná pomoc przybędzie.
 Niech Orzeł Polski Boże w twoiey síle
 To ptáitwo w moment ugánia ná mile,
 Ják dwoistemu, ták jedno głównemu
 Pomosz Orłowi bo Chrześciánskiemu
 W swiáto Xieźycá niecháy Pogáńskiego
 Niezmrugłym okiem pátrzą Tureckiego.

Niecháy

Niecháy go zácnią skrzydłami swoiemi
 Niecháy nie świeci iuż więcey ná ziemi,
 Niech w tryumphálny woz ten záprzężeni,
 Będą Orłowie ci niezwyćięzeni.
 Niech trupim prochem záfypuią oczy
 Bissurmánowi kędykolwiek skoczy:
 Rospostártymi skrzydły niech proch wzbudzą,
 Ku niemu lecąc, biiąc niech nie mudzą.
 Mężni Orłowie teraz wászę sponę
 Lud Ghrześciáński bierze zá obronę:
 Wy drugich Orłow zá sobą pobudźcie
 Spiących, skrzydłami swoimi obudźcie
 A skupiwszy się w to drapieżne práństwo
 Uderźcie, niech zna Orłow to motłástwo.

WYMOWNEGO

POLITYKA

DISCURSY POLITYCZNE.

1. *Dyskurs, że spráwiedliwa Woyna przeciw Turczynowi.*

Już też dosyć hárda Othomáńska Hydrá po-
 zwoliła sobie, gdy swoię Dumną, z cudzego
 szumną uczyniła głowę, onęsz *alieno* innym
 C 4 z rąk

z rąk wydarty koronując *Diademate*, z kąd to *superbum caput*, nã cudzych wyniešione karkách, nietylko *Lechici Regni solium* lecz teŝ *Supremum Imperii solum ambit*: y ták iák się tá Hydrã ro-
spošcierãć poczętã *Plus ultra* swoiey założytã
Conšistencyi *per tela & ignes* w cudze wdzierã-
iãc się Pãñstwã. Pewnym tego documentem
ták wiele Bisłurmãńskim gwałtem wydartych
Prowincyi, iasnym dowodem *Occidentis Imperi-
um*, ktore niedawnym czãsem *violentum curren-
tis Thracica Luna impetum* ledwo *Lechicã mole*
zãtrzymãło: y Podole iuŝ w dole, y z Kãmien-
cã iuŝ niema Polska Laurowego Wicncã, kto-
rym go niegdy y postronne przyozdobiły krã-
ie, gdy go *Antemurale Christianitatis* bydŝ tytu-
łowãły. Zãprawdę ták z *Cunctatorem* iák z *Qrã-
torem Fãbiuszem* trzymam ŝe *adversus inferentem
damnum iusta ultio est*, słusznã tego konãć przez
ktorego ŝwiãt ledwo niekona, ktorey *veritatis lu-
cem* przy Othomãńskim Xieŝycu krotkã obiã-
šniãm Historyã.

W Ięc od Othomãñ Pierwszego, pierwszã
potęgę zãczynam Othomãñskã: By y sã-
mo Bithyny niorze w atrãment się obrociło
ieszcze od Roku 1301. toby *Posteritati* druko-
wãło ŝe tãm 10. lat grãssuiãc Othoman, *Christi-
nos premendo pramium* odniosł, gdy pierwszym
Krolem Tureckim nãzwãny. Zã ktory honor
chcac

chcąc się popisać dąley Roku 1307. Wyspę Rhodias odebrał, gdzie spocząwszy sobie snem zasnął śmiertelnym. Lecz nieśpi Orcan drugi po nim Othomáński Krol, który w Roku 1330. u sławnego Miásta Prusiam, Pogáńskiey sławy, a więcej Chrześciskiey dokazał ruiny, tę Fortecę szturmem zruinowawszy, piekielny ogień Othomáńskiey Hydry, krwią Chrześciańską gásił w pień wszytkich, wyciąwszy. Następnie Roku 1372. Trzeci Turecki Krol Amurath, który w małym wieku wiele nárobił złego, gdy Prowincye Serwii y Bulgáryi zwoiował y podbił. Po nim w Roku 1374. Czwarty Báiazeth, ten Xiążę Bulgáryi, imieniem Cratericum zniozszy z Rycerstwem zagubił, gdzie dobrze się záprawiwszy Roku 1376. wtárgnął w Bosnyą w Croacyą, w Skławonią, Bálbonią y Wołoską ziemię we 300000. ludá, gdzie *funditus* zruinowawszy, 100 tysięcy ludá zábrał w niewolę. Dąley ieszcze Bissurmáńska postąpiła Potencya w Roku 1382. gdy Wielkiego niegdy Constántyná nie mnieyszy Constántynopol pod moc swoię podbić chęciała iednak *tot virium & virorum potentia minus potuit*. Lecz nie tu *metam Thracicus* záłożył *furor*, idzie dąley w Roku 1396. przeciw Węgierskiemu, Fráncuskiemu y Burgundy Woytku, było 80000. Fráncuzow y Burgunczykow 60000. Konnych, piechoty 24. tysięcy.

tyfiące, gdzie w Bulyáryi pod Miástem *Nicopolis* pole sobie dáli, gdzie *magna clades* Chrześcian, Turecka Vićtoria. Tu ná odwrot Báia-zeth do Constańtynopolá idzie, onże powtórnie obległ lecz dáremnie, ná którego Tyránná wszechmocność Boska Krolá Affyryiskiego Támerlánesá przepuściłá, ten 200000 Turká zbił y sámego Báiazethá zábrał w niewolá, którego złotym zkrempowawszy láncuchem, w Kłátkę wśádzić kazał y po Azyiey wozić, po którego kárku y ná Koniá wśiadał. W Roku 1408. szósty Krol Turecki, Máhomet który ośátek Serwyi Skláwonyi y Wołoch pod moc Turecká podbił. Ten pierwszym się Cesárzem názwał Stolicę w Adryáno-polu sobie obráwszy *in Thraciá*. Wyszedł ten *in Anno* 1411. przeciw Krolowi Węgierskiemu Zygmuntowi którego Woysko zniósł. Nástępnie po nim Amurath drugi Turecki Cesarz w Roku 1439. który *in Rascia Sinderoviam* Stolicę odebrał y Xiążę Despotá z Rycerstwem wszystkim zábrał, samemu Xiążęciu y dwiema Synom iego oczy wylúpić kazał y 12. tysięcy Chrześcian w niewolá zábrał. W tych czasích sławne Miásto Wenecyánom *Thessalonicam* odebráno. Idzie dálej tenże Amurath *Anno* 1444. ná morzu probuje szczęścia pod *Hellepontem* 60. Okrętów Chrześciáńskich zbiwszy. W-

krotce potym w tymże Roku 11. *Novembris*, idzie pod Miasto Wárnę gdzie 30. tysięcy Władysława Krola Węgierskiego zniósł, y sam Krol poległ. W Roku 1445. opánował tenże Amurath Miasto w Corynthy *Isthmum* y wyplondrował *Peloponnesum*. Anno 1446. tenże Tyran w Węgierskie, y Polskie wtárgnął Páństwá zktorego Chrześciánie z wielką prawdá klęską, Wiktoryą otrzymáli, gdyż nászych 60. tysięcy y z Hetmánem ległó, ktorey *cladem* y śmierć Syná Cesarzá Tureckiego niepowetowálá, ktory táńże zginął. Roku 1448. zakupiło się znowu Woysko Chrześciáńskie w Węgrzech, ktore chciáło w Turecką ziemię wtárgnąć lecz y táń nieszczęśna ná nich *clades*, ktorych z sześciudzieśiát tysięcy ledwo tysiąc uszło. Nástępuię ná Páństwo Osmy Turecki Cesarz Máhomet w Roku 1452. ktory ná Greckie Miásta swoię wywárł potęgę, Athen, Munichiam y Pirræum splondrowáwszy w popioł obrocił. Lecz przyszły Rok 1453. ieszcze nieszczęśliwszy Chrześciáństwu, w ktory tenże Máhomet *die 9. Aprilis* Constántynopol obległ y szturmem go *die 29. Maji* dostał, gdzie y sam Cesarz Chrześciáński zginął w brámie. Máło co spoczáwszy Máhomet, idzie pod Belgrad w Roku 1456. iednák táń 40. tysięcy stráciwszy Woyská że wstydem

odszedł.

odszedł. Nágradził iednąk sobie Anno 1458. gdy Corinthum Miásto Greckie, zaś Anno 1460. Trapezunt y Wyspę Lesbum odebrał. Wyworo-
rowała się dálej tego Tyránna *licentia* gdy w Roku 1464. przyzwanego do siebie Xięzęcia Mi-
zięńskiego z skory odrzeć kazał, Bratá iego y siostry w niewolą zábrawszy. Niedługo po-
tym gdy sławny Scánderbek umiářł w Roku 1467. dostała się w moc Turecką Epirus Pro-
wincya że wlyztkimi Miástami y Fortecami. Anno 1468. zbił tenże Máhomet Syryczykow y
Egipcyány, odebrał Miásta Narrut y Sándalot
gdzie Rycerstwo támeczne z Wieze kazał po-
zrucác, á lud pospolity wyćiał. Dálej ielzce
rospościera się potęgá Turecka: w Roku 1470.
we trzydziestu dniách tenże Máhomet odebrał
Nigropontum lecz *non sine clade* swoich ktorych
támże 40. tysięcy zgubił. Tegoż Roku wpá-
dli Turcy do Dálmacyi y Syryi, tám pałac wlyz-
tko ruinowali y wielkie lupy odebrali. Anno
1473. wtárgnęli znowu Turcy z wielką potę-
gą do Węgier tám wiela tysięcy ludá wyćieli
y wiele w niewolą pobrali. Ná Londzie spro-
bowawszy tak wiele rázy Fortuny, idzie Máho-
met ná Morze 1479. Roku, gdzie wielkie Miá-
sto Hydruntem, Leucadiam, Cepháloniam y Za-
cynth y przy nich 200. Miast Chrześciáńskich
odebrał, po ktorey ruinie y sam Máhomet ná
ciele

Ściele y ná duszy *curruit* gdy umarli wiele náro-
biwizy złego Roku 1481. Tureckie *Sceptum*
dostało się Báiazethowi który Weneckie Pán-
stwá splondrował, Dalmácyon, Methon y Co-
ron odebrał, ogniem palił, y 40. tysięcy ludu
których morzem nie mogli przewieść pościnać
kazał. Po nim w Roku 1522. Soliman Cesarz
w 400. Okrętow obległ Wyspę Rhodis, tak dą-
lece że się przez Akort musiałá poddać, do
ktorey w dzień Bożego Narodzenia wieżdzał.
Tenże Soliman Roku 1526. zbił Węgierskie-
go Krolá Ludwiká 29. *Augusti*: w ktorey bitwie
nietylko sam Krol zginął, ale też Chrześciań-
skiego Woyská 30. tysięcy. Po ktorey klęsce
Roku 1529. Turcy Budę miásto Stoleczne w-
Węgrzech odebráli. Tegoż Roku udał się ten-
że Soliman we 300000. ludu pod Wiedeń,
do ktorego 26. *Septembris* począł szturmować,
ktorego niemogąc dostać musiał że wsty-
dem y z utratą 150. tysięcy ludá odstąpić,
wszytkę iednąk Rákuską Prowincyą o-
gniem y mieczem zruinował: Roku 1532.
tenże Soliman wziął fortecę Węgierską Gintz,
ktora przed tym kilkónaście rázy dobrze mu
się opárła. Tenże Soliman 1537. *Anno* 150. O-
krętami obległ Wyspę Wenecką Corcyrá na-
zwáną, którą z wielkiey części zruinowawszy,
ustąpić musiał. Roku 1543. pomieniony Soli-
man

man obległ y zřaz odebrał stárożytne Bisku-
pie Miásto Strygonium. 1552. Roku udał się
Máhomot Báśśa we Stukroćsto tysięcy ludá pod
Miásto Temeswár, ktorego przez Akort dostał,
lecz go nie dorzymał bo Celárskie *praesidium*
kazał wyciąć. Anno 1558. odebrał Háli Báśśa
Copozinwár y Wáborz zdráda. Ieszcze dáley
Soliman obległ fortecę znáczná Zygiet, ktorey
w Roku 1566. 5. *Septembris* szturmem dostał.
1574. Roku wpádli Turcy w przedmieścia For-
Cányzá ktore zgruntu ász pod sám Zamek spa-
lili y wiele ludá wycięli. 1584. Anno splondro-
wał Turczyn Krámská zięmię, tosz uczynił Ro-
ku 1587. Zygiet, Mohatz podpadł, y one ode-
brał. Roku 1592. powtore wtárgneli *in Croa-*
tiam y pográniczne wzięli Fortece Cráśtánitz y
Wyhitz, gdzie nie dáleko wystáwili nowá for-
tecę Petriniam. Tegosz Roku 17. *Septembris*
nápádło 12. Tysięcy Turkow ná 7. Tysięcy
Chreściáńskiego Woyśká niedáleko Petrinii kto-
rych *tanta clades* że ledwo z Chreścian 80. lu-
dá uszło, po ktorey klesce Zamek S. *Georgii* o-
debrał. Roku 1595. odebrał Sinán Báśśa
obronne Miásto názwane *Dotis*. Roku
1596. wzięli Turcy Fortecę Erlá, Roku zás
1597. Tureckie y Tátárskie Woyśka odebrá-
ły Fortecę Wáitze, w ktrotce potym poddáły
się Miásta Pápá, Comorá, Babocy Cányzá. Ro-
ku

ku 1602. z rąk Chrześcijańskich Stołeczne Miasto Białą Banię Turcy wzięli. Anno 1603. Wándalską ziemię *funditus* zruinowali Turcy. Roku zaś 1604. odebrali Miasto Pest pod Budą. 1605. Roku wzięli Nowigrád. 1614. Roku odebrali Turcy Lippe, Geneo, Solimos, Totwárágdá, Márgitę, Monostor, y Arad. Anno 1644. poddał się Rakocci, Xiążę Siedmiogrodzki, w Turecką Protekcyą. 1660. Anno odebrali Turcy Wárádyn po którym zaraz przyszłego Roku w ichże dostała się ręce Fortecą Zekielchayda. Zpod fortece poszła pod Nowe Zamki Othomańska potęgą w 1663 Roku które 26. *Septembris* pod swoją moc podbiła, w krotce potym *in Octobri* Nistrę y Nowemiasto y Lewentze Roku zaś 1664. odebrali y zruinowali Nowozałożoną fortecę Serinwár, gdzie wiele krwi Chrześcijańskiej rozlali. Dosyć lichą w Cesárstwie y w Węgrzech Tyran nárobiwszy, ieszcze się kuśił o Cándyą, którą przez 20. lat infestując Roku 1669. 6. *Septembris* pokonał y odebrał. Lecz y Polska przed ząwziętym Tyraną *furorem* wybiegąć się niemogła gdy w Roku 1672. zrzenie polskiemu wystąpił oku. Kámeniec wzięwszy y wszystko prawie Podole w którym cząsie y Lwow sam ledwo się wyprosił, więc niech uważy każdy czy mścić się nieustanna swcy krzywdy Chrześcijaństwu.

II. *Dyscurs, toż approbuiacy.*

Obszerny Dyscurs szczupłym zámykam periodem: niech się Láchowi Láconizmem mowić godzi: *Virtutis Comes invidia*, rzek by kto że Woienney fortuny y Turczynowi zazdrościć niepotrzebá; ktorey krwáwym dobíiał się potem: *Nunquam tam celebrer ni patuisset erat*, nie zbił by był, gdy by się był nie bił; kro *corrui* *Lemma* dáć, *suit*. Aleć przecię *quisq, sua sorte contentus* być powinicń: Niechby się był Sárá-cen swoią contentował fortuna, ręká Pogáńská *ad Christianum brachium* nienáleżała, która y teraz ták *Imperii* iáko też *Reipubl. Polona* *Corpus* sobie przywłaszczyć chéiała: Więc ja trzymam że *justum bellum* przeciw Turczynowi; słuźna tego woíować, który chéiał nieślusźnie tryumfować.

III. *Dyscurs, Domatorá niegáni.*

Pochwaliwszy Domotorá, wędrowna mi zgá-
 Experiencya; Lecz ia od spáscy iey zábiegę:
disce domi qvalis debeas esse foris, fundamenta ie-
sit, kto w domu *profecit* y dobrze ówo przyślo-
 wie Polńkie, że u ludzi niezgádnie czego się
 domá nienáuczy. Ale co więkřza y wędrowny
experiment mńieyby się pożywił gdy by nie u
 Dome-

ię tedy nã wagę y uwagę kãżdego co mu się
wędrowna podoba Experyencya.

*V. Discurs, że do Experyencyi pieniędzy
trzebã, a osobliwie Zol-
nierskiey.*

KAżda przy dostãtku lepiej się exercytuie
experyencya, iużby to źle gdyby iey nã
czym zchodźcie miało, zkąd ma w Szkołach
aureum Jazonã *vellus*, ma w Nauce *Galen* *opes*, ma
w Jurydyce *Justinian* *Honores*, więc y w Obozie
Virtutis premia mieć powinna, aby tym bãrziej
przećiw nieprzyjacielowi itãlsza y trwãlsza by-
ła, *belli Nervo* trzebã iã umocnić y ubogãcie: *is
nempe auro bibat cui dulce ferrum est*, y kusznać
stãłMãrlowã złotem *ponderare*, ktora woennym
żelazem *aurea Saturni tempora* kowãć umie:
bez zelãzã trudno zlotã kopãć a osobliwie nã
twardym Mãrsã gruncie *pacem auream*. Słuszna
tãkiego robotnikã złotem odwãżyć y *premiare*,
ktory krwiã pierwey zãpoćci czoło nim *Victoria*
dostãnie Skãrbu.

*VI. Discurs, Zapłãtę Woysko-
wa approbuie.*

ut plura dare possint ale y owżem ut plus pota
plus impleantur aque, Danaidum dolium w be-
zdenney zãłóżywszy chćiwości.

VIII. Dyskurs, że droższa skapość.

Godna zãprawdę pochwały *liberalitas* lecz
większey *tenacitas*, iużby był dawno świat
nic nie miał, gdyby był wżytko rozdał, *libera-*
lem zãwżze być *oportet memorem egestatis*, boć
to *nimum extinguit. Sic da, ut semper tibi dare*
sufficiat. Nie chwale owey *munificentiam* kto-
ra to potym sãmã o chleb proši, *moderata du-*
rant, zkąd ubogã Hoyność, bogatã widziemy
skapość, pomierney y ia życylbym kãżdemu
liberalitatem.

IX. Dyskurs, że Chćiwość nie zbogãci.

Jako *liberalitatem*, tãk też *tenacitatem* kto
chwalił niepobłãdził, obiedwie te pochwały
godne gdy nãzbyt nie wylewãią zbrzegow lecz
w swoiey porze stoia, ćiekãwa iednak chći-
wość nãgany nieuydzie, zwłãsczã gdy z inwi-
dyã w iedney sworze chodzi. Y nie iednemu
tã lorna chćiwość dãie się w znaki, gdy *tolun-*

tur in altum, ut casu graviore ruant, nie iednemu chćiwemu do lotu lkárowi przygorzały skrzydła, y *Phaëton* lub ná powożie Słońcá niebesieczny, lepiey mu rey chćiwości odechćieć się było. Zturbowány y *Themistocles* ktoremu *ob Miltiadis trophaea* y wypáć nie da zazdrośna chćiwosć, ktora dla *Herculesa* mocy y *Thezeusza* poturbowała siły, á przecię chćiwosć czego chćiała nie dokazała. Zkąd słusznie *inferre* mogę że zbyteczna dáremna chćiwosć więcey stráci niż zbogáci.

X. *Dyscurs ná Dyscurs, że Chćiwym być nie závádzi.*

Y Popędliwa chćiwosć y leniwá gnuśnosć nagány godna, áleć przecię *pulchrum est virtuti invidere*, zkąd spieszna zá sławą chćiwosć nieraz *constitit ad gloria metam*. Y nikći tego niezgáni *Juliuszowi*, że o Wielkiego *Alexandra* uśiłował Cnoty, ktory ná Obraz iego pátrząc nie raz záplákał, że mu *in atavis vere* tryumfálne nie doyrzały Laury, gdzie iuż *Macedo* nád całym práwie tryumfuiąc światem *Autumnus* odpráwował. Godna táka pochwały chćiwosć, godna *Encomium*. Do ktorey ábym y ja *Polską* záchćcił *Generositate, Heroica ma-*

forum facta nã Grobowym wystãwiam Kátáfál-
ku; ktore by y w śmiertelnym rozzarżone
prochu *Lechie Indolis* zápalály fercã ad pul-
chram *virtutis* ánimuiąc *amulationem*, ktorá się
w niżey położonych Pogrzebowych czyta
Mowách.

XI. *Dyscurs*, Animorum życzy Conjunctionem.

Niemászci iáko miła zgodã, *animorum con-
iunkcya* trwãle y stãle *corpus* czyni: zkąd
document, że *sublato capite cetera languescunt
membra*. Niemász iáko zgodna *unitas*, która
uno animatur spiritu: gđzie niezgodã iuż rãm
pewna szkodã, iáko kiedy wstãnie

Fálã nã Trypontydzie, wielkie zãmiesãnie

Po powietrzu się dzieie, gdy się niezgodzãią

Vypãdşy z Eoly z sobã się spierãią,

Razem V Vychry, to *Corus* z iedney wyprzec stro-

Uśituię *Affrikę*, to zãś *Aquilony*

(ny

Z *Austrami* się pãsuia, to Eury to Noty

I innych *Ethesiow* niezmięzone Roty

Z boku się przerywãią, á wodã w tym stona

Metem się iednym czyni będac poruśsona.

Co wşytko wicher, *dyscordyã* sprãwiła, zkąd:

I Okręt nã Morzu sive strãcimşy żagle

Ginie niespodżiemãną śmierciã, tonąc nagle

Kędy

Kędy do szczęśliwego bieg torował brzegu
 Notus z boku przypadłszy, we wszystkim go biegu
 Wraży na Hak, y próżno prącić bokami,
 Próżno w gruncie piaszczystym zapiera drogami.
 Tak niezgodą wichrzyć zwykła, tak ruinować
 umie, którą to Regna & Provincie dilabuntur.
 Godny perennitatis druku y ow Testament Kro-
 lą, który zachęcając do nierostayney zgody Sy-
 now swoich, Tuzin strzał w kupie złamać każ-
 demu rozkazał, czego żaden dokazać niemógł,
 aż po iedney wymuiąc strzale, pojedynkiem
 wszytek skruszył tuzin, zkąd dał im *ad intende*
 y testamentem zalecił *unanimitatem*. Więć flu-
 szna *ad animorum conjunctionem* każdego ani-
 mować, która *inspirat animam & vitam*.

XII. *Dyskurs, że za młodu' zaráz*
ad fortitudinem animi brąć się
trzeba.

Podobał mi się ieszcze w Kolebce Herkules,
 ktorego dzielna w dzieciństwie mężność
in cunis reprezentuje Mężem, gdy w pieluszcza-
 nych więzách y węzów wiąże, zkąd za młodu
animi sczepiona *fortitudo*, gdzie *in viridi* po-
 częta *crescere*, tam *in arido* y po siedmiugło-
 wney Hydry Karkách chwalebną odprawiła *mes-*
sem: Prawdác

Ze iáko młody Lew poki się nie czuie
 VV síle ieszcze dziedzicznej, tym się kontentuje.
 Co kiedy po przeległym ugonimssy leśie
 Srogi Oćiec że swego towu mu przynieśie
 Aż iáko mu páznokty nádrośną y żęby
 Już z Oycemskiej obroku niwygláda gęby,
 Lecz oczy ku onemuś podnióży Láswi
 Ná swą stronę ugánia y sobie iuż towi.

Y máły Alexánder wielkiego w dziecínstwie
 ánimusz, gdy sílnego ferca, w dziecínnych sí-
 łách síłu Wiktoryi zazdrościł Oycu, zá zle má-
 iąc y opłákiwáiąc, że mu *ad vincendum* nic prá-
 wie niezořtáwił *hostes*; *quid vincam, si omnium*
victor Pater. Y pięknać to záraz á *teneris* ugá-
 niác się do cnoty, trwáliza tá *fortitudo animi*,
 ktora ná pierwszym młodości zářádzona fun-
 dámenćie, zkad á *minori ad maius* przy wro-
 dzoney cnoćie *incrementa* bierze.

XIII. *Dyskurs, Lekkomysłność* *řkodźi.*

Niedármo lekkã lekkomyślność zowia, gdyż
 iák prędko y lekko z płochym lkárem wy-
 leći w gorę, ták prędzey y lżey lub *graviores ca-*
su ruit in profundum; wláśnie iák kiedy dziar-
 ko y śmieie

Sokół młody z dziedzicznej mając to dźwignię
 Wyle ci na Apenin, tam z nieostrością
 Upatrzyniwszy na stwarcie Kaczkę śląską
 Uderzy się o kamień albo Rąbłę którą.
 Aż go skrzydła opuścza, y z swego się męstwą
 krotko cięży.

Czego y lotny lub bez skrzydeł Phaeton pe-
 wnym documentem, gdy bystro lotne Solis e-
 quos, po szerokim rozpędziwszy Olympie, w-
 bystym biegu szwankował. Lecz z Ikaremu
 do morza:

Jaako wielkiey Namię
 Lubo to y Zephirus powiecie łaskawie
 Nie da zarósć pod żaglem pełnym zeglarz pty-
 nąć,

By nie zostać na Haku, albo się uskrzynąć
 Mogła między Scopuły, ale na przestworze
 Kiedy się iey otworzy między ziemne morze
 I gdzie już wie że może Morski szturm wytrzy-
 mąć,

Wszystkiemu ię Wiatrowi dopuścić rozdymać.
 Zkąd na oko widzimy, że uważna dłuگو-
 myślność, lepsza niż płocha Lekkomyslnosc.

XIV. Dyskurs, że słatczność stala.

Tam tryumfuie Effekt, gdzie státeczności
 iednomy Affect, zkąd ieżeli státkowi
 nącym ~~chod~~chodzi, szkodzi. Y niepowetowana
 szkoda wieku terażniejszego modá: státek stá-
 teczny w niestáteczności, gdzie thniesz státku
 tám pełno odmienności. Lecz mowie się
 prawdy niegodzi, *veritas odium parit*, nierozsą-
 dne by to *judicium* było gdyby státkować mia-
 ło, boć iák wiele rácyi y dyskursow tylo do-
 wócipu cursow. Jednak to mi *Tabellarius* który
quod tabula fert refert, ten státkuie który co ro-
 zum każe y słuszność, dyscuruie; zkąd *à senis*
consilia kazano nam *petere*, gdzie státeczność
 státkuie, kędy nie tylo doyrzâte látá, lecz y o-
 státanie przy skończeniu wieku *fata* to testámen-
 tem leguią, że státeczności siły nieszwánkuią.

XV. *Dyscurs, Secret ma być cho- wany.*

Złe te conceptá y argumentá bywáią gdzie
 się ze wśzytkim sczyrze wylewáią, sczyro-
 ści praca nie záuśze popłaca, zkąd gdzie iá á-
 nimuią tám psuią, á raz zepsowáwszy nieślá-
 two restaurować, ktorey w náprawie nie tru-
 dno szwánkować. Látwo dobrnąć tego grun-
 tu zkąd wynurzone Sekretá, ktore ánimádwer-
 tuią.

tuiąc ná Londzie piſze cretá, á podczas y niedyscretá, gdzie właſnie piorá upátruie pawie, lub wrodzone cnoty náturze dáły ie zá kleynoty. Ale o ſekrećie dyskuruiąc wyiáwić go niechcę, ſekret mi zátrzymáć trzebá, *Secretum meum mihi.*

Impet do różnych Dyscurſow.

Poniewaſz niepododna wſczupłym *Opusculum*, iuſz nie *Homeri* ále różnych dyscurſow *Iliadem* zámknąć, (czego ktoſ kiedyſ w máłym Orzeſzku dokazał) tedy ia *lata & infinita materia uberem campum* dowćipu káżdego y experiencyi zoſtáwuię, impet do różnych w tráćiwſzy dyscurſow. nád którym to przypiſuię *Lemna: elige quodcunq; placer.*

Więc naprzód do fortuny ſkoczę trzymáiąc że *magni animi eſt ex ſua affirmare virtute fortunam.*

Y to nieomylna że *refiſtere melius eſt impugnantí adverſitati cum paucis fortibus, quàm cum multis ignavis cedere.*

Y z tym lubom mnief wiádom experiencyi trzymam że częſćiey *plura mala in bellis imbellis animus architectatur* niżeli *iſſummet periculum.*

Lecz y to prawdá że gdzie *Pax & libertas* vena-

venalis, tám, iniquitas & inquietudo zá lucrum stánie.

Cosz dopiero mowić *de intestino bello*, ktore to Regni viscera rodit, záprawdę *melius est ab externo hoste premi, qvám domestico opprimi.*

Aleć y ten pokoy nieutuczy ktory *arcano ubere bella lactat.*

Lecz y tám w sercu niepokoy, gǳie *pudet meminisse nos minores esse dum summi sumus.*

Lubo to postaremu przydźie na koniec y temu, *qvám citò sit cinis quod diu sylva fuit.*

A przecię lubo *ruinicy elata virtus* podległa; przecię iey tá iest *natura insita, že recentem aliorum felicitatem agris intropicit oculis.*

Zkąd *qua dives timet amittere, pauper habere cupit.*

Acżci *uti maximorum est fortunam tenuisse prae aliis, ita optimorum derivare in alios.*

Lecz y tám Fortuná odwilży gǳie *subitanea humorum mutationes corpus ledunt.*

Dla tego umieć uczyć się potrzebá, *magnum authoramentum ingenii est, in brevi profecisse tempore.*

Atoli podczas *magna opes contempnunt maxima.*

Lubo *brevi inter spem & metum dubia fortuna*
Iednak iák chybko náchyli Cię *metus* ták przędzey złomawszy go otrzymasz *victoria, gloriam mora vincendá.*

Tu

Tu iusz *collige rosas sed non sinè spinis, lege mel sed non sinè apum aculeis.*

Bez utraty iednak nãdżicie, boć *virtus iactari potest non deici.*

Y owizem pocżàs *inter ipsa infortunnia nascitur felicitas.*

A w ostãtku daymy sobie pokoy *melius malaferuntur silendo.*

Aleć tãm ktoś ieszcze z kãtã się wyrwał: *felix qui patitur quæ numerare potest.*

Ja bym rozumiał że *redit semper in Autorem scelus. & pro tauro Phalaridis ipsæplerumq, mugiendum est artifici.*

Więc y te *dicta in Authores redeant*, a iesli co komu nie zda poprawić wolno.

Supplement dõ Dyskursow z Erudycyi y Symbolow.

Impet do dyskursow z zdãnia poważnych ludzi dodawszy, erudycyã ozdobic nie zãwãdżi. A poniewasz u Rzymiãñ *Templum Honoris*, tudzież *ad templum virtutis extractum* niemogł żaden *ingredi* pokiby *ad virtutis templũ* niewstąpił, więc y ia trzymam że *virtutem Honor sequitur.*

W mieście Peloponenckim było też *Templum honoris* gdzie stãtuã trzymãła wręcelewey świãt w Koronách wszytek, Sceptrãmiy inne-
mi

mi *Diadematis* ozdobiony, w ręce zaś prawey osoba iákaś Kryształowa była, złotym ozdobiona łańcuchem nád ktorą ten Napis: *Tibi uni & soli supplex militat Honor.*

Thimon Philosoph, spytány coby też był za interes między Pánem á Pospolstwem: odpowiedział, *Quod inter unum & omnia*, gdyż wszyscy do iédnego náleżą, y iédnego Páná wszyscy znác máią.

Lud Arkádyski ná Krolewskim Thronie posádził złotą fortunę, która w prawey ręce *Diadema Regium cum Sole*, w lewey zaś Spherę swiátá z Lilią trzymála. Ja tak kładę że *Arcades* pomienieni przez to rozumiec chéieli urząd iáko Słońce swietny, zaś *Rempubicam* iáko złoto ubogáciącą: iáko Lilią *bonis moribus bonos odores spargentem.*

Swiádczy *Pierius*, że Egipcyánie przy pewnym powinszowaniu dawáli *Principi Sceptum*, które ná spodzie głową ozdobione Pádalczą, á zwierzchu Boćianową, iákoby rzec chéieli, że *Principem decet esse serum malis, benignum bonis.*

Alphonse'wi gdy według zwyczáiu áplaudował gmin: *Vivat Rex*: odpowiedział: *Vivat Lex, vivat Grex*: iákoby rzekł, *vivat Lex per attentam sedulitatem, vivat Grex per Prudentiam Regis.*

Podobało mi się Ludowiká niegdy Fráncuskiego

kiego Krolá Symbolum, który miał Pelikáná krwią własná odżywiájącego dziátki swoje *cum Lemmate: Sanguis meus estis, vivite. Epaminondas* spoyrzáwszy ná oblzerne Woyско bez wodzá zostájące, to nád nim przypisał *Lemnia: O quám magna bellua, sed sine capite.*

Timoleon Corinthius gdy *in templo Delphico* rádził się *Apolliná* o zwycięstwie, *corona* ktora tám miedzy innymi votámi *affixa* byłá, niespodzianie spádła mu ná głowę, właśnie iák gdyby mu ręká iáką włożona byłá: zkáđ *omen odniosi victoria.*

Pythagoras raz spytány iákimby też kształtem wżyciu ludzie Bogom mogli być podobni, odpowiedział *si veritatem amplectantur.*

Alexánder wielki gdy *ob meritum* miásto iednemu dárował, podziękowáwszy Pánu, áby lukiey inwidyi uszed, być się niegodnym tego podárundku czyni, ktoremu ták ná to Alexánder: *non quaro quid te accipere deceat, sed quid me donare.*

Simonides proszony od iednego áby mu *Encomium* nápisał, który zá podiętą pracą popodziękowác mu obiecał: ná co mu odpowiedział *Simonides: mam dwie skrzyni w domu, iedną gratiarum, á drugą argenti, gdy tedy przyćśniony à necessitate do skrzyn otwierám, gratiarum nie ták mi grata & proficua, iáko argenti.* Zkáđ

Zkąd dobrze powiedział *Varro* : *qui aquam hauris , Putum corona*. Gdzie y ia dyskursow Politycznych impetom , *coronidem* kładę.

WYMOWNEGO POLITYKA MOWY WESELNE.

Niedopiero dziś *invidia virtutis Comes*, zkąd nie trudno Cnoćie o swoich emulatorow, nie ieden Thezeusz zazdrośnym ná odważnego patrząc *Herculesã* okiem, o iego mężne uśiłuie cnoty; nie iednego *Themistoclem* nie śmiertelne *Miltiadis* ze snu budzą *trophaa*, nie iednemu *Iuliuszowi* lub málowany *Alexánder* krwawe prawie łzy zoczku wyćiska, że mu *in etatis vere triumphálne* nie dojrzały *Laury*, gdzie iusz *Mácedo* nád całym prawie tryumphiując swiátem *autumnum* odprawował. Y pięknać to *virtuti inudiere*; więc y Iego Mćs N. Zecnego Wmći Méigo Páná Domu, *virtutes amulari* uśiłuie. Widzi w nim *victorias*, gdzie to *virtus de virtute triumphum agit*, która ácz *nesciri amat*; iednak iey nie ináczey, tylko iáko skońcu *latere contingit*, czego iásne Domu W.M.P. splendoru,

ru, Iey Mści mówię Mściwey Panny pewnym są
documentem cnoty, które Jego Mści serce *ma-*
gnetica prawie *vi* do siebie przyciągają: więc
chce być onychże *amulatorem*. Prosi tedy á-
byście mu W. M. P. do tego przez Przyjaćielą
otworzyli pole, áby ták w zacnym Domu W.
M. P. *exercitatus* lepiey mógł poysć ná *æmula-*
cya, co gdyż będzie z poćiechą Domu W.M.P.
nie będziecie mu tego denegować o co po-
kornie prosi.

W teyże Máteryey.

Nie podobna ták się táć życzliwości, áby
kiedykolwiek ná oko wyiáwić się nie
miała, gdyż nigdy *contineri non potest quin pro-*
rumpat. A ieżeli ná iáki czas zátáić się umie
przećię y ták *citra fumum flamma exardescit*, że
się o niey śmieie z Poetą mówić może:

Sopitam tantum tetigit fortasse favillam.

Jest tego pewnym dowodem życzliwy przeći-
wko zácnemu W.M.P. Domowi áffekt I. Mość
ktory to y w sámym sercu zátáić się nie mógł;
chwalebnie dnia dżisieyżego *erumpit*. W pra-
wdzieć że go y przedtym wypadájące *scintilla*
wyiáwiały lecz teras *integra* bárdziej go *prodit*
flamma dżis z Przyjaćielskiego *erumpens* serce,
ktora oto uśiłuie áby przy swych chwalebnych
ogniácn

ogniach kãżdemu *pateat*. Z tym siã dŹiŹ I. MoŹć przez naŹ proteŹtuie, Źe zãwŹŹ Domowi temu byŹ y ieŹt Źyczliwym, nã znãk czego przyiaćielŹkie Źerce przeŹŹyŹa Iey Mãi w upominku chcãc bydŹ wiecznie oneyŹe przyiaćielem, w czyni Źe siã nã wzãiemney nie zãwiedŹiã ŹyczliwoŹci, nie nie wãtpi.

W teyŹe Mãtereyey.

Nie tylo Źyczliwy ãffekt w dom nam W. M. P. lecz y NaywyŹŹy niebã *Anteambulò* woła mowiã Boska *credenŹuie*. Aby w nas Iego MoŹć *ab IlluŹtri* zãcnego Domu W. M. P. niebãdŹieŹ *limine*, to *prodromum* niebã *lumen* Źprãwuie: boć bez woli niebã, bez woli Bogã nie siã dŹiãc nie moŹe. *Vora* Źãmego niebã drogã nam tu utorowãły. Wiãc nie wãtpiemy Źe ŹzczãŹliwym krokiem, w te tu progi wŹãpuliemy; mãmy zãto Źe *auspicatè* Jego MoŹci, od Źãmego niebã w Domu W. M. P. obiecãnego poŹyŹskamy Przyiaćielã. Nã co gdyŹ iuŹ dawno przyzwoliŹo niebo od W. M. P. tylo oczekiwãmy *consensum*.

Oddawãnie PierŹcieniã.

Niechãy siã iãko chce przed Źwiãtem z-
KrŹyŹta-

Krzyształowym Cofdroes zaśczyca niebem, niech z iego skłącymi się popisuje światłami, ta złota sphaera, to przyiaźni niebo ozdobniejszy jest, które to nie z słabego iakiego Kryształu nie że szklą na pozor tylko ozdobnego ale z italego złotą w sobie ma założony fundament. Są w tey złotey Sphaerze, różne różnymi lczycące się światłami gwiazdy, są Planety, samego tylko Xiężycą tu niemasz; bo złote prawdziwey przyiaźni niebo, żadney nie zna odmiány; tylko ono takie światła rado kocha, które zawsze w pełni są. Stateczna przyiaźń niestatecznego nie lubi światła. Niebo tedy gdy tę złotą Sphaerę W.M.P. ofiaruje, która nie na innym się Atląsie wspiera tylko na samym Affekcie przyacielskim. Y żadnyć się tam ruiny spodziewać nie potrzebą, kędy serce za mocny filar stanie.

W teyże Materzey.

DRogie pospolicie Kámienie w Złoto oprawiają, zkąd y świetne Dyamenty, lepiej się przy Złotey wydają foldze. Y bogatym przyzwoitą Rubinom na złotym się budować fundamentie; nie rzecz y ozdobnemu Száphirowi w ubogiej rospościerać się chacie: złotych on potrzebuie pałacow, bo drogi kámiień Páńskie-

go iest animusz. Upatrzył Jego Mość drogi kamień w sercu W. M. P. upatrzył nie przepłacony rubin, więc go w złoto oprawuie; w ten go złoty y nigdy nie rozerwany w prawuie pierścien. Y takić serdeczny Rubin potrzebuie oprawy, ktoraby mu nie tylo złota, ale y wieczne obiecowała pomieszkanie; na takich się prawdziwa przyiaźń zwykła budować grunty, które samym tylo nie śmiertelnym podlegają wickom. Więc y Jego Mość właśnie przyiaźniey uczynił afektacy, kiedy icy w tym złotym wieczności hieroglifiku zapisuie rezydencyą. Bےspiecznie się tedy ten krwawy przyiaćielskiego sercã rubin na wieczność tu fundować może; wieczna mu tu niech będzie stąnżã. W złoto ten drogi kamień życzliwość oprawieć umyśliłã, dając znać, że nie inney tylo złotey przyiaćielskie sercã oprawy godny, że Przyiaćiel z złotem się samym równać ma, bo iako złoto tak, y złota przyiaźń ubogaca. Dosyć bogaty, komu nie schodzi na przyiaźni, nikt mu nie wyrowna w sębiścancy, komu przyiaćielskie sercã, życzliwości trybut oddają. Niechże tedy ten bogato osãdzony rubin, w tym złocie, to iest w złotym szczęśliwie przemieszkiwa afekcie.

W teyżę Máterycy.

Złoty Pierścień droga ná sobie wyraża przy-
 iążń; serce oddał kto kolwiek ofiarował
 pierścień; nierozewany pozyskał áffekt, kto
 kolwiek złote wpierścieniu otrzymał koło, y
 z tądci y u sámych Persow, złoty pierścień z
 Krolewskiey odebrać ręki drogą było pozys-
 skać przyiaźń, nie inny hyroglik wieczną
 im symbolizował życziwość tylo pierścień.
 Ten iest prawdziwie, drogieyten wieczney
 przyiaźni hyroglik. Zkąd ieden wieczney
 chcąc odryfować życziwości abrys, námało
 wał w koło ná kształt pierścienia zwinionego
 węża, ten mu przydawáiąc napis: *ater-*
na contugia wieczna przyiaźń. Zászcze-
 gulny tedy zászczyt ten łobie prezent W. M.
 Pánná przypisać możesz; ktory to wiecz-
 ną W. M. P. oraz z lego Mćią ominuie przy-
 iążń, nierozewany obicuie áffekt, złotą wroży
 życziwość. Niemá sz nic nád taki zacnieysze-
 go upominek, ktory to nie tylo złotą przy-
 rodzonym, lecz wieczney życziwości wro-
 dzonym práwie, iásnieie pozorém. Tou
 mnie wielkiey ceny prezent ktory prawdzi-
 wie reprezentuie przyaciela, to wielki
 y nieoszacowany zászczyt, ktory nie ná po-

zor tylo, ále y w śamey rzeczy drogą, bo zło-
tem odważoną zálczyca się przyiáźnią.

W teyże Mátervey.

Nierádá się leniwo w prędką drogę wybie-
ra przyiácielska życzliwość, pewnym mi
tego documentum to złote oneyże Koło, ná
ktorym do serca W. M. P. pospiesza, sam okrąg
nie zábawną iákąs prędkość znáczy. Aleć wi-
dżę gdy do zápisánego zá gołpodę sobie przy-
iácielskiego przyjeżdza sercá, chce ie z so-
bą oraz ná złotych kołach w cudzą iákąs zábraćć
kráinę, ná znak czego ten złoty pierścień pra-
zentuie. Rzymskim iáko widżę przyiácielska
życliwość torem idżie, bo iáko mię informuie
Pliniusz dłuگو tám nie záżywano pierścieni,
tym ie tylo w upominki dawáno ktorzy się w
cudże wybieráli kraie, tym iáko widżę sposo-
bem wczudzą iákąs dziedżinę snadz się wybie-
rájącey W. M. P. Pierścień ofiáruie. Wiec gdy
ia się zápátruię dokądby to ná tych złotych ko-
łach przyiácielskie serce, życzliwość Jego Mći
odwozić chćiáłá, widżę że w Dom swoy, tám
sobie utorowáłá drogę, tám się cále zapusćiáł.
Ale poniewáz ták, tedy nie w cudzy kray W.
M. P. odieżdzasz, do swoiey włásney iedżiesz
dziedziny, nikt ieszcze w przyiácielskim Do-
mu

mu nie cudzego nie znalazł, y owżem w nim dotarki swoje każdy z Alexándrem byđż poznał, który to nie inšzy Dom nie inšzy skład bogactw byđż rozumiał iedno przyiaćielá. Więc niech iuż szczęśliwie W. M. P. w tę drogę te złote prowadzą kołá, niech śpielšno y ochotnie idą, którym skwápliwa do usług drogę toruie życzliwość.

W teyże Máteryey.

Nie samemu tylo Annibálowi wielkie z Rzymian zwycięŹstwo oznaymiły pierścienie, y Wści Mćiwey Pánnie dnia dŹisieyszego o nimże znać dáia. Zwyciężyłaś W. M. Pánnó, kiedyś ferce Jegó Mći pod moc swoię podbiła, ktorey wiktoryey ten złoty pierścień znak dáie. Wywárił się był z wŹytká życzliwych áffektow ten przyiaźny nieprŹyiaćiel potencyá, ále y tu niemniejszyá potęgá była, gdy ferce Jegó Mći w niewolá zábrála, y tákci bywá; gđzie fercá niemáłz táł iuż pewna przegrána. Szláchetne záprawdě przezácný Káwálerze odniozłeś tryumfy kiedyś ferce pokonał; sám ten pierścień świádkiem iest chwalebneho zwycięŹstwá, ktoryś zá łupy z fercá Jegó Mći odebrała. Więc iuż triumphuy, iuż w tych złotych pętách prowadź zwyciężone ferce, y onesz w życzliwego

E 4 áffektu

áffektu twego Cápitolium (w sercu mowię twoim) chćiey ná wieczną pámiątkę szczęśliwego zwycięstwá collocowác.

W teyżc Máteryey.

Złoty pierścien Sygnetem iest przyiáźni, nie czym innym oná ludzkie zwyklá pieczętować serca, tylo pierścieniem; y nie ták przyiáźń dla stroiu, iáko dla życziwych pieczętowania serc używa Sygnetá, w czym y sámey się áccommoduie stárożytności, ktora to iáko Hystoryk Swiádczy nie dla stroiu, ále dla potrzeby złotych záżywałá Sygnetow, ták y przyiáźń iáko widzę do swiátowych się stosuie obyczáiw. Więc pieczętuie tym złotym Sygnetem serce Wmći Mćiwey Pánny, bo w nim drogi złożyłá kleynot, to iest życziwy Iego Móści áffekt, tym pierścieniem ten drogi Skárb zámyka, áby tym bezpiecniey w tym skárbcu mógł zostawác. Ale obawiac się nie potrzeba, żeby ten kosztowny przyiácielskiego sercá Kleynot zazdrość iáko nieprzyiáźna wykrásć miálá: by y tego złotego nie było zámknięcia, iest ták wiele wigilántow, ktorzy przyiácielskiego sercá od zazdrośnych bronić będą nieprzyiációł. Lecz y tym W. M. P. od przyiáźni sobie ofiarowanym nie pogárdzay pierścieniem,

po

po tym Sygnećcie znać będzie że tu jest przyja-
cielskie w schowaniu ferce.

W teyże Materjey.

Nie we wszystkim się przyiaźń stárożytnym
accommoduie zwyczajom; nie wszystko
iey się tam podobáło, boć to nie jest przya-
cielską żelaznymi ferce opáływać okowámi, żelá-
zny przyaicielowi prązentować pierścien, pra-
wdziwą ten Symbolizuje niewolą, nie złotą w-
przyaicielskiey niewoli wolność. Zleby takim
y nieprzyaiciela częstować upominkiem, ále y
to dziwna że y bez perły pierścien oblubieni-
cy oddawali; znać że tam nie było szczerości,
ktorey perłą ná sobie wyraża hyroglik. Nie-
chce w tym, roztropna przyiaźń náśladować
stárożytności, z złotem oná swoy áffekt szacu-
ie. Nieprzystoi złociłtemu gláncowi zárdze-
wiąłym ząszczycząc się żelazem; w złoto tylo
przyaicielskie, fercá, oprąwować zwykłą życzli-
wość. Więc y z złotym mnie dnia dziśieysze-
go do W. M. P. posyła upominkiem. Ten złoty
reprązentuje pierścien ná znak złotey niewoli
w ktorey wszelka przemieszkiwa wolność. Te-
raz się dopiero złotey W. M. P. dobiła wolno-
ści gdyś się w złote życzliwości dostała pętá,
teraześ wiecznym została Pánem gdy fercá nie-
E S wolni

wolnikiem. Szczęśliwszą nãd sãmega Polykrã-
tefã, Wmści Mściã P. ten złoty uczyni pierścien,
ktory iuż nie w morskiej, ale w sãmega fercã
znayduiesz przepãści.

Oddawãnie Peret.

Nie w sãmym się tylo perły morzu rodzą;
ieść nie iednã nã świećcie Ceraunia która
to inãczyey się nã swiãt nie ukaże tylko nię-
dzy ogniłtymi piorunãmi. Nie iednã tãkã znay-
dzie nã świećcie perłę, nie iednã Cerauniã kro-
ra to między rozpędzonymi ogniłtego Mariã
piorunãmi, prawdziwie w bãrwę się perły, w-
cãndor, w łczyrość mowię przyobłokły, perłã
prawdziwã, Cerauniã zostãłã. Znaydzie y tã-
kich peret wiãcey ieśli ich tãm szukać będziem
gdzie ogniłte życziwych ãffektow postrzały
biã. Nie gdzie indziej y te perły w łczyro-
ści się bãrwę cãndor nã się biorãc przyobłokły,
tylo między nã serce biãcymi życziwości pio-
runãmi, kãżdã tu słusznie się Cerauniã nãzwãć
może. O dwoiãkich tãm Iowiszã piorunãch
powiãdãią Poetowie; prãwemi iedne drugie
lewymi nãzywãjąc, lecz przy prãwych lewe,
przylewych prãwe szcześnie zostãwa; nie po
ludzku iãko widzę y sãm Jowisz sobie postępu-
ie; znãć coś nãd ludzi; gdzie u ludzi nieszcze-
ście

ście tám u niego szczęście: Iednák po ludzku sobie poczyňa przyiáźń; práwe u niey tylo szczęśliwe są pioruny; zkąd káždemu práwym chce byđź przyiáćielem. Y te nie w innych tylo w práwych, skwápliwych do usług áffektow wyniknęły piorunách; bo práwym sercem Wméci M.P. ofiárowáne.

W tczyżc Máterey.

Y Przyiáźń rádá się stroi: zkąd nienowiná iey w złoćie, w rubinách, w dyámentách chodzić, y włásnić to oneyże przyzwoita; boć nieślusznie by się bogátą nazywála gdyby iey ná czym schodzić miáło, ták we wnętrznym, iák y w powierzchwym obfitowác załzczyćie, to bogátey przyiáźni. Ale przecię między ozdobyń wśzytkich swych áppárátow pozor, naybárdźiey iey biały do serca przypadł color, gdyż się ten nád inne naybárdźiey wydawa. W perły się pospolicie przyiáźń rádá stroi, bo nie tylo Rzymowi biálá szátá (kórą tám oni kiedyś Togą nazywáli) ále y Przyiáźni symbolizuje pokoy; nie nie waży przyiáćielski áffekt ieżeli się w perły, ieżeli w sczeróść nie oblecze: niemáš przyiáźni, gđzie sczeróści niemáš; z nią oná záfwsze w kompániey rádá chodzi. Sczeróść tedy przyiáćielski áffekt, gdy

te cándorem szczyzące się perły W. M. P. ofiaruie, nigdy te wrodzonego sobie szczerosci glansu, nigdy cándoru nieutrąca.

Oddawanie Rostruchaná.

DObrze się ten ná swoim záśádzieł fundamencie ktory, iusz nie ná Troiáńskich murách, nie ná twárdych mármurách, ále ná samym sercu buduje Colossy, y te tám ruinie podlegają, same te tylo wieczne są ktore ná sercu fundowane. Słusznie się okazałym colossie takim mowić może, to co niegdy o wieży Indyjskich Mędrcom powiedział Philostrátus: że, by był nie ieden Achilles, nie ieden Aiáx, ále choćby ich się tysiącami liczyło, nigdyby iey niedobyli. To właśnie y ná sercu fundowanemu służy colossowi, ktory to iáko tám tá wieża, żadnego się Aiáxá, żadnego nie zléknie Achilleśá, bo żadney nie podlega ruinie. Nic nie są przeciw niemu stárożytne obeliski, nie cudowne Pyrámidy, gdyż y te w proch się ieden obrociły; sam tylo na sercu wybudowany Coloss, nieśmiertelny. Y tákić dziś, ten złoty, W. M. P. symbolizuje Rostruchan, ktory to samey Przyiążniew státuą repræzentuie. Nie mógł lepiey tego Colossu Iego Mość osádzić, iáko ná przyacielskim sercu, wieczna pamiećkę

po

po sobie zostawi gdy go ná nim urundował. Więć niech iusz ten nieśmiertelny zářczyt ná fercu W. M. P. záłożony táńże odpoczywa, niech potomnym wiekom W. M. P. życzliwego reprażentuię przyięcielá.

W terże Máterey.

Nie trudno y teraz przyiácielskiemu áffekto-
wi, ozyczliwą Kleopátrę ktoraby to ná
znák przyiáźni, Krolestwo mu, gdy równá Kro-
lewu perłę, w złotym ofiárowála rořtruchanie.
Iest y teraz ták wiele przyiációł ktorzy się
rownáią Cleopátrze. Pewnym mi iest docu-
mentem ten złoty puhár, wktorym to nie tyl-
ko Krolestwo ále coř drořszego, bo nieofzáco-
wáná řzczerostí perłę Iego Mořć W.M. Pánnie
ofiáruie. Nie inřzy tu w tym Rořtruchanie li-
quor, tylo řerdeczny, y tákiegoć, do tákiey per-
ly trzebá bylo: chwalebnie uczyniř, krokółwieř
nie czym innym, krwáwy przyiácielskiego řer-
cá napoy, tylo řzczyrořć perłą zápráwiel. Nie
řtálo ná tę odwagę Cleopátry áby řerdeczná
krew zá napoy řwemu ofiárowála przyiácielo-
wi innym go ták iákimřis, lecz nie řerdecznym
częřtowała trunkiem. Sam Iego Mořć czegoř
więcey nád řáńę dokazař Cleopátrę, kiedy řer-
deczny napoy w tym złotym W. M. P. ofiáruie
Rořtru-

Rostruchanie. Więc tę do siebie obiecáną rácz ochotnie przyiąć, nie pogardzay przyiaćielskim affektem.

Wteyże Máterzey.

Pospolicie ozdobne kwiáty w powabnych wystáwuią Rostruchánách. Nie rzecz by to byłá Krolewíkim (według Poety) ozdobionemu innięciem Kwiátowi, w mniey późórnym iákim stándźę zápisłowác naczyniu. Więc gdy Iego Mość upatrzył w fercu W.M.P. wrodzoną krwią zfarbowaną rożą, tym iá złotym ozdabia Rostruchanem. Ná ktorey roży gláns kiedy się zapátruie; insz y sámemu Sáturnowi kwitnących lat nie zazdroszczę, bo ieden żyzny w przyiaćielskie áffekty kwiát, zá wszystkie stánie opulencye y dóstátki. Bytu y sámá Indya złote swoje wystáwiłá roże ktoremi Krolewskie zwykła byłá omamiać y zniewalać fercá, y te tu przy krwáwey fercá przyiaćielskiego rożv w tym złotym wystáwionej rostruchanie, y gláns y cenę stráca, Godźień tedy ták zacny Kwiát ták zacnego naczynia, godźień złotego Rostruchaná; ktory w cenie swoiey sámó przewyższa złoto, bo y nád złoto droższy przyiaćielski áffekt.

Oddawanie Łącucha Złotego.

Nie nowiną y Łancuchom zwycięskie często-
 kroć tryumfy odnosić ; y te wojennemu
 Marlowi przyczynią sławy. Nie razby podob-
 no od chwalebnych ze witydem przychodzie-
 ło mu ułępować łzturmow, gdy bygo ogniste
 nie wst. ymywały łańcuchy, ktorymi naypotę-
 żniejszy nie nowiną ruinować fortece ; nie ie-
 dnego te owieczną przyprawiły niewolą, nie
 iednego nieprzyaciół tak dobrze opalały, że
 więcej z ich nie żelazney wywikłać niemoże
 nie woli. Więc ponieważ tak się dobrze na
 rycerkim placu popiłować zwykły, y tego Mość
 dnia dzisiejszego na supplement onychże ząży-
 wa. Widzi niedobry y żadney niepodległą
 ruinie przywódcę sercá fortecę więc ie-
 ogniłym dobwać łańcuchem usiłuje. Ogni-
 słym mówię bo złotym który y wśmym glansie
 płomienisty o gien reprezentuje. W nim wszy-
 tkie swoje pokłada zwycięstwo, w tym łańcu-
 chu wszystkich tryumfow nadziei.

W teyże Materyy.

Dość drogi praezent ofiarował ktokolwiek
 przyiaźń w upominku odda, mniej takie
 podarunki ważą ktorym życzliwy niedodać
 walo-

waloru áffekt. Nayprzyjemniejszy záfzczyt który się przyiaćielską popisuie życzliwością, który w sobie życzliwy symbolizuiie áffekt: y takimci ten złoty Łáńcuch iest upominkiem, gdyż przyiaćielá ná sobie wyraża hyroglifik. Nie co innego te złote reprázentuia kółá, tylo przyiaćielskie wśpół złączone sercá. Wiéć przyiaćiu W. M. P. gdy ten złoty łáńcuch Jego Mość ofáruie. Bédźie tedy ten drogi prázent nie w mnie y wśzey u M. W. Pánný cenie, które mu sámá waloru dadáie życzliwość.

W te;że Máterzey.

Niewolniká po łáńcuchu poznáć; znák pewney niewoli łáńcuch : Świádkiem tego chwalebne zwycięstwá Rzymiskwá Rzymiskie, świádkiem famo Cápitolium. Wżadney niewoli nie był który iego niedoznáł więzow; Y. W. M. Pánná po tym łáńcuchu swego dziś niewolniká poznay, iest tu w tych złotych niewoli więzách, przyiaćielskie serce, w złotą miłóści záwzięte nie woła. Bédźiesz W. M. P. wieczny záfzczyt tryumfu swego miáłá, kiedy tego niewolniká. Zaden ieszczeby naywyszy tryumfátor sam rzekę Alexander tego dokazał áby przyiaćielskie serce miáł w zwycięskich prowadzić łáńcuchach. Sámeý to tylo takie zwycięstwá,

ciestwá , tákie tryumfy, przyiáźni przyzwóite.
Więc prowadź szczęśliwie w tych złotych wię-
zách w złotą niewolą zábránego przyiaćielá.

Oddawanie Maneli.

Y Przyiáźń życiem ludzkim włádnie. Życ
poczyna komu oná poczyna zprziiać , ży-
cie strácił, kto strácił przyiaćielá. Życia nábył
kto go nábył, káždy przyiaćiel drugim życiem,
drugim zdrowiem ludzkim iest: zkąd nie no-
winá ludziom , przyiaćiele swoim názywáć
zdrowiem, o czym y sám świádczy Arystoteles.
Więc zdrowia Iego Mść nábył, gdy przyiáźń
W. M. P. teraz dopiero życ poczyna kiedy się w-
przyiaćielskim rodzi sercu. Godna tedy, áby
zdrowie swoje W. M. P. czym opłácił; bo iá-
ko nikt bárdziey żadnego nád zdrowie swoje
kocháć nie może, ták też nic drożey nád zdro-
wie nie opłáć. Zkąd y Dáryusz iáko powa-
żny *Homerus* świádczy : temu ktory mu iuż prá-
wie zgubione przywrocił zdrowie, złote w na-
grodzie ofiárował mánele. Y ták ma bydź zło-
tem odwazáć zdrowie. Tym sposobem y dziś
Iego Mość zá zdrowie swoje zá przyiáźń złote
ofiáruie mánele. Zadnym teraz śmiertelnym
nie będzie wiekom zdrowie podlegáć Iego
Mści, gdy go w nim przyiaćielska rátuie życzli-
F wość,

wość, żyć będzie do usług W. M. P. aby tę przeciwnie sobie odwdzięczył dobroczynność.

W teyże Materyy.

ROżni, różnie zwyciężać zwykli; jedni mężnym y nie ustrąszonym sercem; drudzy zbroynemi pierśiami inni chybkimi do pogoni, albo ucieczki krokami; boć to nie nowina y zwycięskie Korony na nogách odnosić, nie nowina y ucieczce z nieprzyacielem dobrze się ucierać, y onegoż ruinować: W. M. P. zaś na ręku iako widzę zwycięstwo odnosił. Nie co innego te złote symbolizują Mánele tylo ręczne iakies tryumfy. Terazés W. M. P. dokazała, że nie tylko sercem, ale y ręką zwyciężać możesz. Znać, że y ręką zwycięża przyacielska, kiedy ją ludzie złotymi zwykli krempować mánelami, znąc że y samym sercom straszna jest. Więc już niech ten złoty sławney swoiey wiktoryey odbierze zaśzczyt; niech te mánele wiecznym będą icy zwycięstwá znakiem.

Oddawanie Kánaká.

Częstokroć Kánaki sercu się sprzeciwiają: z kąd nienowina Kánakowi w serce się prze-

przemieniać, nie nowinâ mu serce conterfekto-
wâć. Coby tego zâ przyczyna byłą; niewiem.
Czyli to podobno symbolizowâć chcâ że iâko
Kânak, ták y serce ludzkie w drogiey cenie
chodzi, czyli teź że iâko on ozdobny y wspâ-
niały w sobie, roźnemi się drogiemi zâszczyca
kâmieniami, tu świetne wŝyku nâ złotym plâ-
cû repræzentuie dyâmenty, tãm poźorne rubi-
ny, indźiey rozne roźney ozdoby száfiry; ták
teź y serce iâko drogi Kânak, powabne w sobie
szczyrości dyâmenty, krwawe repræzentuie ru-
biny; czyli teź dla tego podobno, że iâko ser-
ce; naymiley przy ludzkich rezyduie piersiách;
ŝłowem ŝuszney przyczyny niewiem, to tylo
wiem że y serce Iego Mości teraz teź w Kânaku
się przemieniło, pokâzuiąc, że iâko Kânaki w-
sercâ, ták y sercâ w Kânaki przemieniać się mo-
gâ. Nikomu się nie da zwyciężyć serce, niko-
mu nâd sobâ gory brâć nie dopuści, y Kâna-
kom sobie przeciwnym, sprzeciwić się moźe.
Serce tedy Iego Mâi W. M. P. w tym Kânaku i-
mâginuy, nie Kânakiem ten prâzent bydź ro-
zumiey lecz sercem, ŝczyrości diâmentâmi,
krwawymi ozdobionymi rubinâmi. Zawieś, ten
zâszczyt nâ piersiách twoich, niech to serce
przy sercu twoim zâwŝe rezyduie.

W teyże Mâtereyey.

Nie przy kâżdym colorze zwykły się ozdo-
bnie

bnie wydawać dyamenty: pewne tyło tła sobie ulubily. Zkąd y pozorne Kánaki onychże się áccomoduia fántazyey, y iák y one ciemny pospolicie rády color widzą, między ktorym, y purpurowy wielce im się podobał. Więc y ten Kának tło sobie purpurowe w przyacielskim ulubił sercu, ktoremu y sam ozdoby dodać y oraz od niego iey dla siebie záciiagnąć usiłuię. Nie innymi on tyło sámymi przyacielskich áffektow drogiemi zászczycy się kámięniámi, nie ná innym też fundámenćie zászadzać się chce tyło ná serdecznym.

W teyże Máterzey.

DRogi Kának bezpiecnego potrzebuie Skárbcu; zle sobie poradził, ktokolwiek bogatego skáryu słábemu powierzył schowániu. Nie mógł lepiey uczynić y bezpiecniey go záchować, iáko kto go do serca złożył. To dziś zámyslił Iego Mość, gdy ten Kának w sercu W. M. P. kollokować usiłuię. Niepodobna áby kto wykrásć miał, co raz dobrze w sercu záciiętowáno, bezpieczeń iest, ktokolwiek serce sobie zá schowánie obrał. Y ten od Przyaciela ofiarowány Kának dobrze sobie poradził, kiedy nie gdzie indziey tyło w sercu W. M. Pánny skłád sobie upátrzył. Więc niech tu
 już

inż szczęśliwie odpoczywa, niech go tu serce, y on sercá oraz strzeże. Niech czuyne dyámen-ty nád przyacielskim sercem, by go snadź nie- przyázna iáka nienawiść nie wykrádła, co- dzienne wigilie, codzienne odprawuia straze, aby tak życzliwn przyaciela ná nim się nie zá- wiodł áffekt.

Oddawanie Wieńca.

Nie sam tylo krwáwy Mars ná plácu tryum- fuie, nie sámá Belloná zwyciężskimi Lau- rámi się szczyći M. M. P. Nie tylo ten ktory mieczem wojuje, ále y ten ktory sercem zwy- cięża. Y owszem to Páńskiego to wspaniałego umiśtu, bez zbroie, bez cręza ludzkie pod swo- ie moc podbić ánimusze Ten u mnie mężnym káwálerem ktory nie tak ognistymi Marlá ku- lámi, iáko prawemi życyliwości affektámi ser- cá rázi. Y w tychci dziś W. M. P. chwalebnych Káwálerow poczet iesteś poczytána, kiedy tym- że prawie zwyciężasz sposobem. Chwalebnie tryumfuiesz. Gdy odważná życzliwość, wzło- táci nie woła serce podbiła Iego Méi. Pokazá- łás, że nie tylko ten w zwycięskiej Purpurze chodzi, ktory iá krwią ludzką farbuie, ále y ten ktory bez krwi zwycięża. Więc godná jest zwyciężką koronować głowę, do tey lámá ná-

wet Korona ochotniey pośpiesza, ná tcy się lępiey wydaie głowie ktorą pierwy zwyciężkie cnoty ukoronowały. A ponieważz Laurem się Heroicznie zaśzczycac zwykły ánimusz, Laurem cię ozdobić trzebã, więcéi Laur ten zieleńciący Iego Mość Pán N. zaśzczyt ofiáruie; który tym sãmym hyroglifikiem tym Laurem bydz cię zá zwyciężcze przyznawa. Co gdy ták iest, tedy niewolniká twego nád którym triumfuisz, skasz iusz (gdyż ná to zařluzyl) do tãrásu sercã, tãmu wieczne więzienie zápisz, niech będzie w niewoli gdzie złota rezyduie wolnoř.

Wteyżc Máterzey.

Yzyczliwy áffekt iáko widzę rad się przeiezdza; więc do W. M. P. dnia dżisieyszego ná tryumfálnym przyjezdza wożie, który iusz nie inne iedno powábnym nym rozmárynem przeplatáne prowadzá kořã; ná tryumfálnym mowie wożie, bo w sercu Iego Mci Pána N. Ták nie innym poiázdem tylo sercem życzliwy się zaśzczycã áffekt, tákci przyiáźni przystoi, życzliwe áffekty ludżkie sobie zá woźniki zápręgac. Tu gdy się iã ná to Przyiáćielskiey powolnořci Kořo kwiećiem przepasáne zápátruie; wrozyć mi, W. M. P. o sobie káže. Czy-
nię

nić tedy tak, wieszczkiem dziśią W. M. P. będą. Naprzód: że koło pod życzliwej przyjaźni poiażdżem z kwiećcią jest, niech się nikt nie dziwuie, bo y z słabego kwiātu u wirekoła by naywiększe ciężary zność mogą; kiedy ich mocna podpiera przyjaźn. Cięższe są ciężary fercu gdy nie doważają, ciężko przyjaźni, gdy icy miłych, ważnego bo złotego áffektu ciężarów ubywa. Znakiem tedy státeczney y nigdy nie rozerwúney przyjaźni to mocno acz żieleniejącym kwiećciem spoione Koło, znakiem że ząwśże żieleniejących, ząwśże kwitnących, y żadney nie podległych skázie z miłym oraz przyiáćielem W. M. P. zążywać będzieisz fortun, zkąd niech się z swoim iusz więcej złotym Fortuną nie prązentuie kołem, y to ktore dziś W. M. P. Iego Mość przezemnie ofiáruie, znakiem jest szczęśliwości, lepiey to koło niz Fortuny wroży, bo ácz to tám złote jest, nie iednego iednąk y w złóćie oszukáło, ktore zfałszowawszy, á ná pozor tylo uzłóćiwszy, miásto złota zárdzewiałym żelázem zaráżiło, miásto szczęścia, nieszczęściem nábáwiło. Do tego bárzo to tám złote Fortuny koło pochiłę jest, bo ledwo co wzgorę się w zbiie ná doł rozpędzone bieży; tu wyniesie, tu zgory zepchnie, ten zaś. Laurowy przyiáćielskiey życzliwości okrag, inákszy jest; nie tak do zdrádliwego

F 4

biegu

biegu prędkości bo go nie fortuną, która to tylko w gościnę do ludzi przyjeżdża: ale życzliwa uwiła przyjaźń, która gdy czyje serce statecznie sobie upodoba, wieczną w nim zapisuje rezydencją. Więc iuż teraz W. M. Panna masz się na czym przejeżdżać, masz przyjaźnielskie zapowóz serce: masz to zieleniące koło które nieśmiertelności którym zawsze cię prowadzić będzie.

W tyczy Materii.

Niech się iuż z swemi lub w bogatą boynami żyźność y owszem złotymi zaśszczyca Săturnus czasany, obfite W. M. P. dnia dziśieyszego zakwitac poczynają, gdy ten buyny w kwiecie od tego Mości prezentuje zaśszczyt. Niemogł żaden lepszego dąrować upominku jak ten który kwiat ofiarował, wszystko dał który ten oddał upominek, nic ieśsze droższego nad kwiat nie było, w jednym kwiecie wszystko jest w sobie symbolizuje. W nim żyźne y roskwitłe lata, w nim obfite fortuny, w nim prawdziwy wszelkich dostatkow hyroglik. Ale opacznie tu ktokolwiek pomyślić może. mizerną sobie lub ozdobnego y buynego kwiecia przed oczy stawiając condycją, które to oprócz gęstego liścia, y prędko więdnącego gląncu

nic

nie więcey do zaszczytu nie má; lecz się to nie o kwiecie Przyjaćielskiej życzliwości ma rozumieć, który ten roskwitły symbolizuje wieńiec. Inákszym *Chloris* inákszym przyiáźń pánuie kwiátom. Nie ma oná Cămpăńskich roż, bo te iáko się przed czásem rodzą, tak też przed czásem giną, nie ma owych ktore sobie niemy przyznawa Hărpocrátes, gdyż zăwsze wymownym iest życzliwość orátorem, nie ma y owe go kwiećia, ktore Rzymska stárożytność ná znak nieśmiertelney, á zăwsze kwitnące y sławy, ná grobowcäch mężnych rysowała Bohátyrow. Nie ma owych ktoremi się Poetá szczyći, iáko by Krolewskie nosić ná sobie imioná miały; y temi pogardza życzliwość zaczniefszymi się zaszczycą, ktore serce ză koronę noszą. Niechce się przyjaćielski áffekt cudzych kwiátow popisować prăzentem, gdyż dośc wspaniały w sercá swojego wirydárzu, znáyduie zaszczyt. Y tenći w tym wieńcu dnia dzisieyszego W.M. Pánnie Iego Mości prăzentuie, kiedy w tey kwiećiem osădzoney koronie nie więdniejący áffekt osiáruie. Ktoemu ábyś w sercu swoim nieżáłowála mieyscá pokornie prósi.

W terże Máterey.

Wieniec w kwiećistym kole niezrozwitym
 F s iest

iest hyeroglifykiem wieczności, więc nie zmyli-
 ła życzliwość, kiedy przyjaćielskie sercá wien-
 cem dárówác y koronowác zwykła. Niech kto
 chce iákie chce oddáie upominki, u mnie wie-
 czność wyrażájący wieniec tym wszytkim przod-
 kuie. Y złote łańcuchy często się rozrywác
 zwykły y wspániáłe kruszyć się rostruchány,
 dyámenty gláne y cenę tráćić, y misternie wy-
 robione mánele nie iednego z złotey niewoli
 dobrowolnie wypuścili, sáam tylo wieniec ro-
 zerwác się nie umie, wieczności iest hyerogli-
 fikiem. Y dla tegoć nieśmiertelne Coloſſy Lau-
 rámi pod čás stárożytność koronowác zwykła,
 chcąc áby długo wiecznie trwały. Aleć y w-
 tym kwiećistym kole nie trudno y o rózne præ-
 zenty. Są y tu złote łańcuchy, są bogáte ro-
 struchány, są rózne nicotzacowane upominki.
 Jest ze złotá wyrobiony łańcuch, bo złotey mi-
 łości, serce twoie krępuiący áffekt; iest wspá-
 niáły rostruchan gdy serce przyjaćielá twego:
 są y infze gdy wszytkie bogátey życzliwości do-
 státki. Więc tak ozdobne præzenty w tym
 zieleniejącym złożone kole W. M. P. chćiey od
 lego Mości, przyiać. Boć dosyć záprawdę bo-
 gáty upominek w ktorým serce ofiáruią, dosć
 przyjemny præzent ktory wieczną symbolizuje
 przyiaźń. Co tym ochotniey nie! wątpię W. M.
 Pánná uczynisz, kiedy ná ten roskwitły wieniec

rzuciwszy okiem przypominisz sobie że to znak wieczney a nie rozerwanej życzliwości.

W teyże Matercyey.

W Spániały pátac murow ábo wátow potrzebuie: nic nieważą y wyfokie Troián-
skie wieże, zá nic pátáce, ieżli ich usypáne wá-
ły, ábo ozdobne nie opásuią mury. Pátac y
dziś przyiáźni, w sercu W. M. P. upátrzył Iego
Mośc N. więc mu ozdoby dodác chcąc, wátém
go opasác usiłuié. Tu ledwo co o wspániałych
iákich zámyśláć pocznie okopách, skrzétna do
usług przyiáćielskich życzliwość, w iednym
momenćie z pozornego kwiećia ozdobny wát
usypátá y tenći do sercá przypadł, więc nim za-
łożony w sercu W. M. P. Przyiáźni pátac otacza.
Y tákichći: á nie innych wátów potrzebuie
przyiáźń, ná ktorych by życzliwych áffektów
pięknie zákwiátály kwiáty. Jáko Neprun ná bur-
źliwych wodách kryształowemi, iáko Mars wy-
foko z ziémié usypánemi delektuié się wátámi,
ták y przyiáźń z kwiećia złożonemi. W sercu
W. M. P. rezyduiáca bezpiecna teraz życzli-
wość bédzie, kiedy iá Przyiáćielskie obarmo-
wály szánce. Zaden tu nie przyštápi niesprzy-
iájący przyiáźni nieprzyiáćiel; wátły te z życz-
liwych usypáne áffektów bronić będą. Y nikt
się

się ná tym nie zãwiedzie gdyż szãniec ten, przyacielskiej szczyrości przeciw W. M. P. wyraża hyeroglik kiedy przyjemne z siebie wydaie kwiecie, ktore iuż nie Florze iakiej nie fałszywey Bogini ále W. M. P. w tym Wieńcu ofiãruie.

W te;że Mátercy.

Nie dopiero dziś Wiecniec przyiãzni iest hyroglikem: Dawno świat w wieńcãch przyiãzn wyrãza; nie tylo glãncowne złoto, nie tylo przyrodzonym lśniãce się dyãmenty polorem, nie sãme szczyrości się bãrwã zãszczycãjące, uryãńskie perły; nie tylo krwãwe życziwości ognie wyrãżãjące Rubiny, nie tylo te mowie, przyacielskiemu ofiãrowãne fercu, zyczliwy conterfetuã áffek, ále y kwitniãcy wiecniec onże symbolizuię. Z tym y ia do W. M. Pãny dnia dzieisieyszego przychodzę hyroglikem; przyacielskie ferce, gdy wiecniec od Iego Mości ofiãruie. Nie tãk tu kwitnãce zioła, iãko zyczliwe áffekty zielenieciã, nie tãk tu wiecniec ziemski się zãszczycã kwieciem, iãko przyiãzn serdecznym. Nie w Hesperyijskich ogrodãch, ále w zielenieciãcych życziwości wi rydarzãch (w fercu mowie) to kwiecie zebrã-
ne

ne Więc nie tak W. M. P. Kwiat w tym wieńcu
 imáginuy, iáko kwitnący lego Mości przeciw
 sobie áffekt. Nie wieniec on, ále przyiaźń w
 tym prążeniu przezemnie oddáie, nie źielem
 przeplátane koło, lecz serce życzliwością oz-
 dobuie ofiáruie: nie rzecz by to albowiem by-
 ła przyiáćielowi swemu ziemskie tyło, á nie
 serdeczne kwiećie w upominku dáwać; nie
 swoimby się przyrodżonym taki áffekt zászczy-
 cał glánsem, lecz od ziemskiego kwiećia zdo-
 bytą bárwą, iádá wiátr toby [tám liście zwio-
 nał, przyrodzoną się fercá zászczycáć farbą,
 to przyiáćiełá: serce w upominku dáwać to ży-
 czliwego. Serce tedy W. M. P. przyiaźne, ten
 wyraża wieniec, więc, áby ten drogi upomi-
 nek był waznieyszy, serce do fercá W. M. Pán-
 no dodać zechćiey, áby oboie złączone tym
 więkfszey przyiaźni wyrażáły hyroglífik.

W teyże Máteryyey.

Nie nowiná y przyiaźni ná Krolestwá poda-
 wáć Cándydatow; y owízem iezli kto te-
 dy ten do korony pierwszym ná kogo zgo-
 dna życzliwość wotuie: miłość w ręku sceptra
 y Korony trzyma. Dármo się o Krolestwo stára
 kommu oná nie yprzyia. Tác dziś ná W. W. P.
 wotuie, koronowáć káże, obszernego iákiegoś
 Pánstwá

Pánstwą Pánią uczynić usiłúie, więc iusz koronę przezęmnie przyśyła. Coby to Pánstwo; było, łacwo się W. W. P. domyslić możesz, sámó to, że od przyiázney życzliwóści koroná. przyiácielskie iákies, ferdeczne Pánstwo znáczy. Y tákci jest; naywyższa ferc ludźkich Monarchi ni przyiázń obszernych przyiácielskiego fercá gránic W. M. Pánią czyni, onesz cále pod władzą poddáiąc. Wiec ná Pánstwo ofiárowá. ná Koronę chćiey W. M. Pánná mile przyiáć. Serce swoie iusz cále w poddánstwo Wmći Iego Mość N. ofiáruie.

W teyże Máteryey.

ROżnymi się świetnych fámiliy, záfzcycaią Herbámi Domy M. P. fzczyą się Polskiego Mársá ná nie przyiácielskie pierśi záostrzone-
mi włóczniámi, popisuią się z Tryumfálnemi,
y iusz dobrze nie raz w potrzebie ostrzeláne-
mi y niezwyćiężonymi Lwámi: ktore to nie ie-
nego Peryclesá nieprzyiácielskim Athenóm
Lwem się stáiącego symbolizuią. Jáśnieią iá-
śnie óswieconymi Xiężyczámi, żadnego niezná-
iácyymi zácmenia, y owszem nie tylo pochmur-
nym nocom, lecz y sámemu pánuiącemi dnio-
wi; sławią się ozdóbnie Isniáćemi gwiazdámi,

kto-

ktorym żadne rozgniewánego Philippá skodzić nie mogą strząły; szczycą się y innemi prześwie-
tne Domy Herbámi ktore nábyta od nich sła-
wę symbolizuią. Miłość zaś niema takich zá-
szcztow, nie zná takich herbow; samym się ty-
ło z kwieciá uwitym wieńcem pieczętuje.
Niechce záostrožnych włóczni, bo nie rádá
serc ludźkich rázi, oiepotrzebuie dobrze u wo-
iennego Marśa záslužonych chorągwi, bo ma
życzliwych affektow proporce, nie žádá woien-
nych, y niezwycięzonych Lwow, gdyśz sámą
tylko zwyciężać zwykłą łagodnością, niechce
y świetnych Xiężycow bo dosyć w sobie iásnie
oświecona iest, gdy nád ludzkiemi pánuie ser-
cámi, nie prágne y cudźych gwiazd, bo same
oná życzliwe áffekty nie po niebie gwiazdy rá-
rá liczy: szczegulny wieniec zá Herb sobie o-
bráta przyiaźń. Więc do tego swojego Herbu W.
M.P. przypuszcza tym chce uszláchcić serce przy-
iácielskie. W tym herbie iáko niegdy Senator
Rzymśti wsytko znádował, y Wmśc znaydziesz,
są tu złożone dostátki, bo záwsze bogáta iest w-
sobie miłość, są wszelákie fortuny bo nic nie
máśz nád wiernego przyiáciela szczęśliwsze^o, są
wzelákie honory y godności, gdyż y miłość
serc ludźkich iest Krolową. Przyimiesz tedy
ochotnie W. M. P. ten przyiácielskiey życzliwo-
ści Herb sobie od Iego Mości prezentowány, y
nie

nie w inákszym go polu tylo w czerwonym to
 jest w krâwâwym sercu swoim że odrysuiesz
 nic nie warpię.

W teyże Máterey.

NOwy iákiś między wybornym Rycerstwem
 swoim woienna miłość związek czyni:
 wszystkie conföderuie przyiaćielskie przeciw
 W. M. P. áffekty, y wieczną z sobą wypowiada
 wojnę. Wieniec ten z powabnego upleciony
 kwiećią: związku jest hyroglifikiem. Ile tu w
 kupę zebránego kwiećia, tylo przeciw sobie
 przyiaćielskich Iego Mości z Conföderowá-
 nych náliczy się áffektow. Nie wieniec w tym
 z kwiećią uwitym prázenicie W. M. Pánno imá-
 ginuy, ále przyiáźni oboz męźnym Rycer-
 stwem, bo niezwyćiężonymi życzliwego
 przyiaćielá osádzony áffektámi; ná to zesłáne-
 mi áby opásáwŹy y oblegŹy W. Mości Pany
 serce, do chwalebneho przyiáźnemu nie-
 przyićełowi swemu poddánia podbyły. Lecz
 z tym wszystkim bynamniey się śmiertelney ná
 sercu odnieść nieobawiat y rany, gdyż ogni-
 ste życzliwego áffektu strzáły, im bárdziej
 ráżá, tym bárdziej ożywiáią, nád trupem się
 pastwić nie jest tego Káwálerá, żywcem
 tylo rád bierze: y owŹzem od nieprzyiáźnego
 ludzkim.

ludzkim sercem Marsa ządane rany swoim zwykłym postrzałem leczyć. Nie tylko to samego kiedyś było Achilleśa, włoczną uleczyć zadaną ranę; ale y teraz tego jest Kawalerą. Przyiązną się komu nieprzyiązną byź mieni miłość, życia sercu przydaie, gdy się zda uymować, ożywia kogo na sercu zabija. Więc Wmśc. za szczęście to sobie masz poczytać, nie tylko się nie obawiać, zeć przyiaźń wojnę z sobą opowiada, miłe te nic nie wątpię życliwego affektu postrzały będą, które miasto zlezcą kwieciem są uzbroione.

W teyżc Matercy.

Z Aden niewolnik samopas nie chodzi; więc y serce w złotą przyiaźni zawzięte niewolę więzow potrzebuie. Jest już w niewoli affekt tego Mości kiedyś go całe sobie z niewoliśa zkwiecia tedy uplecionymi więzami zkrępowany, onże tu do Wmści przyprowadzam. Y nie inżemić miłość łykami wiązać zwykłą zwyciężone sercá, iedno rozmárynowymi, ábo z iákiego powabnego kwiecia uwitemi. Nie przystoi przyiaźni twardym zniewolonych okowywać żelázem affektow, lecz złotymi, ábo wdzięcznie woniejącymi opásywać pętami, wolnym ábowiem jest, kto więźniem u przyiaźni:

G. zwy-

zwyciężył gdy przegrał. Więc nie wątpię że y Iego Mość gdy zwyciężonym jest tym samym zwyciężył, gdy u fercã W. M. P. niewolnikiem, tym samym nã iego zãsiada thronie.

M O W Y
W T E Y Z E M A T E R Y E Y
Czãłowi się ákkomoduiaae.

Oddawanie Wieńć
N A C Z A S Z I M O W Y.

I Naksze u czãsu inaksze u przyiãzni fãntãzye; raz on wesołe w ieśniennym zãkwitãjące kwiatem pokãzuie czoło; wnet przykrym zãsepione mrozem; tu miłymi Zephirãmi głaszcze, tãm gniewliwemi Aquilonãmi strãłzy. Przyiãzn zãs zãwzse iednãka: y żimie onã wieśniennẽ wydãwãć zwykłã kwiaty, y w naycięższe mrozy wesoło częstokroć zãkwita y owiżem gdy się nã nie gniewliwe iãkie oburzą Aquilony, w ten czãs o nãprzyjemniejszy kwiat uśiñuie, czym y zãgniewãne nã się błagãć y zwyciężãć zwykłã wichry; w ten czãs prawdziwa przyiãzn naywefelszã pokãzuie cerę gdy czyię zãgniewãnã widzi. Coś podobnego y dnia dżisieyżego czyni; wdzięczne z siebie lub żimie wydãie kwie-

kwiecie, w ten czas żieleniejącym zaśczyca się wieńcem gdy swawolne y kwieciu nieprzy-
iázne Aquilony, swoje po świecie zagony rospu-
ciły, w ten czas Laurowym żieleniecie gląncem,
gdy żimá bláda pokrywa ziemię cerą. W ten
czas wdzięczny powiewa Fawoni, gdy przykry
każdemu doymuie wicher, słowem żimie życzli-
wy áffekt zákwita. Więć iuż Wiosnę sobie W.
M. Pánno repræzentuy, kiedy w tym żielenie-
jącym zaśczyćie kwitnące przeciw sobie życzli-
wości odbierasz áffekty: y nie inny sobie z te-
go kwiecia bierz prognostyk tylo ten, że żaden
w serdecznym wirydárzu zákwitájącym kwia-
tom przeciwnie wienry szkodzić nie będą. Niech
się wszystkie iáko chcą ná nie conföderuią á-
quilony, niech niewiem iáka żimá wszytkie ná
nie wyrze potęgi, z tym wszytkim te kwiáty
swego coioru nie stráca, y owszem ieszcze im
ozdobnicyszey dodádzą cery. Będą przyaciél-
skie sercá nie rozerwáná spoione życzliwością,
wieńcem záwsze, záwsze żieleniejącym kołem
kwitnęły; czego iest pewnym ten wieniec do-
cumentem.

N A W I O S N Ę
Oddawanie Wieńcá.

Kiedy wesóła Wiosna z buynym się popisuje
G 2 kwiá-

kwiátem, kiedy się żielenieiącym zaśszczyca polem, przyiaźń też w kwitnącą się przemienia wiosnę, pręzentuie w tym roskwitłym wieńcu życzliwych ku W. M. Pánnie roskwitájące się áffektow kwiáty, purpurowym ozdobione rumieńcem róże, wrodzonym lśnące się *candorem* szczyrości Lilie, stáwia żielenieiące nieodmienney życzliwości Laury, krwáwe z przyiaćielskiego fercá tulipany; słowem w przyjemną się wiosnę odmięnia przyiaźń. Jáko widzę y przyiaćielskie fercá niebu się áccommoduią; kiedy ie niebo łagodnymi Zephyrámi głaszcze w ten czas zákwićć poczynáią; kiedy im wśchodźć niebo każe, w ten czas obśitemi się sśtáią. Y tákci ludzkim przyzwoita sercom, w ten czas łagodne życzliwcy Przyiaźni z siebie wydawáć owoce, kiedy im czas náznáczy niebo. Trwáłe tákie bywáią kwiáty ktore w przyiaćielskich fercách lámá niebieska szczepiłá ręká. Więć y ten kwiát ktory ten kwitnący repręzentuie wieńiec, że nie kiedy inědy tylo w ten czas kiedy niebo kwitnąć ziemi roskazało zákwićć, znák to iest że z woli niebá, z woli Bogá kwitnąć poczyna. A zátym ślusznie wniosę, że zázwśe szczęśliwą wiosnę wieńiec ten Wmści ominuie. Niebo sámó sprzyiać wam będzie, będzie miłych y żyznych lat, zázwśe kwitnących fortun szczodrobliwie užyczáć. Zá szczegnlny tedy

ten

ten kwitnący wieniec, fortuny hyeroglik Wmśc odbieray.

N A L A T O

Oddawanie Wienćá.

Nie sámo tylo ludźiom dogrzewa láto, y pałájące życzliwey przyiaźni ognie pałá. Nie nowiná przyiaćielskiemu ogniewi ludzkie sercá wyniosłymi swey szczyrości płomieniem polorowáć; co y przyiaźni hyeroglik, serce ogniem przepaśáne wyrażá. Nie ták iednák dogrzewa żeby kogo spárzyć miał; nikt się ieszcze ná szczerey y prawdźiwey nie spárzył przyiaźni. Nie prawdźiwey to życzliwości o-gień ktory ládá wicher ugási, prawych przyiaźni upałow by się wżytka wywártá ná nieg nie zátłumi Æolia; zkąd nie nowiná prawdźiwemu przyiaćielskiemu ogniewi ludzkie sercá w popioł obracáć, y owłzem ieszcze w popiele pałájąca zarzew ledwo się smiertel-nym prochem zasypáć y ugásić pozwala, ták stáłe, ták stáłe, długowieczne prawdźiwey przyiaćielskiej miłości ognie. Więc niech się iusz z swymi ogniami nie zászczycá láto, gdy sz y przyiaćielst sercá przy świetnych życzliwości ognia ch dosyć się wydáią, ktoze dziś tym zie-leniejącym kwiećciem, tym wienćcem Iego Mśc

rozżarza, bąć się o to, by kiedy gąć miály, nie potrzebá. Sam ten wieńcá tego rozmáryn gąć im nie dopuści, bonie winnym tylo w serdecznym wirydarzu rwány, od ktorego się náybádziey ten ogień záymuie. Wieniec ten nie zá chłodnik Wmći Iego Mść ofiáruie, ále ná pobudkę do zápalenia życzliwey przyiaźni ognia. Więc iusz w te tryumfálne ognie serce swoje W. M. P. złożyć chćiey, niech w nich oboie przyiaćielskie zgoreią sercá, áby ták nowy Phænix, to ieść, ze dwuch iedyny przyiaćiel iednym tchnięciem státeczenie zostawał.

N A J E S I Ę N

Oddawanie Wieńcá.

W Ieśieni nowa się Ieśień pokazała; y ná niczym ieý nie sehodzi; wśytkiego w brod, wśytkiego ma podośtátku. Z kąd to o niey słusznie wniesć mogę, że po dośtátku znać Pána, znać Ieśień. Czemu żebyś W. M. P. wiárę dała, ten buyny w życzliwe áffekty Wieniec przynoszę. Miłość teraz Ieśień odpráwuie; obśituie w bogáte przyiaźni, w przyiaźne życzliwości, w życzliwe áffekty. Więc y wieniec ten nie ták z kwiećiá, iáko z żyźnych przyiaćielskich áffektow u wity, szczęśliwą Ieśień oznaymia. Tu wśytkie w comput zebrá-

ne

ne życzliwości, tu iako w sławnych iakich Cornucopiach wdzięczne przyiaźni złożone frukty, tu wszytek ieśienny załczyt wszystkie bogactwa są skomputowane. Y takić powinno Ieśiennym tylo załzczycć się przyiaźni owocem, ktryby żyzność pokázował. Dobry znak komu w Ieśieni swoię miłość wyświadcza przyiaźń, żyznych się tam spodziewać życzliwości. Nie inny czas y Iego Mość do oświadczenia swey przyiaźni u patrzył, iedno Ieśień. Kiedynabarzdziey ku W. M. P. życzliwość przyiaćielska w buyne ubogaconá jest áffekty, co y ten symbolizuje wieniec. Więc chćiey iusz te dostátki Ieśienne W. M. P. do sercá swego złożyć, chćiey im tam wieczną zápiśać rezydencyą. Abyś tak Ieśiennymi przyiaćielskiey życzliwości opátrzona dostátkami, żadnego się ná potym głodu w życzliwych ku sobie áffektách, nie ocáwiáła.

Oddawanie Iey Mści Pánny Młodey.

I usz nam Orestá, iusz nam Piładá u stárożytności szukać nie potrzebá, gdyż ich w tey zacney parze dnia dżisieyszego znajduiemy. Y tu odważny Dámom wieczną życzliwość ná śmiertelnym grobowcu, gdy áż do śmierci złożymi *aurei affectus* literámi przyiaćielowi swemu

zapifuie. Lepszy tu Lámpfácenus, ktory to chyba zá śmiertelnym krokiem od swego záłośnie musi ustępować przyiaćielá. Niech się iusz y Meleres z swoim nie zászczycza Tymágorá gdyż y tu śmiercią życźliwość przyiaćielską odważá. Ale Bog by to dał áby ci dwáy przyiaćiele ten Castor y ten Pollux żadnym śmiertelnym nie podlegáli ćieniom; dáłoby niebo gdy ten Achátes záwsze był *perpetuus Aenea Comes*: Ale rákci będzie, żyć wiecznie przyiaćielskie sercá będą, będzie ten *Sol amicitia* świecił, żaden mu proch by też śmiertelny szkodzić nie może y onegośf záślonić, *nec atomus contra solem*. Nic nie wáżá y od śmierci *excitati pulueres*, nic ten drápieżny orzeł tym prochem nie porádzi, bo nie ná iákiego lekliwego Ielenia tráfił (ktorego on wedle Pliniuszá rák zwycięża) ále ná mocnego w nierozerwáney przyiaźni Lwá, ktory to y przed śmiertelnym prochem oká nie zmruży, iáko *virtus* rák y *amor mori nescit*. Żyie przyiaćiel y w ten czás gdy umiera, żyie w pámięci, żyie w lercu. Wieczności tedy gdy śmierci przyiaćielskie sercá zápięczętowáliści sygnetem, ná wieczność gdy ász do śmierci poprzyięgliście fobie przyiaćielstwo. Niemaász żadnego u przyiaźni *Hemerobium* niemász *Hemerocallem*, wieczny tu *Phoenix* ktory y z śmiertelnego prochu żywot bierze. Za szczegulny tegy niebá fawor

fawor W. M. Pan to sobie przyczytać możesz, żeś znalazł przyaciela, gdyż ten *immortalis* m. Cię *reddet in virtutibus* ktore teraz acz *modestia* zaskłonić usiłuje, gdyż zawsze u Poety *vera laus sciri fugit*, ale tym ich bårdziey wyiawia, *clarior virtus quo obscurior*, iako Poetá :

ipse pulcher

Se sua Tytan prohibet videri

Luce qui totus potuit latere

Maior habetur.

Y tu się mowić może, *nunquam tam celebris latuisset erat.* Ozdobniey się tedy przy tych ciemnych pokory umbrach to światło wydać, ktore to *occasum nescit.* To W. M. P. *perillustrem* to *reddet immortalis.* Wieczności twey hyroglik, gdy odbierasz przyaciela, ktory że twoim jest po cnotach się wysokich iego miarkowák będziesz, gdyż *una certissima fraternitatis y przyacielskiej* złączenia *ratio est, eundem sanguinem virtutibus & affectibus miscuisse.*

W teyże Máteryey.

NA solennym W. M. Páństwá ákie, ácz do-
fyc zacnych gości lecz oprócz tych, innych
ieszcze więcey we dwóch upátruię przyacie-
lách, widzę naprzód naiásnieysza iákamśi Kro-
lowá *in throno cordis* zásiadáiącą, pod ktorey

to nogi práwie Krolestw Sceptrá y Korony złożone, 'gdyż *mutua amicitia Regna constant*, á do tego *non exercitus, nec thesauri praesidia regni sunt, sed amici*. Widzę Regnatricem, ktorey to owo służy, co tám w inszym sensie powiedzia-no: *illa regit dictis animos*. Lecz procz Krolewey widzę ielzcie męznego iákiegoś Bohátyrá ktorego to *vires nullis non pares viribus*, bo le-dwo co *blande pectori tormentum admovet*, zaráz *in jucundam deditiorem inclinat*. Co mu y sam przyznawa Poeta:

*Non sic excubie nec circumstantia tela
Quam devincit amor.*

Widzę tu ielzcie y prezenty iákieś, iákieś *au-rea* ná kiztałt Neronowych *retia* ktoremi to prawdziwiey *citra Timothei fabulas*, *victoria* kiedy *victorum animi capiuntur*. Widzę y drugi pre- zent, w którym dwa sercá iednosz práwie re- prezentuią, czego mi y sam świádkiem Pytágo- ras: *ea vis est amicitiae, ut unum ex pluribus efficiat animum*. Ná co gdy ia się pilnym zápátruię okiem, słuźna ábym, ták wielkiey fortuny kto- ra W. M. P. dziś w przyiacielu potkáła powin- szował, słuźna ábym *Regiam Majestatem*, *Heroi- cas virtutes* w życziwych sobie przyacioł ser- cách upátrzywszy, onymże powinna oddać á- dorácyą. Czynie tedy ták winszuiąc W. M. Pá- nu że Cię tákim Przyacielem ozdobicło niebo

w kto-

w ktoregoć cnotách wszystkie práwie deferowá-
 ło honory, wszystkie praëminencye. Y wiedziá-
 ło niebo komu takiego przyaciela zachowy-
 wało, nie inną *Regijs* iego *virtutibus* chęiało
 mieć Koronę, tylo serce W. M. Páná; y tegoć
capiti iuż dobrze *incumbit* tá koroná, *quod ante*
sua merita coronarunt. Więc zá tę koronę dá-
 ie W. M. P. w prażenćie *aurea plusquam Timo-*
thei retia ktore to sławne *de amico affectu victo-*
rias W. M. P. *in triumpho ducunt*, dáie y drugi
 prażent, w iednym sercu dwa sercá zpoione,
 áby tak serce zá serce, koroná zá koronę od-
 dána była. Ich Mość zás Měiwe Pánstwo, zá ży-
 czliwy przeciw swemu domowi wyświadczo-
 ny áffekt dáią ná znák *reciproci affectus*, przyia-
 ciela, ktoremu że W. M. P. w rezydencyey ser-
 cá swojego wszelką wyświadczyś obserwancyą
 nic nie wątpią.

W teyże Máteryey.

Wielkie dziś *omina* słusznie W. M. Pánstwu
inaugurari mogą, kiedy mi Przyacielskie
 sercá wspániałą Básiłikę *Templum concordia* re-
 prażentuią. Niech się iuż *Pranestis* *Fortuna aris*
 niezaszczyca, precz ztąd śana nawet *Delphicus*,
 niech ustępuie *Apollo*, zacniysze w sercách
 przyacielskich *edes* upátruię. Nie potrzebá
 Tem-

Templum Dianæ szukać, gdyż ozdobnieysze iest *amicorum concordia*. Niech ani *ades* Rzym wszytkiemu światu praezentuie, y te tam, to *Templum concordia* w sławie przechodzi, gdyż ten nigdy woyny, zawsze wieczny pokoy symbolizuje. Y tymci się W. M. Pan szczegulnie dnia dzisieyszego zaśzczycać mąsz że *Templum pacis*, gdy serce przyacielskie z rąk Ich Mćiow MM. PP. odbierasz. Słusznie się teraz W. M. Pan złotym pokoim zaśzczycać możesz, słusznie *aurea libertate*, gdy tą wspólną sercá Iey Mći Bazyliką, gdy *hoc templo concordia* złączonych przyaciół. Iuż teraz *concordia quovis muro firmitus* Wm. M. Pánstwu będzie *munimentum*. Lepieyby teraz *Agésilas* przyaciół, niż kiedyś *Spartanow* sercá, iuż nie *Sparta* ale *amicitia* názwał mienia, kędy to większą *concordiam* niżeli, kiedyś *in illis Civibus* złączone z sobą przyacielskie sercá światu *demonstrant*. Lepsza tu niżeli kiedyś:

*Tergeminos inter fuerat concordia fratres,
Tanta simul pietas mutua, & unus amor,
Invicti humanis ut viribus ampla tenerent
Regna, uno dicti nomine Geryones.*

Y tu *uno dicti nomine* dwá przyacióle. *Templum concordia*. Y toć *primum restauranda* oraz y *conservanda amicitia instrumentum*, *amicorum unitas*, którą gdy ja *in hoc templo concordia* złączonych przyaciół upátruie. (gdyż tu *una mens,*
unum

unum cor, una anima, flowem unitas, mam zá
to že wiecznie trwać będzie, gdyż go tak stá-
le wspieráią fundámentá.

W tcyže Máteryey.

Nie sam tylo złotem płynący Páctoř, drogie
Skárby zámyká w sobie, nie sam Gánges
przeto naydrořzy, že mu ná perłách nie scho-
dži, nie sámá Indya tym się sławi že záwlze
Sáturnowymi bo práwie złotymi zaszczyca się
láty, y sercá przyácielskiego, ná takie Skárby
stánie. Y w nim się złote znáyduią kruszcze,
nie przepłácone perly, Skárby nieoszácowáne,
amicitia est pretiosissimum divitiarum genus, tak
y sám świádczy Senecá. Nie przepłácony skarb
przyácielskie serce, to iedno wřzytkie w sobie
zámyka dostáki, wřzytkie bogáctwá; są w nim
lepiey niżeli kiedyř w herbownym Rzymskie-
go Senatorá zaszcycie złożone *omnia*; tak dá-
lece ze ie słusznie káždy iusz nie Homerá *malor-
um*, lecz przyácielá, *bonorum illiadem*, y o-
wřzem drugá, y ieszcze dostátnieyřá w wřze-
lákie fortunne obřitořci Pándorá názwáć może.
Czego tylko tchniesz w przyácielskim sercu, le-
piey się niżeli kiedyř *Mida* wřzytko w złoto o-
braca. Znaydziesz w nim złote iusz nie Nero-
ná, lecz przyácielá pokoie, znaydziesz nie ie-
dnę

dnę wdzięcznym się życzliwości zaszyciając
 cándorem Cleopátry perłę, znajdziesz w szyszt-
 Crefusá dostátki, słowem *pretiosissimum diviti-*
arum genus amicitia. Zkąd słusznie wniosę że
 W. M. P. w przyjaciółu skarb znajduiesz: *thesau-*
rum inuenit quisque amicum. Jeżeli kiedy terás
 záprawdę bydz się prawdziwie życzliwą poka-
 żać fortuná, kiedyć *aurei affectus*, w przyjaci-
 cielskim sercu *aurifodinas* zá upominek oddać,
 gdyć tak *pretiosum* ofiarować *thesaurum*. Ale
 co mówię? cóś ieszczę droższego nád sámo zło-
 to, cóś zncniejszego nád wszystkie Skárby Wm.
 M. Pánu prásentować szczęście, kiedy przyjaci-
 ciela. Nie dopiero dziś áffekt złoto przeważa,
 kiedy wedle Poety *pretiosior auro*. Sam mu to
 náwet powážny przyznawa Arystoteles: *amicitia*
melior est divitiis. Ieden życzliwego áffektu *ato-*
mus wszystkie przewyższa skárby, wszystkie do-
 státki. Słusznicy się dziś W. M. Pan przed
 światem popisować możesz niż kiedyś on Poe-
 tá. *Di mihi divitias dederant*, boć to pewna
 iest że co kolwiek się stáło, wszystko to zwoli
 Bożey. Nie Może nikt mieć takiego skárbu,
 komu go sámo nie dáło niebo, onego to po-
 winność, serc przyjacielskich skárby rozdawać.
 Tu iusz więcey nie zostáie, tylo ábyś *thesau-*
rum hunc zá skłád do serca twoiego złożył, y
 tám mu wieczną zápisał rezydencyą, boć ni-
 gdziey

gdziey miley takie nie spoczywają skárby iáko
w łecách przyáciech.

W teyże Máteryey.

I Eżeli kiedy dziś záprawdę słońce osobliwie
sprzyia : Nie czym innym przyácielska ży-
czliwość tylo iáśnikócyin słońcem ozdobiono.
Zkąd y owo słońcá węzem przepasánego symbo-
lum *eterna conjugia* wyrażáło. Co między iá-
śnymi Plánetami słońce, to między ludźmi
przyiaźń. Smutne polpolicie niebo, kiedy słoń-
ce zá żáłobne kryć się poczyňa chmury, smu-
tne y ludzkie serca kiedy życliwość od nich
się oddala, iák insze záraz niebo, byle co po-
kazáło się słońce, iák y człowiek iák inszy kie-
mu ná przyácielskim nie schodzi áffehćie. Sło-
wem co słońce ná niebie, przyiźń między lu-
dźmi. Zkąd *solem è mundo tollere videntur qui a-*
micitiam tollunt, mowi Orator Rzymiski. Pe-
wna to że nie mniej odprzyiaźni, ludzkie ser-
cá *derivant luminis*, tylo iáko *ab astrorum sole mi-*
nora sidera serenantur. Iuźby dawno byłby się
miał *ad occasum orbis* y owiżem *ad extremum*
iusz prawie *casum*, gdyby go przyácielskie ser-
cá iáko słońcá iákie nie oświecáły, oraz iáko
mocni Atlásowie nie wspieráły, boć pewne
tám zaćmienie gdzie nie świeci życliwość
zá mocny nie stánie filar. Słońcem tedy W.

M. P. chćiało ozdobić niebo, chćiało *illustrem orbi reddere* więc zá słońce przyiaćielá dało, ktoryby to nie tyło ozdobą swoią, ale y od siebie *in illustri prole* pochodzącymi *radiis*, Dom W. M. P. iákoś *idus majoris magnitudinis*, oświecał. Za szczegulne to sobie *cali beneficium* W. M. P. przyczytać masz żeć nie ináczey niebo, tyło iáko sámo sobie skąd ćię nie czym innym cćie przyozdabiáć tyło *sole*, y od niego sz pochodzącymi *radiis*, boć y słońce niebu iest przyiaćielem. Záćmićby mu się ze wšzytkiem i sćwiáćkami iusz dawno przyszło było gdyby go ten życzliwy przyiaćiel nie oświecał, boć to nie sámemu Poećie lecz káżdemu práwie wiadoma, że *sol astra serenat*. Niebo tedy ehce ábyś mu się W. M. P. áccomodował. Ktorego przez przyiaćielá ehce *illustrare*. Niechże iuż się swoim sámi tyło nie zászczycá-
ia Phœnicenses słońcem w ktorym *Regni omina* záłożyli, y to nie mniey záćne y znáćne iest ktore dżisia wšchodzi, y to *imperium in amoris throno* ná przyiaćielskim sercu W. M. Pánu funduie nierozdzielny áffekt zá koronę dáiąc; y iuż nie gościć iáko kiedyś u Ethyopow (ktoremu *hospitale*my wyśtáwili *mensam*, ále wiecznym u W. M. P. stawa rezydentem, *fabula* onym W. M. P. *eventus servabatur*. Słońce to nie iest u W. M. P. iáko *hospes*, ále iáko *incola*, iáko *civis*, ktorego

rego nie wątpię że ochorniey w rzeczy samey
W. M. P. niż kiedyś *in fabulis Æthiopes* zechceśz
przyjąć, á ia *interim* skárożytności zwyczajem
orientem adoro Solem.

W teyże Máterzey.

COś ia dziś cudownego przy chwalebnym
W. M. Pánstw. akcie upátruie, we dwoygu
ludziách ieden mi się tylo człowiek zda, iedno
że dwuch serce, ieden przyjaciel. Ná co gdy
ia się zádumiewám, odpowiada mi Arystoteles
że to zwyczajna y owżem wrodzona przyja-
cielskim sercom we dwoygu ludzi iednego wy-
razác y owżem czynić człowieká, *amicus est u-*
na anima in duobus corporibus cohabitans. Iednęż
duşę iedno serce dwáy w sobie przyjaciele
máią. Lepiey iáko widzę życzliwość niżeli kie-
dys u Poetow Wulkan ludzie spáia, lepiey ich
z sobą łączy: *amicus alter ego* ścisły co prawdá
związek. Táka to tu widzę *amicorum* iák y *ar-*
morum coniunctia, iednosz tchnąc, iednymże
sercem y żyć y zwyćiężać. Zeby to o káżdym
bohátyrze drugisz nie mniej mężny bohátyr, o
káżdym życzliwym sobie przyjacielu, drugisz
przyjaciel, mógł śmieie mowieć, *alter ego.* Tá-
kiesz złączenie prawdziwym sobie przyja-
ciołom. Rzymski przypisuje krásomowcá: *a-*

micorum omnia sunt communia, iedną myśl, iedną wola, rzekę iedną duszã *amicus alter idem*, zkąd mowi pomięziony Arystoteles, *amicus debet se habere ad amicum, ut ad seipsum, quia amicus est alter ipse*. Więc nie kogo innego z Rodzićielskich rąk W. M. Pan odbierałz, tylko siebie samego, serce swoje gdy serce Icy Mości *alter ipse*, iednesz tu przyiaćielskiey życzliwości áffekty, ktore u siebie W. M. Pan znáydziesz. Iednęż szczyrość, iednosz serce *alter idem*. Zadne nie było lepsze szczęście iáko szukáiąc przyiaćielá znaleść siebie, biorąc onego, siebie pozyskáć. Nie ináčzey tedy przyimi W. M. Pan Przyiaćielá swego, tylo iáko siebie, ták mu życzliwym bądź iáko sobie, boć nikt bárdźiey kocháć nikogo nie może iáko siebie. Sobie W. M. Pan życzliwym będziesz kiedy przyiaćielowi twemu. A on też iáko prawdziwy przyiaćiel z tym się dziś protestuie że áffekt áffektem, życzliwość życzliwością wypłacać będzie.

W teyże Mátervey.

Nie nowiná y teraz o sławne Kolumny, o wipániá Gádes ktoreby to mężnym y odważnym Herculesom opísowały terminy. Nie co innego są przyiaćielskie serca, tylo iáko wispá-

wspániałe Colossy, do ktorych to mężni Herculeſowie, gdy niezwyćięzeni w życzliwościach swoich zámierzáią przyiaćiele. Dopędził terminu ktokolwiek przy przyiaćielskim stánał sercu, ktoremu tu owo sławne służy *Non plus ultra*. Dopędziłeś iuż W. M. Pan tego terminu gdyś przy sercu stánał przyiaćielskim. Stánałeś przy sławnieyszych niż Herculeſá Columnách, boć y przyiaćielskie serce, nie czym innym tylo ozdobną Columną wspániałym iest Colosseſem, gdyż nie co innego wytáwiony repræzentuie Coloss tylo serce przyiaćielskie, ktore ie ná swoy zászczyt fundowác zwykło. Swiádkiem tego y sam Rzym, ktory to ták wiele Column ná znak życzliwego ku sobie pokazánego áffektu, ták wielu zácnyſzym wystáwił Bohátyrom. Tu tedy sobie W. M. Pan wieczne záloſz *non plus ultra &c. &c.*

W teyże Máterey.

Nie sám tylo szczęśliwy Policrátés, iák wiele przyiaćioł ták wiele liczyć się może Policrátésow. Dość fortunny, ktokolwiek pozyskał przyiaćielá. Nie w sámym tylo Juliuszá Okrécie rádá żegluie fortuná, ále y w przyiaćielskich sercach, te oná sobie zá nawę obrałá, w tych wšzytkie swoje osádziłá szczęśliwości. Prze-

chodźsz W. M. P. wŝytkich Policrátów kiedy *aureum* przećiwko sobie znáyduieŝ *affectum* wŝercu Icy Moćci. Nic więkŝzego ŝczęście, nic zacnieyŝzego niebo W. M. Pánu ofiarowác nie mogło, iáko gdy dáło przyiaćielá. Náď ŝamą ten włádnie fortuną, krotolwiek náď przyiaćielŝkim ŝercem, w ktorym wŝytkie złoŝone ŝą ŝczęŝliwoŝci, ŝą tu Krolewŝkie purpury, iáko krwáwy ŝercá ŝárlat, ŝą Korony, bo ŝerce zá Koronę ŝtanie, ŝą *aurea Regni poma*, ktore tu iuŝ dawno złoŝył Páris, ŝłowem wŝytkie ŝą w iednym ŝercu fortuny. Słufznie tedy W. M. P. *in-augurari* mogę, ŝe nigdyć ná ŝczęŝliwych nie bęďzie ŝchodŝiło látách; záwŝe Sáturnowych z Przyiaćielem twoim bęďdzieŝ záŝywał wiekow, &c. &c.

W teŝe Máterey.

Zyczliwy áffect życzliwym powinien ŝię wyplacác áffectem. Nie rzecz by to bylá, w upominku ŝercu od przyiaćielá wŝiáwŝy żadną nic oddawác *beneficium gratitudne*. A z włáŝczá te ŝczegulnie powinny być przyiemne *munera*, dla ktorych ŝe wŝytkiey ŝię wyzuł przyiaćiel ŝubŝtancyey: *acceptissima munera semper sunt Auctor quae pretiosa facit*. Y'zradćci nie ták tego iáko ŝwiádczy Xenophon u ŝiebie miał Ageli-

Agésilas w nienawiści, który *lesus se ulciscébatur*, iako tego który życzliwego przyiaciela *affectus beneficii*, bydz się *ingratum* pokázował, boć niemasz nic cięższego sercu iako życzliwość wypłacać niewdzięcznością. Przyiaźń za przyiaźń, áffekt za áffekt, ma bydz oddány. Y tymci torem Ich Mśc M. Mściwe Pánstwo iako widzę idą kiedy wyświádcóna od W. M. Páná przeciw Domowi swemu przyiaźń wypłacaia przyiacielem. Nie czym innym oddáne Iey Mości w upominku od Iego Mści serce contentuią, iedno samym także przyiacielskim sercem, chcąc aby W. M. P. nigdy ná sercu nie schodziło. Iusz nie *aurum auro* iako tam ktoś, ale *affectum affectui*, *cor cordi* Ich Mość M. M. Pánstwo *adiiciunt*.

W teyże Máteryey.

PEwna viktorya, pewne tryumfy kedy się z sobą ná nieprzyaciela łączą przyiacielskie serca. Zla *armorum* coniunctia iusz tam pewna nieprzyacielowi ruiná. By się wszystkie ná W. M. Pánstwo nieprzyiaźne z conföderowały sercá, by się ze wszystką złych áffektów potęgą wywarty, wszystkim tym tá dżisieysza *armorum* bo *animorum* coniunctia śmieie w oczy záyrzy, mężnie stánie między sobą poprzysiężona przyiaźń.

iażń. Nie trzebá się tu obawiać przyacielskim
fercom áby pod fromotne *jugum* nieprzyiazniey
poyść kiedykolwiek miały, ktorým ná tak wie-
lu posiłkách nie schodzi. Ná ktorých usługę
y supplementa wiecznym się obowiązały zwią-
zkiem, &c. &c.

Oddawanie Wieńca.

Nikt ieszcze takick nie záłożył páktow áby
wnich wieczny pokoy y wieczną wymo-
wień woynę. Samá tylo przyiaźń przydziśiey-
szych ślubách, między W. M. Pánstwem takie
záłożyła. Y toć *paradoxum*, być w pokoju á wo-
iować: áleć widzę nic nowiná to życzliwości,
y owszem wrodzona iey to między przyacioł-
mi takie zakładać páktá. Z tą oná kondycyą
wieczny wymawia pokoy, áby wiecznie woio-
wać mogła, u przyiaźni pokoy bez woyny stać
niemoże; naywiększe w ten czas wypowiada
pralia gdy naywięcey *alta pacis* zakłada *silentia*.
Są mi tego pewnym documentem dziśieysze
między W. M. Pánstwem uczynione á oraz wie-
cznie poprzyśiężone páktá. Przyśięgliście wie-
czną między sobą przyiaźń, á oto zaráz nie-
skończoną wypowiedzieliście woynę, w ten czá-
sżeście naybárdziej ná się pobudzieli fercá.
kiedyście *animorum* uczynili *conjunctiá*, woio-
wać sobą wiecznie chcą, widząc zobustron po-
ten-

tencją, gdyż im ną życzliwych przeciw sobie nie schodzi supplementách. Ták wiele zwyciężonego woyská między niemi liczyć się może, iák wiele życzliwych áffektow ktore to iedne nád drugimi goręby rády otrzymały, pierwsze odnioysły tryumfy. Niechce prawdziwa przyiaćielska życzliwość nikomu ustępować kroku niechce się dąć zwyciężać. Y chwalebneć takie *pralia*, sławna taka utarczka gdzie życzliwe serce, sobie się w życzliwościách i przyiaćielskie áffekty, pokonać usiłuię; przyiaźniacy nieprzyiaćielską groźi nie wolą: w złote życzliwości záymuię pętą, ktory życzliwemi krępuie áffektami. Złoty pokoy W. M. Pánu przyiaćielskie przynosi serce, gdy taką wowę, którą to nie inni wypowiadáią *Faciales* tylo Ich M. M. Pánstwo, z ktorych ręku swego odbierasz przyiaćielá, iuż nie *hastam*, iákó tám owi Rzymscy, ná znák tey wojny *proijiciunt* ále serce, to dziś Wm. M. P. wieczne wypowiada *pralia &c.*

W teyże Máterey.

Dobre frymárki gdzie się przyiaźń ná sercá frymárczy: nic nie strácił bto sercá zá serce dostał, y owszem taka strátá záwsze zyskuie. Nie stráciłeś W. M. Pan sercá swego, gdyś go oddał przyiaćielowi twemu, nie stráciłeś y

H 4. W. M.

W. M. Pánná gdyś serce zá serce Iego Měi prãzentowálã. Dobre tákie zámiány, ktore to we dwoynasob zysk przynoszą, ten y ia tu upáttruicę, gdy gđzie iedno przedtym było serce, tám dżis dwoie znáyduicę, gdy dwuch w iednym ciełie przyiaćioł. Jáko widzę dobrze ná zámián z przyiaźnią chodźic &c. &c.

Dziękowánie zá Iey Mśc Pánnę

Młoda.

Wielkicy dżis wagi upominek z rãk W. M. Pánstwã Iego Mość odebrał, kiedy przyiaćielã, nic niemãsz nád przyiaźń droższego, nic nád życzliwy áffekt zãcnieyszego. Coby tedy wet zá wet Iego Mość *in recipracum* oddãc miał, poniewãż mu nie táyno, że *id beneficij genus est maximum tantum largiri velle, quantum postliminio ad te venire nequeat*, o táki się upominek stãra: Naprzod tedy zá oddány sobie pokornie dżiękuie, miły mu ten prãzent iest bo miły przyiaćiel. Widźcie tu kãždy ná oko może, że myliłã się *antiquitas* ktora tylo *tres* świãtu opowiadałã *Gratias*, gdyż w zacnym domu Ich Mościow M. PP. czwartã dżis *gratiam* wszyscy z Iego Měiã upáttruieamy. Więc nie tãk ten wdźięczny kwiãt à *gratia* sobie dány Iego Mśc przyimuie,

muie, iáko owi ktorzy to *beneficijs utuntur tanquam floribus, tam diu gratis quam diu recentibus*, by teź były wedle Poety *inscripti nomina Regum*, nie ták mowię ten ozdobny zaszczyt Iego Mość przyimuie, áby to zrázu tyło w wielkiey go powadze, w wielkim poszánowaniu mieć miał, ále ná całą wieczność, w ktorym y W.MM.PP. pámiatká wiecznie trwác będzie; boć *immortales gratiarum hortos* nie dla czego innego przyznawa Arystoteles, tyło áby náuczył, że *beneficij ábo gratia memoria* nigdy nie ma *emori post munera tu gratia non consenescit*. Nie táy-
no Iego Mści, że *beneficij accepti meminisse oportet*, aleć y *dandi non oblivisci*, á poniewasź iá præzent zá præzent ad Iego Mści w upominku oddác przyobiecał, y mnie o tym pámiętać potrzebá; więc powinna zá odebrány zaszczyt od Iego Mści Wm.MM. Páństwu oddáwszy *gratitudinem, moram beneficijs non objicio*, ále przyiaćielá za przyiaćielá præzentuię; życzliwość przeciw sobie wyświádczoná, wieczná Iego Mość Domowi W.M. Páństwá będzie wypłacał życzliwością, serce swoje zá wieczne *mancipium* W.M. Páństwu dáie, ktorego do iákichkolwiek usług Oycowska W.MM. Páństwá będzie tyło zążyć chćiałá wola, *ad nutum* iest gotowe.

W teyżc Mâteryey.

Architekt życzliwy áffekt dla dânego Iego Mości przyiącielâ wspaniâły iâki pałac *extruere* umyślił. Niechce Neronâ złotych pokoiow, niechce y owey *solis Regiam* o ktorey Poetâ:

*Regia solis erat sublimibus alta Columnis,
Clara micante auro flammâsq; imitante Pyropis,
Cuius ebur nitidum fastigia summa tegebat
Argenti bifors radiabant lumine valua
Materiam superabat opus.*

Niechce Dedâlâ miſternie zrobionych Lâbiryntow. By y ſâne *Thabe Aegyptia* centum mu do oglâdânia bogâto wyrobionych pokoiow o-tworzył *portas*, y tâm żaden do ſercâ nieprzy-padł. Sâmâ nâwet Troiâ y ſam Rzym nic tu nie popłâca, z ſamego ſercâ wyborny Architekt (życzliwy mowię affekt) dla Przyiącielâ ozdobne wyſtâwuie pomieſzkânie. Tâm po-winna iemu obſerwâncyâ oddawâć, âby kâżde-mu nâ oko pokazał że go ſobie wielce powa-ża. Będzie to ſzczegulny W. M. M. P. zaſzczyt, że nie tylo wspaniâſe budynki, lecz ſâme nâ-wet ſercâ przeſwietna W. M. P. fâmilia zâ po-ie mieć będzie, po czym prawdziwego Domo-wi ſwemu w Iego Mości poznać przyiącielâ u ktorego nie tylo do domu wrotâ, lecz do ſercâ zâwſze będą otwârte.

VV tey-

W teyże Máterycy.

Nie zawiódł się ktokolwiek wymowionym
 życziwy áffekt názwał oratorem , boć to
 záfwe *disertum amoris ingenium*. Nie potrze-
 bá szuka *Divinos in dicendo Theophrastos* , nie-
 trzebá miódopłynnych *Isocrátow* , *Tulliuszow*
 kędy ten wymowny perorowác poczyná mowcá.
 Y temu nie nowiná , tu z *Demosthenem more*
fluminis devolui , tu z *Periclesem more fulminis*
 wszytkie *obvia celerrime afflare findere , extirpa-*
re. Y dziś dosyć się wymownym nie tylo *verbis*
 ále y *rebus* pokazał. Więc yia Hápocrátem mu-
 szę *ob ore proscribere* gdy mię tak zacny Orator
 dor mowięnia *stimuluie dissimulare gaudia* zwła-
 fzczá przy pozyskaniu przyiaćielá niepodobná.
 Gdybym dziś *in elingvem* się przemienił *Statu-*
am , to *saxum subito lingua foret* , musiałby ten
Memnon iterum sonare , gdy iusz nie słońca , ále
 życziwego áffektu *ardoreslene admovet tormen-*
tum. Nie sáam tylo ieden *Alexander Orphei si-*
mulacro ále y dziś życziwość *amoris ingenio su-*
dorem elicit gdy miłego przyiaćielá Iego Mści
 przezemnie ofiáruie , ktorego wymowny Orator
 gdy oddáie áffekt. Chce tedy y Mści tak za-
 cnemu *respondere* mowcy , á poniewaz mniey
 teraz iest *in verbis* przezemnie *disertus , rebus &*
affectu chce bydz *facundior*. Więc teraz miłego prze-

przezemnie przyiawszy gościã, sam ostatek W.
M.M. Pánstwu winieñ iest *respondere*.

W tcyżc Máterey.

I usz nie Rzymiski ále nowy iákis woyny dziś
Iego Mści wypowiada *Fecialis*. Iusz nie ba-
etam Latij ále amoris rzuca *tela*, z ktorych to o-
ognie iákies iák kiedyś z Rzymskich (*imminen-
te Civili bello*) wynikáią, iedno że te tam ácz
nierychło iednak przecię ugásić się dáły, te
nigdy *extingui* niemoga. Iáko widzę wieczny
to tu *Vesuvius* y owszem coś nád niego, gdyż
ten *vitales etiam cum bella parat, parit ignes*.
Więc y tu *Civile bellum te flamme tela* (iáko
támte niegdy Rzymowi) Iego Moćci ominuią;
civile mowie *bellum* bo życzliwych między przy-
iációłmi áffektów utárczkę. Y nie innyć te
wypowiada *Fecialis praelia* tyło Iey Mśc M. Pán-
ná, którą nie dla czego innego zacny Dom W.
M. Pánstwá. Iego Méi prázentuie, tyło ná znak
tego, áby *certare gratitudine & affectu* z zacnym
W. M. Pánstwá Domem był gotowy. Więc z-
tym się dziś Iego Mość protéstuie że zázwsze
gotow życzliwych áffektów -- -- -- *signis*
*Signa, pares aquilas & pila minantia pilis oppo-
nere*, gotow zázwsze *animo & certare & respon-
dere*. *Tela* mu przeciw W. M. Pánstwu, *dedir be-*
neve-

nevolentia gdy *infelix*, ktore to *quot in corde vulnera tot vias* nie tylo *ad certandum* lecz też y *ad vincendum aperiunt*. Jednak z tym się áffekuruje, że lubo w życzliwości będzie *par*, w usługach jednak *minimus* chce zostawiać.

W teyże Materyy.

I Eżeli zaś pomnieysze wyświadczone *beneficia* powinny w trybut wchodzić *gratitudo*, dopierosz zaś większe; zwłaszcza gdy w upominku przyjaciela dają, boć to *majores virtutes majoribus premijs coronantur*, tak większa życzliwość większey potrzebuie *recompensam*. Poczował się y sam Rzym w tey powinności, kiedy na wyświadczenie *gratitudinis*, *fontes* z ktorych nie tylko zdroie lecz y zdrowie czerpali *anniversariè* zwykli byli koronować, do czego y sam ánimuie Varro: *qui aquam hauris puteum corona*. Y słusznieć u Perſow *ingrati ad jus vocabantur*. Więc y lego Mśc w tey się poczuwa powinności, kiedy zaś wyświadczony sobie áffekt ktory mu ofiarowany symbolizuje przyjaciela, W. M. Páństwu pokornie dziękuje. Większą on W. M. Páństwu *quoad prestanda beneficia*, ániżeli ktoś Tytusowi przyznawa *munificentiam*, kiedy mu nie złoto lecz nád złoto droższy áffekt w miłym przyjacielu ofiaruiecie; wieczneś

to wãszey *munificentia*, wãszey *generositatis* zãszczyt bẽdzie. Niech się iuż sam nie szczyćci Alexãder że nie inny skãrbieć dostãtkom swoim zãkłada tylo *amicos*, y tu w przyacielskim fercu bogãtemu skãrbowi Ich Mśc skłãd złożyli. Dziękuie tedy zã ten sobie wyświãdczony áffekt, dziękuie zã tẽ *munificentiam* ktorã wiecznã do usług obligãcyã *rependere* bẽdzie się stãrał.

WYMOWNEGO

POLITYKA

MOWY POGRZEBOWE.

Nã Pogrzeb Naiãśnieyszego Pãnã Naiãśnieyszego *świętey* pamięci

M I C H A Ł A I.

KROLA POLSKIEGO.

I usz teraz dośc iãśny dowod mãmmy że ieszcze tãka nã świecie nie zãiãśniãłã *Serenitas* ktoreyby *sua nox* nie miãłã *imminere*; gdy nie po-mnieyszey *Sidus magnitudinis*, Naiãśnieyszy Xięzyc zã ciemne *fatorum* zãchodźci *umbry*, ktoremu

remu ná tak wielu dość iásnych pomieni nie
 schodziło supplementách. Było tu tak wiele
 złożonych *serenitates*: były *nativa* Dutum Ty-
 ra, były *Regum Corona* były y *augusta Impera-*
torum Diademata, á przecież to wszystko *fatali*
tumulantur cinere. Y táż to Náiásznieyszych
Syderum fortuná, *oriri ut occidant*? Y także to
 mizerna światowa kondycya *o fallax bonum*, &
fortuna Regum cinis est! kiedy nam to Naiásniey-
 sze *summa magnitudinis Sydus* w szczęśliwych
 progressách swoich nieodmiennych obiecowáło
plenilunium, kiedy *supra Othomanicum Lunum*
 po częćto *crēscere* w ten czás nam z oczu z ni-
 knęćło. Ale co mówię; nieznał nigdy y nie
 zna ten Naiásnieyszy Xieźyc żadnego *occasum*.
 Żyiesz Náiásnieyszy Pánie á Pánie Miłóściwy y
 po śmierci, żyiesz w sercu naszym żyiesz y w
 pámięci. Niepowinien *omni ex parte credi se-*
pultus, który *in gratá posterorum memoriá vivit*
superstes. Nie mogła tá *lux extingui*, która to
nuvo calum lumine cumulavit. Ieżeli ná Nie-
 bieckim hozyzoncie Xieźyc *ecclypsim paritur*
nálz Náiásnieyszy citra defectionis periculum świe-
ci perenniter: który to zálwze w prześwietney
 familiei *Serenissimis*. Y owszem ten Naiásniey-
 szy Xieźyc *prodigiosa metamorphosi* w słońce się
 prawie, iusz dawno przemienił, co mu y sam
 przynawa Poetá:

Exxit

*Exiit ingenium Luna, Tua Luna vicesq;
Nam prater nomen, cetera solis habet.*

Więc nie inaczey w tym tu smiertelnym pro-
chu Naiásnieyszy Pãnie nasz *latere contingit ie-*
dno ut soli,

-- -- -- -- *qui totus potuit latere*

Major haberetur.

Y w ciemney trunnie zãtãić się nie może *Sere-*
nissimus, a z właszczã ten od ktorego *Patria*
nie mniefy *derivat luminis*, iedno iãko u *Sole mi-*
nora sydera serenantur, w ten czãs nãwet kie-
dys się *ad occasum* brał, kiedyś iuż żãłobnã nã
się przyobłoczył bãrwẽ, tãkeś Naiásnieyszy
Xieźycu, wšytkẽ ošwiecił Polskẽ, że cãłego
šwiãtã nã siebie obrociłã oczy, dokazałes że
tylo ty przy zachodzie Twoim mogłes co štońce
przy wschodzie. Więc y teraz żãden cie *obscu-*
rior wšmiertelnych umbrãch *non infamat occa-*
sus, ktorego y *post fata* imię cãłemu šwieci
šwiãtu. Mašz iefzcie y teraz *amicum* Tobie *Sy-*
dus w Przyãcielu twoim, mašz y w Naiásniey-
szym w lãśnie ošwieconey Bãmiliefy *luminarze*
Sydera, u ktorey to lepiej aniżeli kiedyś u Hen-
rykã Krolã, *plenior* w zašlugi *Luna* šufznie *fit*
amula solis; ktorey šãmo nãwet *novilunium*, (ie-
żeli *vetustas glorie znãtã eovitatem*) zãwsze iefst
intra luminis plenitudinem. Więc iufz tãk zac-
ne šwiãtło w tych tu grobowych umbrãch za-
tãione

tāione *adoramus*, toć oraz przyznáiąc, że y w-
tych ćieniách iezdeś *Serenissimus* Naiásnieyſzy
Pānie náſz, ktorego nie tylo w Herbie Iáśnie-
iący Xiężyć, ále teź prześwietne oświecáią
cnoty. Ale coż? lub teraz cnoty Twoie iáśnie-
ią kiedys nas ty oświecáć przeſtał prażencyą
Twoią, kiedy ſię tu w tym ciemnym grobowcu
táisz, y ſercá náſze ſmutną ná ſię záłobę biorą;
boć to iáko *maxima umbra ab occaſu ſolis*, ták
teź *maximus* ieſt *dolor ab obitu eorum*, ktorych
terrarum Lumina náżywamy &c. &c.

Ná tenże Pogrzeb.

Nie ták ſłowami, iáko obſitymi po Tobie
Naiásnieyſzy Krolu Pānie á Pānie náſz mi-
łoſciwy cáley Polſki Iżami przychodzi mi mo-
wić, boć táń *perorandum lacrym* kedy iáko ſer-
ce y ták ięzyk *occupat orator dolor*; ktory to gdy-
by więcey niżeli kiedys *Nilus oſtiis exundare*
miał *ad magnitudinem damni* nie przyſzedłby.
Nigdy táń dołąmierzonych *Herculeſá Colum*
doyić niepodobna, gdzie záwſze *Plus ultra do-*
lendi ſuppetit argumentum. Y tákci ma bydź,
bo iáko *magna moles parem ruinam*, ták y *magna*
anima, non imparem luſtum záwſze zá ſobą cią-
gną. Słuſzna byſmy dáli *mortuo lacrymas*, kta-
remu *viro* záwſze powinniſmy byli *ſolatia*. A
iákoſz

iakosz tu krwawymi prawie nie zapłakac łzami, kiedy Pánã tego ktorego sãmo za Krolã nam obrãło niebo, strãcilismy, iãko nie żałowãc kiedy nam *Patrem Patria* zazdrożne wydãrły *sarta*, ktorego to wysokie dziełã nie tylo w szcégulnych cnotãch, nie tylo *in Regis moribus*, lecz też w dobrze zaśluzonych przeciwno Oyczyźnie *Majoribus*, wszytkiemu nie tãjne swiãtu. Zaprawdã żadna *perennes lacrymas exhaustire* nie bẽdzie mogła *vis doloris*. Alexãdrã niegdy przyście *Orphei simulacro* obfity pot, nám odeście Twoje buyne łzy z oczu dżisia wycisnęło. Nie tãk cię iednãk żãlujemy żebymy cię Miłosciwy Pãnie nasz, kiedykolwiek odżalowãc mieli, nie tãk cię oplãkiwãmy, aby nam kiedy nã buynych łzãch schodzić miãło, gdyż ten *lacrymarum oceanus non exhaustitur*, ale codziennie żalu odnowienie, wiẽkszą a wiẽkszą boleiãcemu sercu żãdãie rãnę. Nie tãk się żegnamy z tobã abymy cię nie tylo *affectibus nostris*, ale codziennymi nãwet *lacrymis* do grobu nie mieli *prosequi*, y owszem chętnie z tobã y do podziemnych idziemy lochow, chętnie sercã nãsze, przy Tobie *sepelimus*.

Nã tenże Pogrzeb.

Y Smierć nã Krolestwã podãie Cãndydãtów: w ten czãs onã Krolewskie Koronue gło-
wy,

wy, kiedy im Korony ztrąca, w ten czas prawdziwie *Regalia sceptrum* podać w ręce gdy ich wydzierając łamię. Y toć dziś Naiśnieyszemu Krolu Panie nasz Miłościwy śmierć z Tobą uczyniła; w ten czas cię nie ograniczonym udarowała Krolestwem, gdyć się go wydrzeć zdawała. Teraz dopiero prawdziwie Krolem nie tylo świat; lecz y samo bydlę cię przyzna niebo, gdyś przez śmierć Krolestwu abdykował. Teraz Krolewską obłoczysz purpurę, do ktorej przed wieki byłeś *destinatus*, purpurę; mówię którą to *Regnorum* jest *aurora*, gdyżci *nova ortum gloria inducit*: Iuszei teraz nie potrzeba nieprzyjacielskim obożom nowego z Iuliuszem *refundere Rubiconem*, któryby to z tyrąńską nieprzyjaciela pomieszany krwią *hostili murice* miałci Krolewski z fąrbować póludament, obłoczysz y w tey żółobie purpurę która to *adscitios* nie potrzebuie *colores*, bo ią Krolewska krew *in Maioribus* dobrze rąż zfąrbowała, ktorej y prześwietne niebo gląncu teraz dodało. Lecz y ną Koronách, ną tymci tam nie schodzi Mąieścacie, ktorego ieszcze ną tym świećcie *sua coronarunt merita*. Wątpię nie potrzebażć zasług Twoich Korony nie denewało niebo, ktoremu to nie nie jest *in votis potius* iako *tantum verticem Coronare*, aby *Basilica virtutes*, ieszcze tu ną świećcie dąrowane Koroną, bez o-

neyże w niebo nie wchodziły. Szczęśliwyś zaprawdę Niebieski Koronaćie nigdy w tey Koronie, chwały twoiey nie będzie *coronu*. Żyć wiecznie na tym Państwie będziesz, boć to *lāmā aternitatis beata* obiecuie *Corona*. Dątoć y do tey Korony Sceptra Niebo (ktore mi to lepiey niżeli Herculeśa Columnami świat wspierasz) kiedyć nieśmiertelne wsercach naszych wystawiło Colossy, abyś nigdy w sławie nie umierał. Wspierasz mowię tymi Kolumnami świat, bo przez cnoty Twoie bårdziey się w długowieczności funduie. Y iuszci *adulta manus* do takowych sceptra Niebu się zdala, gdy cię dla noszenia ich z tego świata zabrało, abyś tym prędzey *ad immortalitatem* przyszedł. Ktora każdy, dobrze załłuzony *asz post fata* zwykł odnosić. Tu iuż nowy od śmierci Koronaćie gdy na Niebieskim zasiadasz Thronie, słusznie o sobie mowić możesz *ad majora natus sum quā ut terra imperem*. Boć znąc zeć cię ziemią niegodna była, gdy cię *lāmo* Niebo z oneyże Thronu przez gwałt, (bo przez śmierć) do swojego gornego przeniosło Máięstatu. Y godźieneści w niebie krolować, kotorys był *Deus terrestris* na ziemi, bo co *Deus calo, idem Reges terris sunt*, zkąd dobrze powiedział ieden *Principes instar Deorum esse sciamus*. Więc iuż Naiaśnieylzy Koronaćie Tobie powinna przy growym

bowym Kátáfálku oddáiemy reverencyą, zá nie-
 szczęście sobie przypisuiąc, że nam dłużey nie
 pánuiesz, zá szczęście ześ ná niebieskim Thro-
 nie zásiadł. Dziękuiemyć oraz zá wšytkie Oy-
 cowskié przeciw Oyczyźnie Twoiey wyswiád-
 czone łáski, dziękuiemy zá szczęśliwe rzádze-
 nie Krolestwá Polskiego, ná znák czego lubó
 iuż kroluiesz w Niebie zá wiecznych poddáných
 zá wieczne *mancipia*, w życzliwych áffektách
 nas Tobie dziś oddáiemy.

*Mowa ná Pogrzeb znacznego
 Senatorá.*

Niewieméi czy tu sobie kto nie pomysli, że
 náchylác się iuż podobno Rzeczpospolita
 poczęła kiedy filar Oyczyźnie upada. Iuż tam
ad ruinam mieć się poczyná, gdzie się fundá-
 mentá kruszá. Y toć dawno uważył Sállusti-
 us kiedy powiedział: że *Regna & Provincie* do
 tąd tylo *prosperum* otrzymywáią *cursum*; do tąd
 stóią; poki ich mocne Senátorow iáko filary
 iákie wspieráią głowy; boć záwsze nie tylo
consilii, lecz też yconsiliarzow *sanitate, salus Rei-*
publica continetur. Zásmućileś wielce, Iáśnie
 Wielmożny Méi Pánie Oyczyznę nászę: kiedy
 cię iuż *in palestra consiliorum* nie widzi, strwo-

żyłeś ją, kiedy widzi że ten filar, tą wspólnia-
 łą Columnną, na ktorej się ona bezpiecznie wspie-
 rała w Tobie upada. Wiele Oyczyznã straciła,
 gdy iey zawisne, tego wydârły *fata*, od ktore-
 go to takie w zdrowych radách responſa od-
 bierała, których *Delphicus Apollo* ani sam *consili-*
orum Deus porádný mowię *Confus*, nie meglby
depromere, tak dalece że słusznieć teraz służyć
 może *elogium*, ktore niegdy wielkiemu Alexán-
 drowi, nie mniejszy Demosthenes napisał: *Ni-*
hil in fortuna sua majus habuit quàm ut posset, ni-
hil melius quàm ut vellet Patria benefacere, przy-
 dam ja *in consilijs*. Ale coż, jużes nam przestał
benefacere, kiedyś przestał wielki Atłasie Oy-
 czyżny Twoiey wspierać. Lecz takci to ná świc-
 cie: *brevibus momentis summa verti possunt*, y toć
 się teraz z tobą stało kiedyś ná tę oitátnią rui-
 nę przyszedł. Aleć ieszcze nie tak *exitium* nie
 tak *ruinam* nieszczęśneć przyniosły *fata*, abyś
 przeznie, nie miał *celsius assurgere*; boć to *ple-*
rumq; in adversis latent solaria, zkąd y te żało-
 bne śmierci *nubes solem tegunt*. Przez tę ruinę
 do takiś stałości y trwałości przyszedł że już
 wiecznie żyć będziesz, terażes dopiero powstał
 gdyś tak upadł. Szczęśliwy *casus* ktory cię *me-*
lius bo *in aeternum stare* nauczył. Nieśmiertel-
 nym byś bydz niemogli, gdybys się był w ten
 śmiertelny nie obrocił popioł. Za szczegulno
 tedy

tedy szczęście ten sobie nieszczęsny *casus* przypisać mąż, w którym to doświadczyłeś że *felicis omen est quandoq; esse infelicem*. Dołżyłeś że *acerbis suavia permiscuntur*, kiedyć *amara mors*, w ślodycz się iednę, bow roskolż wieczną obrociła. Lecz tym wszystkim twoim *cali gaudijs* powinna tobie Oyczyzny miłość wyciąga, *ut lacrymas opponamus*, więc łzy nasze wcomput zebrawszy, tobie ich przytym tu grobowym Czatáfalku za szczegulny zażczyt prażentujemy.

*Mowá ná Pogrzeb Naywyższego
Woyskowego Wodzâ.*

Z Adziwić się tu ktokolwiek może, że niezwyćiężony Polskiego Rycerstwâ Wodz, od ważny y mężny Bohâtyr; ktoremu to nie nowina była nieprzyacielskim trupem *ad immortalitatem* uścielać sobie drogę, ná śmiertelnym poległ plâcu; ták dâlece, że słusznie z Poetą mówić mogę:

*Iam cinis est, & de tam magno restat Achille
Nescio quid, parvam quod non benè compleat
urnam.*

Ale dziwować się nie potrzebâ: y niezwyćiężeni Tryumphâtorowie lub *post acta immortalia*

przecię iednãk umierać muszą; nie tylo *mors* è *Palatys*, àle też *Mars ex acie optimum quemq; rapit*, y owszem ieżeli z kim tedy z odważnym Rycerzem śmierć rãdã w pojedynki chodzi. Nie tãk iednãk nã tym śmiertelnym poległes plãcu lãśnie Wielm. Mości Pãnie, abyś cãle umrzeć miał, ieżelić sił okrusna śmierć uiełã, ieżliś w nich obumarł: *At vivit totum qua gloria compleat orbem*. Nie podobna aby cãle umrzeć miał, ktory w sławie nieśmiertelnym iest; nie umie *marcescere* ktoremu *tot Laurea tot Palma pullularunt*; Niemogłes y niemożesz podlegãć śmierci ktoryś zãwsze onãż wladnãł: ktora że zãwsze w rãku twoich, świãdkiem tego tãk wiele *hostium capita* ktore *virtutem tuam toties venerata cadendo*. Samci to przyznał nieprzyaciel z ktorego rãn tãk wiele rãzy niemnicy krwi iãko tobie chwały wyczerpnãłes; iuż *toties deleturus* nieprzyacielskie obozy *diluvio sanguinis*, tylo żeś ieszcze chciãł niektorych mieć *superstites cladi sue*, aby tym wiãcey świãdzczyli że u ciebie śmierć zãwsze w rãku byłã. Co gdyż tãk iest, nie mogłes y nie możesz cãle umrzeć. Wiãc nie iãk od śmierci zwyciężony, àle iãko zwycięzcã po tãk wielu odnieśionych tryumfow, *post tot Lauros, & aleas*, abyś tym chwalebniey tryumfowãł, do Niebieskiego wchodzilś *Capitolium*. Y zãflużyłć ten tryumf

wyso.

wysokie cnoty twoie, godna jest abyć *inde triumphalis confurgat in astra Colossus*. Zaśluzyleś na to abyś nie tylo na ziemi ale y w niebie tryumfy odprawował. Gdzie ponieważ iusz ie-
zdeś, *trophæum altius* niechciey *requirere* bo dokądby *emerita* twoją *virtus* nąd niebo miała, *altius* *pergere*, nie má. Tu iusz *ad coronatum bustum lacrymis* sobie *parentari* mężny tryumfator *vetat*, gdyś *nihil unquam egit in vita dolendum*. Y owszem żćiesz się wszytkim z tego każe że w niebie nawet tryumfuie.

*Mowá ná Pogrzeb Iego Mści który
miał za Herb N A V E.*

I usz do szczęśliwego dopędził portu Herbowny Iego Mści okręt w którym to nie Iuliusz ale Polski fortuna żeglowała, okręt ten, który gdzie się tylo obrocił zawiże *insulas* albo *invenit*, albo *effecit fortunatas*. Ták szczęśliwsza tá Nawá była niżeli kiedyś *Argo* Iázoná u ktorey to *Argonauta* iusz nie ieden *Castor* nie ieden *Hercules*, ale ták wiele było y iest bohátyrow. Nigdy tá *sine Lauro* bo nigdy bez zwycięstwá nie była, którą iáko drugi *Lucullus* dobrze Woytku zaśluzony Świętey pámieći Iego Mści nie raz szczęśliwie nieprzyjaznego Oyczyźnie pogromiłszy *Mithrydatá*, zwyciężskim ozdobioná,

I s

laurem

laurem Polszcze prażentował. Zkąd iáko nie-
 gdy od Sáláminensow ták tész od Polakow *ma-*
gnos non nisi servabatur in usus. Ták tedy do-
 brze Oyczyźnie nászey záslużony Okręt, do zá-
 mierzonego sobie dopędził terminu, zkąd iusz
 o nim może się mowić, co o Rzymńskich po-
 wiedział Poetá : *Ecce coronata portum tetigere*
Carina. Lubo *toties ad victrices metas constitit,*
 nieuznawał iednák tám sobie własnego portu.
 teraz dopiero gdy *ad fortunatas* niebá itánał, *in-*
sulas, prawdźiwie biegu swoiemu od Bogá názná-
 czony cel przyznawa do ktorego záwlze weso-
 ło by tész przez niewiem iákie *tempestates* po-
 spieszał; nigdy temu Iázonowi *non obstitit ma-*
re infensum, ktorego *vellus aureum* do siebie cią-
 gnęło. Nic nie ważyły zazdrolnych Aquilonow
 furie, nic nieprzyiazne wichry, nic po wstáia-
 ce fále, bo im bárzicy tłumić te Nawę chciá-
 ły tym iá bárzicy promowowały w gorę, zkąd
 się oniey mowić mogło : *surgit surgentibus undis.*
 Więc gdyś iusz ták szczęśliwie do požadánego
 przypłynął portu w Herbowney Nawie twoiey
 świętey pámieći Mści Pánie wesołe *celeusma*
 záczny á my co prędzey ábys się czym przed
 niebem miał zászczyć, sercá násze w nawy
 życzliwy áffekt po grobowych łzách do ciebie
 żegluiący posyłamy.

Mowá

Mowá ná Pogrzeb lego Mości ktory
miał zá Herb L w A.

Y Mocneg LWA nie nowiná śmierci o zię-
mię uderzyć ; pewnymes tego documen-
tem w Herbownym zaszczyćie twoim Świętcy
pamięci Mści Pánie. Poległ mężny Lew kto-
ry to zawsze *pro Patria excubuit*. Zadrzał nie
raz nieprzyacięł y owszem upadł ile rázy ná
tego odważnego LWá nápadł, á otó teraz, iusz
nie *avium* wedle Curtiuszá, ále *minimorum ver-*
mium Leo fit pabulum. Ták y *infractas vires* nie
nowiná śmierci rwąć, nie nowiná mężnych ná
plácu pokłádác Káwálerow, mocnych Lwow
ruinowác. Godna zápráwdę táka ruiná opłá-
kánia, godzién ten mężnym od śmierci porá-
żony Lew nád sobá požáłowánia, godzién á-
bysiny go łzami nášzymi z tego śmiertelnego o-
myli prochu. Gdźiesz teraz oná twoiá mágni-
wspaniały Lwie? gdźie *robur animi & virium*?
wszytko w proch się tobá obroćiło. Ták śmierć
zwyłá ruinowác, ták niszczyć, lecz *nec leonia*
ossa w tym śmiertelnym prochu, *sine terrore*, y te
conllisa iguem emittunt, dáiąc znác że y w gro-
bowym popiele znaydzie się iskrá *ardentis* nie-
gdy *ad bella animi*. Więc lub w tym prochu
zostáiesz masz ieszcze *robur animi*, masz *terro-*
y po śmierci *apud hostes &c.*

Mowá

*Mowá ná Pogrzeb lego Mści który
miał zá Herb STRZAŁĘ.*

Kiedy się ia náHerbowną Strzałę Twoię zá-
pátruie Świętey pámięci Mści Pánie, widzę
rozne w sobie wyrażáiąca hyeroglifiki, symbo-
lizuie woienną y uczoną fámilia, z kąd Apolliná
nie ináczey tylo *pharetratum* zwykli málować,
wyraża nie tylo ku Oyczyźnie ziemskiej, lecz
y niebieskiej miłość; z kąd *amorem* strzałami
zdobia, znáczy *non degenerem* od przodkow
virtutem co przyznáia y láme *Philocleti Sagitta*,
Herculešowi w testámenćie legowáne, lecz ie-
szcze Strzałá twojá, prędkiego życia ludzkiego,
biegu hyeroglifik konterfektuie. Co gdy ia wi-
dząc mogł bym rzec że nie dla czego innego
tenći Herb dáło niebo, tylo ábyć było o prę-
dkim życia twoiego biegu oznáymić. Y dla te-
goć z tą prętkolotną strzałą iáko drugi Abárys,
patri pernicitate w celu życiu twoiemu zámie-
rzonym dnia dżisieyszego stawałz. Lecz nie ták
tá Strzałá do tego Kátáfálku przyszlá terminu
áby wprzod nie miáła *metam gloria attingere*;
ktorey to, ieżeli *in meta* nieprzyziáciel stánał, nie
był nigdy *extra ictum*, Rusznie, tey Strzále owo
przypisáć się mogło *consequitur quodcumq; petit*,
z kąd poznáć że pierwey się o nieśmiertelność

otárłá,

otaría, niżeli do śmiertelnego dopędziła grobowcu. Więc y tu:

Dant tibi victrices decus immortale Sagitta.

Nieśmiertelnym cię zwycięska Strzała Twoja y przy śmierci czyni, &c. &c.

Mowa na Pogrzeblego Mści ktory miał z Herb JASTRZĘBCA.

NA wysoką to ktokolwiek wagę y uwagę weźmie; czemu by się tak spiesžno Herbowny Ich MM. PP. Ptak od ziemskiego pádołu aż pod wysokie gornego horyzontu wzbił obłoki, czemu by tak prędko do niebá pospieszył, aleć to inż uważył y solwował Vates:

Scilicet Ales humi serpere tanta nequit.

Y dla tegoć ieszcze tu nę ziemi zostaiąc, zawsze *in sublime volabat*, co mu sam przyznał był Poetá:

Hic tibi sublimes etiam despondet honores.

Aleć y wysokie honorow colles nie bez niżiny ziemskiey, *ad alta natus Ales* upátrzył; y tam mu się nie podobáło, więc *in Publicum & Solenne volare* chcąc do niebá tráfił. Y iemuć náleżało do słońcá się wzbiić, bo mu żadna nie iest major iáko *cum sole cognatio*. Zkąd Jástrzębcá obraz słońce Ægypcyanom symbolizował;

kte-

ktory słońcá hyeroglifik y sam mu przyznawa Pierius; to świadczy y Neoteryk kiedy mowi: *tot panè Soles gerit Patria, quot Accipitrinos numerat.* Iednák niechciał bydź świętey pámieći Iego-Mość w Herbownym zaśczyćie swoim *sol terrestris*, boć to ná ziemskim horyzonćie czácká tylo, nie prawdziwe są świárta, w niebieskim tylo luminarze prawdziwe *lumina* (w ktorychto żadna *Mathesis* nie upátrzyła y nie upátrzy *maculas*) więc y ten *sol* do tych tám pospieszył *sydera*. Tu iuż káždy *celsum Accipitrinorum indolem* poznác może, gdy się ten Herbowny Iego Mści Pták aż nád łame wzbíia obłoki: Prawdziwie mu teraz owo dawno przypisane służy lemma: - - *reliquis supereminet unus*, gdy wzgorę się wzbíwszy ledwo się o ośtátanie niebá opárł granice. Ták wrodzona *stimulus ad altius evolandum*, (gdyby nád niebo wyższe *centrum* było) dodawała mu cnotá: zá szczęście to tedy sobie mász Przezacna Iástrzębcow Fámilio przypisać że Heraowny Pták Tway, nie tylo honorow, lecz y łamego Niebá *in alto conficitur*.

Mowá Ná Pogrzeb Iego Mości ktory miał zá Herb TOPOR.

O Mylił się ktokolwiek bydź umárłym rozumie Iego Mości; życie. Nigdy umrzeć nie umiaś.

umiał y umieć niebędzie , czego pewnym Herbowny,iego Topor documentem , ktory to *memoriam* y owszem *vitam perennem* y na sąmych grobowcach Symbolizował *Antiquitati*: Zyiesz *perenniter* świętey pamięci Mości Pánie w nieśmiertelnych dziełach , zyiesz *in Regia virtute*. Zkąd nie innym Potentáci y Krolowie Rzymśey tylo Twoim zaszczycali się Toporem : ktory iest *Regiam* Symbolizował *potestatem* tak dalece że *securis pro sceptro* Liwiuszom była. Aleć nie tylo tu Twoy Herbownym Topor wpowadze, są tu nawet naywyszy Jowisz onym się zaszczycał , y orszem nietylo za *sceptrum* lecz za właś za własny Herb , sobie go przywłaszczył. Zkąd Ztoporem Jowisza *antiquitas* malowała, tak *vetterana* Twoia *virtus* ieszcze u starożytności w Herbie Twoim umrzeć niemoże. Zycie y Candor twoy *erga Patriam* ktory kiedys w złotym wrozył *mercurius*, toporze. Zycie y *constans ad bella animus*, ktorzyć y sąm przypisuię symboli-
sta. Nieraz Topor ten twarde nieprzyiaćioł karki *exscindere* usiłował, y dokażał: nieraz ale to tiespracy swoiey nieżałował do ktorey go wrodzona *stimulavit* constancya , oraz y nad nim przypisane *Lemma*: *non uno sternitur ictu*. Więc *iteratis vicibus* , kiedyby kolwiek potrzebowała Oyczyzna na oney że usługi zawsze był gotow: Słowem zyiesz świętey pamięci Mości Pánie :

Pánie: Nie tyłó Rzymowi , lecz y Tobie , ná tym nawet grobowcu Topor ten *perennem* symbolizuje *memoriam* , *perennem vitam*. &c. &c.

Mowá ná Pogrzeb Iego Mości który miał za Herb TRZY WIEZE.

IAko widzę y wspaniałe Columny , y tryumfalne *Apollina Colosfy*, *ad perpetuam rei* wyttawione *memoriam* , Kiedyszkolwiek swoiey podpadac y upadać muszą ruinie. Gdy y Iego Mości N. N. *Columnij*, na których to sama się była ufundowała *Immortalitas* , niespodziewaną ruiną w śmierci Iego Mości *corruerunt*. Upaść Oyczyzny filar iak niegdy namalowane Carola *Columnij plus ultra extra Herculis Gades* Oyczyznę wspierac obiecujące w ruinę poszły. Więc iusz godney pamięci Mości Pánie z *Herculesem* noćić Możesz przy twoich *Columnach* , *non plus ultra*: Tu utey trumny termintu cel biegu Twojemu. W tey trunnie te trzy wieze zamknięte twoie &c.

Mowá słuzacaná każdy Pogrzeb.

SMieć iã dnia dżisieyszego, *Imperatora elegium* na Grobowcu Twoim tyłowac mogą: godney

godney pamięci Mości Pánie *utinam aut nunquam natus, aut nunquam mortuus fuisses*: Wybacznám że nieszczęściu to nášemu przypisujemy, żeśmy cię kiedykolwiek záznałi: bo wolelibyśmy byli *non nosse*, aniżeli *benè notum amisisse*; gdyż niemáš większego żalu, niemáš większego nieszczęścia, iáko tego stracić, którego rádzi byśmy mieli záwsze nám przytomnego: Ale wydziwić się nie mogę iáko Ciebie śmiertelna kosa iás się mogła, którego nieśmiertelne dobrze uzbroiły dzieła. Lecz dziwować się niepotrzebá; *Mors ex acie optimus quemq, rapit*, niemáš ieszcze, y nie będzie ná świecie, áby lub iest *factorum gloria* nieśmiertelny, niemiał być śmiertelnym. Nienowina *fati* y wieczność symbolizujące Laury rozrywác: nienowina długowiecznie Columny wproch obracác: *Summisq, negatum: stare diu*. Zwyczajna to *fati*, y trwałe *mania* ruinowác, *ubi steterè re pergama, nunc fluctuant arista*. Więc y Tobie godney pamięci Mości Pánie náto przyszło: okrutna tyranká śmierć, y Tobie nieprzepuściła. Pogrzeb ci tedy iáko nám zaśluzonemu spráwić trzebá. Więc nie gdzie indziey, tyle w żałosnych po tobie fercách nášzych miey grobowiec, tám wiecznie spoczywáy.

K

Mowa

Mowá Drugá
káždemu Pogrzebowi słužaca.

I Eden śmiertelny grobowieć, wšytkim cel ludźiom zámierzył: wšyſcy *metam properamus ad unam*. Lub prędkim, lub leniwym krokiem, wšyſcy iednák do iednego zmyrzamy terminu, *cui naſci contingit, mori reſtat*. Do tego celu *aurea Regni poma*, Tu złote kołem ſię toczą korony, tu złożone wšytkich honorow *inſigna*: ná Krolewſkich *Sceptra* ná Hetmanſkich Buławách, ná łáſkách Marſzałkowſkich, grob ſię wſpiera: Nieućiecze przed śmiercią lub ná rączym koniu *Cataphractus*, nie upłynie byſtro płynąca rzeka, y prędkiego Jelenia śmierć, iednym krokiem dogonić może: Nie zléknie ſię y oſtrego tabora nie zléknie woiennych ſtrzał. Słowem nikt ieſzcze nieoparł ſię śmierci. *Nemo unquam mortalium erravit ad ſepulchrum*: Pewnym tego documentem ten żałożbny Kátáfalk śmierć ogłaſzający &c. &c.

Mowá Trzeciá
káždemu Pogrzebowi słužaca.

CO nam bárdziej we łzách ániżeli w ſłowách obſituiący inſpiruie *dolor*, to dziś in-

rer lugubris pompa caeremonias mowić przyzwoi-
 tą: Nie tak wymowy, iako żalu powodem, *plora-*
rationi, a nie *orationi* podobniejszy cała prą-
 wie mowa *in luctum desinit, cadit in lacrymas*.
 Boć tam niepodobna doysć *ad lympidos Orato-*
row fontes, ktorego raz *inter lacrymas fluctuare*
 poczęła eloquencya: Y takimci przy grobo-
 wym Kátáfaiiku bydź Orátorem przyzwoita, *la-*
crymis perorare: Więć *ite publica lacryma*, aby
 znąć *non emarcescat dolor*, sercá nasze *fecundis*
imbribus irrigate; Ale niebezpieczna podobno
 powinnego po Jego Mości żalu, sercom powie-
 rzać: niebezpieczna nã płaczu wodzie się fun-
 dować; nie iednego Achillesa *in campo partam*
gloriam obszernie *exuberantes unda*, mało nie
 załáły. Y gęste *lacrymas*, y sama życzliwość
delere może *ob nimiam violentiam cordis*: A do
 tego, *lacrymâ nihil citius arescit*. Jednak oba-
 wiać nam się o to nie potrzebá *hauriat* iák chce
dolor lacrymas non exhauriet. *Lacryma cordis* nie
 umieią *arescere*, zâwŹsze *fecundum exhibent Ni-*
lum. Więć poniewáź Źzy nasze iuż perorować
 przy grobowym Kátáfalku twoim poczynáią: ia-
 iuż zamilczecmufzcz: niech słowá ustąpią żalowi.

Mowá Czwartá

káżdemu Pogrzebowi słuŹaca.

K Tokolywick lămentuis zmarłego Przyjacie-

lã, uskarża się ná to że człowiek był ná świecie: Wszyscy tey Condycyi podlegãmy, áby komu się narodzić trãfiło, terminu śmierci oczekiwał. Czas między námi dział czyni y differencey, ále porównanie y coeqwacyã, ślepy grob rozdáie bez respektu: Pewnizmy tego, co nam zgubę y koniec życia ogłãtza, lecz terminu niewiemy. Więc *fatis, reddenda fata*, przy ktorych *vitam & vota tumulamur &c. &c.*

Mowa Piatã kazdemu Pogrzebowi służaca.

DArmo tam mnogie lata liczymy darmo się zdługością życia popisuięmi: ieżeli cnoty same, lat y wieku niedodaiã: ponieważ *non vivimus sed perdimus annos quos virtuti non junximus* I trwałe przes długie czasy zdrowie, ciężarem starości, á nie ozdobã bywã. Tu sęk, trudność, lãtã długie, zdrowie krotkie. I toć wiǳiemy woczach na tę parrzaiąc trunnę nad ktorã śmiećle piśac mogę *Ars longa, vita brevis &c &c.*

Mowa Szosta kazdemu Pogrzebowi służaca.

WCodziennych od śmierci strachãc, ktore *mortalitatis lex* ná świat przynosi gdy nam y krwie

y krwi *rumpit vincula*, nadziei obala *fulcra*, y miłe *rescindit coniunkcye*, że się *humana vires* na żadną niemogą zdobyć windyktę, żalem tylko nasze *ulciscemur clades*, a przecież *ad luctus nostros*, niewzruszone *sistunt fata*, iż ani nam *ereptos restituunt*, ani od nas ślomych nieodwracają terminu, każdy w chodzący na świat, nieuchybnego kresu dopędzić musi *Constitit ad hanc metam*, nie bez naszego żalu N. N. ktoremu czyli *parere affectu* czy *parentari lacrymis*, nie wiem: Patrząc na zmarłego, obumiera affekt, kiedy serce: płakać *intensus dolor* nie dopuści więc w tę trumnę wszystkie sercá dobrych Przyjaciół jego składać y w nieśmiertelney śmiertelności chowam grobowcu.

Mowa Pogrzebowa na wojnie zginionemu Rycerzowi Polskiemu.

I Także zawzięta ku Maršowi życzliwość, że nie tylko krwawe zdroie dla niego toczy, lecz y zdrowie łoży; czego pewnym documentem na Maršowym poległy polu lego Mśc N. N. ten raz dawšy Maršowi parol, *usq; ad vita tempora* iegošz do trzymał y owszem tego sobie życzył aby *non inter plumas* z Sardanapolem w domu ale na placu Bellony wiek swoy skoń-

czył: y ták się stało słuszną tedy za tę mu podziękować odwagę, słuszną ták godnemu *parentari* Kawalerowi. Więc wszystkie iego w *comput* zebráwszy odwagi, przy hucznych Marsa kułách, przy rozwitych Bellony Proporcach, przy obrotnych Marsa chorągwiach przy lotnych strzałách, przy zwycięskich kopiiách, przy odważnych dżidách, przy stalowych z Broiách y Pancerzách &c. &c. tryumfalny Coloss iáko zaś służonemu *Patriæ* Rycerzowi *ad perpetuam remembrance* wystawuie: y słusznąć *virtutem premiari*, która ząwsze iezd *ipsa corona sibi*. W tym kończę, lubo go grzebiemy wżiemni, lecz go oddawámy *immortalitati*.

Mowá ná Pogrzeb *Medicyny* Doktorá.

Rzekł by kto że to iákies *paradoxum*, że ten co ożywiał, umarł boć ieżeli drugim użyczał zdrowia, czemu też y sobie niemógł, ieśli mógł innych *sanare* dáleko bárdziej siebie, gdzie to *ordinata charitas incipit ab ego*: niepodobna być komu innemu życliwsiym iáko sam sobie: Dármo: Doctór umarł. Ten który *vitam suam* dla zdrowia ludzkiego ważył ustawicznie około pacjentów prącuąc y domowych

nie upátruiąc w czasow y wygod *diu nocturne* chorym *invigilando*, ták bogáтым, iák ubogim, z kąd *suis meritis promeruit favorem Principum & Magnatum, amorem populi*, á teraz *fatali tumultur cinere?* iáko widzę y sámá sobie nie poradzi *scientia*, nieuleczy się *medicina*, y Doctor Doctorowi niepomóże *mors ex acie quemq₃ rapit*. Więc ponieważ

*Non potuit medicus medico prestare salutem,
Ergo Tu medico sis medicina Deus.*

Mowá ná Pogrzeb Praktiká Znácznego.

A Czego się tu po ták rozumnych spodziewać głowách, po ták biegłych dowcipách gdy *tanta prudentia, tanta experientia, tanta facundia, tanti genii & ingenii* człowiek *inter causarum Procuratores Primus* przegrał sprawę: Umarł! czyli to pono chciał tego dokazać że lubo *Tribunatu non datur appellatio*, on apellował *à terrestri ad caeleste Tribunal*: czyli też sprawa ná inkwizycią poszła, gdzie tu prawdziwych niemogąc dostać świadkow w niebie ich szuka, czyli *Humanum Jus* już dobrze zrozumiałwszy *Humanum*, ielszcze *Jus Divinum* chce się nauczyć, *ab ipsa scientia scientiarum Deo*: czyli też tu w-

ziemskich Aktách niemogąc znaleźć pewnego dekretu, w Niebieskiej go szuka Cancellary, gdyż tam iest ferowany á *summo Iudice Dei: Statutum est hominibus semel mori*. Y iuż Iego Mość N. N. znalazł ten decret: który w tey tu trunnie iako wskrzyni iákiey niedoby tey zamyka, *in archivum* samey go podając śmierci. Toć ieszcze tey zaczę tey nieskończył sprawy, bo ieszcze nie wszyscy pomarli ludzie, á tu koniecznie *omnibus moriendum est*. Więć sprawa ná dilacyą, á w tym *deliberat Iudex*. Teraz Iego Mość Principalom swoim dziękiue, á ponieważ *fatorum* podiał się sprawy, tych tu konczyć nie może iednak y tam ad *Summum Tribunal* będzie *memor* W.MM.Pánów, których teraz żegna.

Mowá ná Pogrzeb Kupcá znácznego.

PRzy tak wielu sławnych Handlách Iego Mość N. N. Ostatni sklep, co znaylepszym y znieoszacowanym otwiera gatunkiem: Ah sklep śmiertelny, bo grobowiec, znieoszacowanym towárem, bo z życiem ludzkim zamknięty: *Vita auro pretiosior est*. Tu iuż po wszystkich Handlách, naylepiey zyskować będzie: tá naylepsza y ostatnia fortuna iego, w tey zawarta

trun-

trunnie *vita & mors*, á potym *mors & vita*. Pierwey się narodził, potym umarł: teraz umarł, żyć wieczności poczyną. Y tu strara zyskuie: pozbył zdrowia, życia nabył, á wiecznego. Dziękuje więc wszystkim *correspondentom* swoim. iuż im *ultimum* w Kupieckim hándlu opowiada *vale*: w tym się grobowym sklepie ná wieczność zamykájąc.

Mowá ná Pogrzeb Bibliopoli znácznego.

B Y też kędy iáko wporzannej Bibliothecę, różnym Authorom, wrożnych się przypatrzyć materyách, y tám *mentem & animum delectare*: Znayduię tám *Imperiorum, Regnorum, Ducatum, Principatum, &c.* różne *Annales y perpetua rei Historias*, znayduię *Imperatorum, Regum, Principum vitas, & merita, & demerita*, znayduię *Heroum facinora*, czytam *sapientum scientias*: słowem *omnium Scriptorum Iliadem* Bibliotheká zamyka w sobie, y ztąd:

Doctior est Domino, Bibliotheca suo.

Y tu ná Bibliothekę przy grobowym napadłém Kátáfalku, w ktorey Bibliothecę *liber vita* zamkniony, czego pewnym documentem zmarły Iego Mość N. N. Bibliopolá N. Jeszcze też tej

Xięgi ną przeday nie miał á śmierć ią u niego
 bez pieniędzy ztargowáwszy wzięłá: to iest
 Xięgę życia ludzkiego. Jednak y w tey śmier-
 telney Xiędze, druk nieśmiertelności wyrażony:
etiam post fata vivit IegoMość wpamięci nąszey,
 życie w sercach nąszych, ktoremu wszaczyt *Li-*
brum Humanitatis w wezglówek zkładamy, *Li-*
bro aterna vita iegoisz zápisuiąc.

Tu iusz w Xięgách zápisawszy *Im-*
mortalitatem, concluduię Mowy
 Pogrzebowe kilká ieszcze zaflu-
 żonym piszac Nagrobkow.

Nágrobek Rycerzowi ná placu Mar-
sjowym poległemu.

ZEm żginał nie żałuię, iákbym się urodził
 Gdy upał mey Oyczyzny krwią własną
 ochłodził.

Nabyłem tam gdzieś stracił życia śmiertel-
 ności,

Szczegulne tyło zprochem me oddaią kości
 Sławę zaś oraz zduszą niebu ofiaruię

Życie zaś mey Oyczyźnie w praśencie daruię.

Nágro-

*Nágrobek po Chrźcie zmarłemu Sy-
nowi.*

Czym był Anioł, czy człowiek słusznie wa-
tpić może,

Kto się dowie żem w grobie miał dziecin-
ne łożę,

Niepytay się czemubym tak prędko z szedł z
świata,

I Kwiat piękny nie czeka doyrzałego lata.

Dość żem kresu dobieżał pierwey nizlim cho-
dził,

Dość mi ná tym izem się człowiekiem uro-
dził.

Płacz ná stronę, płakać mię naymniey niepo-
trzeba,

Chyba temu ktoby mi chciał zazdrászcíe
nieba.

*Nágrobek od Matzonka Matzonce na-
pisany.*

O Státniaci waletę daię, bądź łaskawa
O iáko y śliczny kwiat uschła śmierci tra-
wa,

Zyliśmy kiedys z sobą, iusz życ przeżłaiemy,

Niech wie każdy ze umrzec wszyscy się ro-
dziemy.

Więc

Więc y serce me oraz iusz z Tobą umiera
 Po przysiężoną miłość, w trumnie twej za-
 wiera.

Nágrobek od Brátá Brátu.

O Ciec y Mátka w szak nas wychowali
 Ah wychowawszy, Ziemi cię oddali.
 Więc iák od Brátá masz oštátnie vále,
 To ná twym grobie piszę poufale.

Nágrobek Siostrze kochaney od Brátá.

Sercas tyranką dziś mego została,
 Ah gdys się śmierci w niewolą poddała
 Więc niech dziś z Tobą w tę idę niewolą
 Niech fafa biorą mnie niech cię wyzwolą,
 A coż iusz pomnie bez siostry ná świecie
 List wdzięcny odpadł, y coż iusz po kwie-
 cie,
 Iednák nadzieię tę mam w Bogu moim
 Y tu, y w Niebie, będę Brátem twoim.

Respons

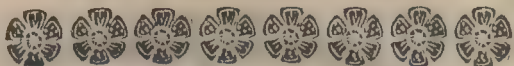
Respons od Siostry Bratu z Podziemnych Grobowych Lochów.

N ledziwuy śmierci iże mię zabrała
Gdyż wola Boska takiey rozkazała,
Ty mnie załuiasz, iá tez oraz ciebie,
Ze niespoczywasz w zaiem zemną w niebie.
Y ciebie czeka to co mnie się stało
Więc płakać przestań: Niebo zakazało.

*Nágrobek całemu światu y ludziom
ná nim żyjącym.*

S wiátu nágrobek, orazy Żyjącym,
Ludziom, tak piszę iák umieraiącym.
Y świat niewieczny: Z niego ludzie schodzą,
Lub umieraią, lubo się też rodzą.
Tak ci, iák y ci do grobu pospieszą,
Życiem się swoim długo nieucieszają:
Y światu iusz kres dawno opisany,
Y ten w ruinie Zginie, z tretowany
Od Boskiey Nogi, lubo go piastuie,
Ręká łaskawá, lecz mu nieczfolguie.
Kiedy czas przydzie, y ten marnie zginie,
Niech się nie cieszy kto nogę wywinie,
Y sam iá złamie, kaleką ná wicki,
Będzie, straciwszy swych światel powiek,
O sle-

O ślepieć musi: gdzie coś przedtym było,
Názad się w wieczną ciemność obrociło.
Tu iusz z konczyłem,
Swiátu piszę, żyłem.



Ultimum Vale do ZOILA.

Ultimum Vale Zoilec oddaie,
Zes ieśt zadrośny, dawno cię u-
znaie.

Cnoćie zázdrościć nigdy niepotrzebă,
Ieślis z Dyablá, pewnie chybisz Nie-
ba.



Różne Tytuly różnym Monarchom y Potentatom Ich Mościom y Damom, po Francusku ná supplement tey Xiazki dodane.

Do Náiaśnieyszego Krolá Iego Mości Polskiego.

A tres haut, Et tres puissant Prince JEAN III.^{me}, Roy de Pologne.

Do Iásnie Oświeconych Kurfiřtów y Xiazat.

A Son Altesse Serenissime Monseigneur le Duc N. N. Electeur de Saxon, Brandenburg, &c.

álbo:

A Son Altesse Electorale Monseigneur le Duc (le Marquis) de N.

Do Xiażęćia y Xieżney Iey Mości.

A Son Altesse Serenissime Mon-
L *seigneur*

seigneur le Prince N. Duc de N.

A Son Altesse Serenissime Madame N. Duchesse de N.

Do Gráffa Iego Mości
y Sámeý Iey Mości.

*A Son Excellence Monseigneur N.
le Comte de N.*

*A Son Excellence Madame la Com-
tesse (álbo Contesse) de N.*

Do Baronow Ich Mościow,
y z Ich Mościámi.

*A tres Illustre (álbo tres noble) Si-
gneur, Monseigneur N. le Baron de N.*

*A tres t ilustre (álbo tres noble)
Dame, Madame N. la Baronne de N.
né de N.*

Do Legátow Ich Mościow w Po-
selszwie.

*A Son Excellence Mons. N. Am-
bassadeur*

*bassadeur de Son Altesse Seren. Duc
de N.*

Do Ich Mościow Generałow Woy-
skowych Naywyszych.

*A Son Altesse Serenissime le Duc
(Excellence Monseigneur le Comte)
de N. Marechal de Camp General des
Armees de Sa Majeste Imperiale à
Quartier.*

Do Ich Mościow Generałow
Leitnantow.

*A Son Altesse Serenissime Prince
de N. Duc (Excellence le Comte de N.
Comte) de N. Lieutenant General de
Sa Mte. Imperiale. (de Son Altesse
Serenissime Elect. de Brandenbourg.)*

Do Ich Mościow Panow Sędziow
Woykowychy Consiliarzow.

*A Son Excellence Monseigneur N.
L 2 Colonel,*

*Colonel, Conseiller de Guerre, & Com-
mandant dans la Forteresse de N. pour
le Service de Sa Majest. Imper.*

*A Son Excellence Monsieur N. de
N. Conseiller prive de Son Altesse
Serenissime Duc de N.*

*Do Iego Mości Pána Rektora
Akademii.*

*A Mons. Mons. N. N. Docteur en
Theologie, (Droit, Medicine,) & Re-
cteur Magnifique à N.*

*Do Iego Mości Slachcica, Koron-
nego, y Iey Mości Málzonce
iego.*

*A Mons. Monsieur N. de N. Si-
gneur à N.*

*A Madame, Madame N. de N. né
de N.*

Do

Do Ich Mościow Doctorow
roznych.

*A Mons. Monsieur N. Docteur &
Professeur en Theologie, (en Droit, en
Medicine,) mon tres honore Amy.*

Do Damy.

A Madam. Madame N.

Do Panny.

A Mademoiselle, Mademoiselle N.

Do Procuratora.

*A Monsieur, Monsieur N. l' Ad-
vocat renomme.*

Do Postmagistra.

*A Monsieur, Monsieur N. Maitre
des Postes le Duc de N.*

Do Kupca.

*A Monsieur, Monsieur N. Mar-
chand. (Banquier.)*

Do Bibliopole.
*A Monsieur, Monsieur N. Mar-
chand Libraire.*

Do Drukarzá,
*A Monsieur, Monsieur N. N. Im-
primeur, mon tres cher Amy.*



*Imiona Różne ná Francuski ięzyk
przetłumaczone.*

<i>Lat.</i>	<i>Gall.</i>
Albertus,	Albert.
Ambrosius,	Ambroise.
Andreas,	André.
Anna,	Anne.
Antonius,	Antoine.
Augustus,	Auguste.
Balthasarus,	Balthasar.
Barbara,	Barbe.
Bartholomæus,	Bartelemy.
Basilus,	Basile.
Benedictus,	Benedict, Benoit.
Bernhardus,	Bernard.
Blasius,	Blaise.
Brigitta,	Brigitte.
Carolus,	Charles.

Lat.

Carolina,
Casparus,
Catharina,
Christianus,
Christina,
Christophorus,
Clara,
Cunradus,
Dietericus,
Elias,
Elisabetha,
Ernestus,
Franciscus,
Eridericus,
Georgius,
Gothofredus,
Gregorius,
Heinricus,
Hieronymus,
Jacobus,
Joachimus,
Johannes,
Johanna,
Justus,
Laurentius,
Ludovicus,
Ludovica,
Leonhardus,
Leopoldus,
Lucas,

Gall.

Charlotte.
Gaspar.
Caterine.
Chrestien.
Chrestienne.
Christoffle.
Claire.
Conrad.
Theodore.
Elie.
Elisabet.
Ernst.
Francois.
Frideric, Ferry.
George.
Godefroy, Goffroy.
Gregoire.
Henry.
Jerome.
Jacob, Jacques.
Jacmin, Joachim.
Jean.
Jeanne.
Josse, Juste.
Laurent.
Louys.
Louyse.
Lienard.
Leopold, Lieband.
Luc.
Lucas,

Lat.

Magdalena,
 Marcus,
 Margaretha,
 Maria,
 Martinus,
 Matthias,
 Matthæus,
 Mauritius,
 Maximilianus,
 Michael,
 Nicolaus,
 Paulus,
 Petrus,
 Reinhardus,
 Richardus,
 Rupertus,
 Sebastianus,
 Severinus,
 Stephanus,
 Susanna,
 Theobaldus,
 Theodorus,
 Timotheus,
 Valentinus,
 Valerius,
 Veronica,
 Vicentius,
 Urbanus,
 Wilhelmus,
 Zacharias,

Gall.

Madelaine.
 Marc.
 Margarithé, Marguerite.
 Marie.
 Martin.
 Mathias.
 Mathieu.
 Maurice.
 Maximilian.
 Michel.
 Nicolas.
 Paul.
 Pierre.
 Renard.
 Richard.
 Robert.
 Sebastien.
 Severin.
 Estienne, Etienne,
 Susanne.
 Tebaud, Thiebaud.
 Theodore.
 Timothée.
 Valentin.
 Valere.
 Veronique.
 Vincent.
 Urbain.
 Guillaume.
 Zacharie.



